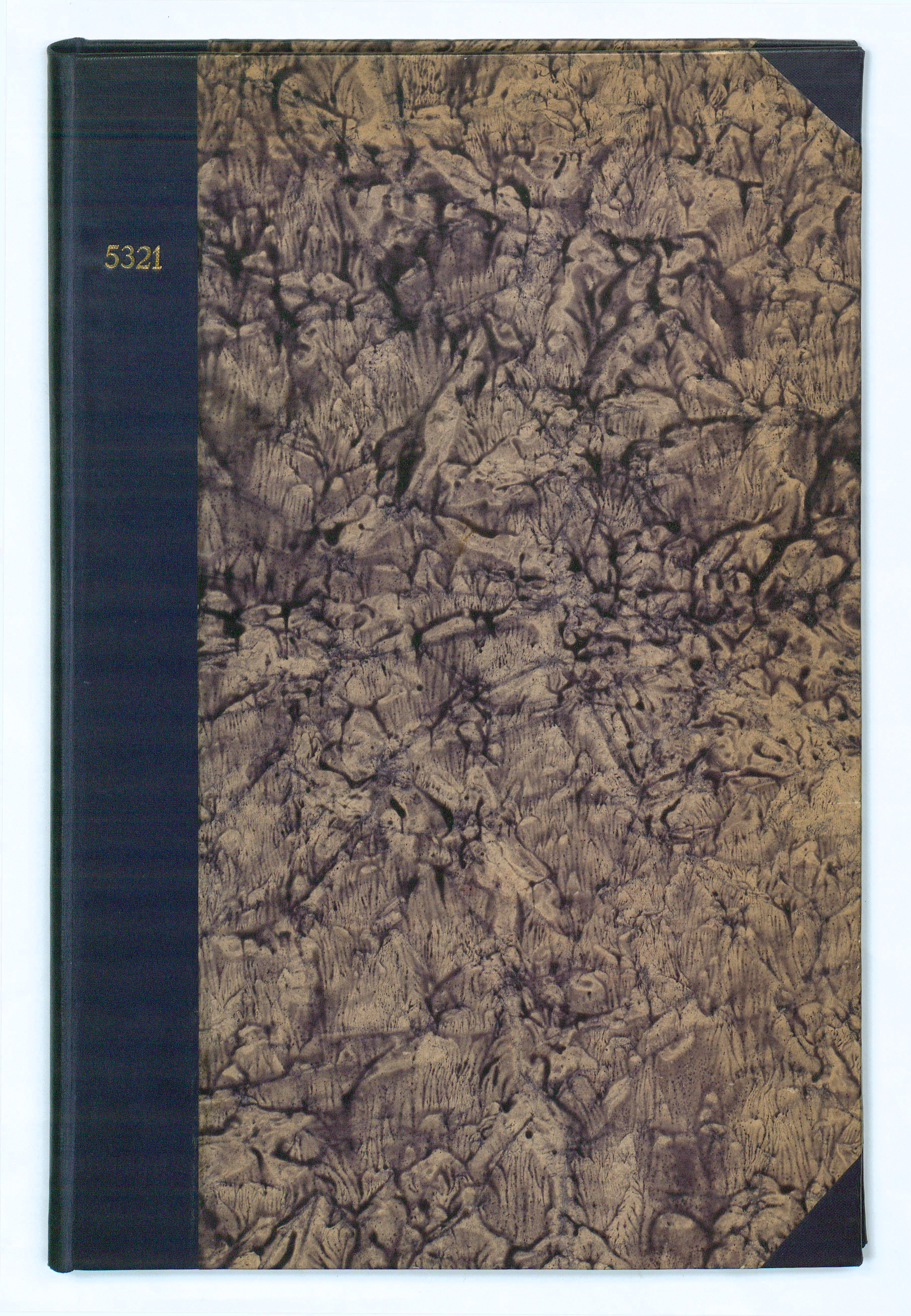
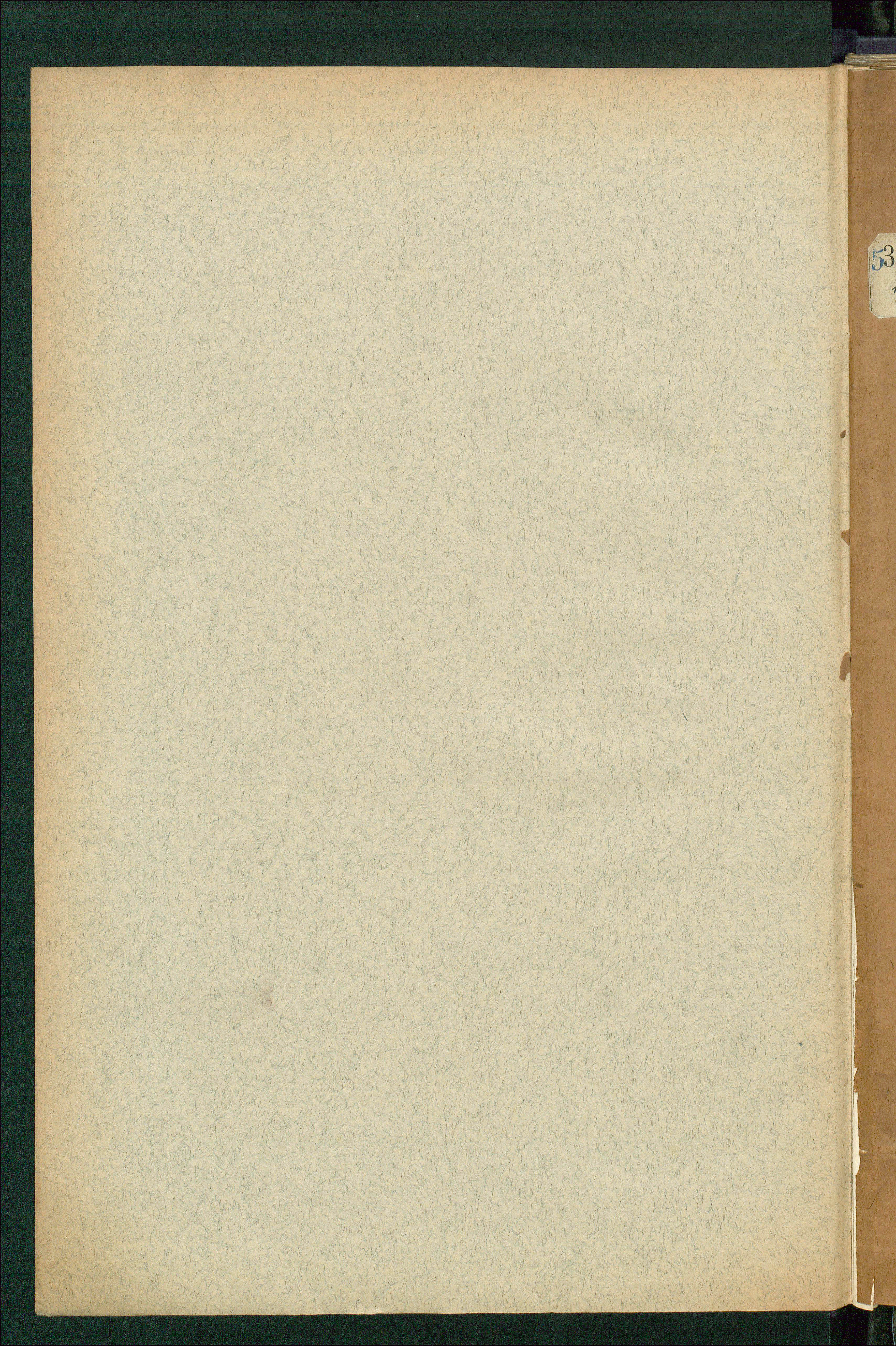


Oprawiono (12 zeszytów razem) w r. 1941.



Balneologija krajowa
Bóbrka. —

zachęcita
a odpowie

Szanowne Towarzystwo!

W przypuszczeniu, iż może nie będzie niepożądanem Szanownemu Towarzystwu przeglądnąć załączone tu sprawozdanie do Komissyi balneologicznej, z odbytego w Bóbrce zjazdu lekarskiego, ośmielam się przesłać Mu takowe z uprzejmą prośbą, aby Szanowne Towarzystwo po powzięciu go do własnej wiadomości raczyło je niezwłocznie odesłać rzeczonej Komissyi, dla której jest przeznaczone, jakoż ażeby je Szanowne Towarzystwo przy tej sposobności światłem Swojem zdaniem o zawartem w tem sprawozdaniu i załączonym doń protokole zapatrywaniu się zjazdu lekarskiego na tąż wodę wobec tejże Komissyi skutecznie poprzeć chciało, szczególnie zaś wyraziło jej życzenie, aby Komissya jak najprędzej do załatwienia tej sprawy w myśl w tem sprawozdaniu wypowiedzianej przystąpić chciała.

Z wszelkiem koleżeńskiem poważaniem zostaję

Dr Józef [illegible]
członek Towarzystwa
i sprawozdawca zjazdu lekarskiego
w Bóbrce.

Tarnów dn. 5go Września 1870.

Prześwietna balneologiczna Komisyo!

Celem porozumienia się pomiędzy sobą, i wspólnego zbadania wartości leczniczej niedawno odkrytej wody mineralnej w Bóbrce, tudzież celem ustanowienia pewniejszych wskazówek do jéj stósowania w chorobach, jakoż w końcu celem dokładniejszego i rychlejszego obznajomienia z nią większego koła lekarzy krajowych i w ogóle kraju całego powzięło kilku chwilowo w téj okolicy bawiących lekarzy myśl zawezwać mieszkających w sąsiedztwie kolegów do zebrania się w pewnym dniu i w pewném miejscu i odbycia narady w zwyż wskazanym kierunku.

Porozumiawszy się poprzód w tym celu z p. Ignacym Łukasiewiczem magistrem farmacyi, a obecnie właścicielem Chorchówki i dyrektorem istniejącego tam zakładu fabrycznego nafty, który nas z właściwą mu uprzejmością i gościnnością do domu swego zaprosił, zawezwaliśmy téż bezzwłocznie listownie kilkunastu w okolicy najbliżéj zamieszkałych lekarzy na dzień 7. b.m. na zjazd do téjże Chorchówki, która już z powodu swego bezpośredniego sąsiedztwa ~~[illegible]~~ z Bóbrką rzeczywiście jako najdogodniejsza nam się przedstawiała.

Jakoż przybyli w dniu tym na wyznaczone miejsce zjazdu następujący koledzy, jako to: Dr Petrowicz właściciel Przybówki i Prezes Rady powiatowéj Jasielskiéj – Dr Starkel fizyk miasta Tarnowa – bawiący chwilowo w Polance pod Krosnem – Dr Witz – lekarz szpitalny ze Lwowa, bawiący chwilowo w okolicy Rymanowa – Dr Skalski – lekarz powiatowy z Krosna – Dr Januszkiewicz lekarz powiatowy z Pilzna – Dr Reiss lekarz prakt. z Dukli i Dr Macudziński lek. szpitalny z Jasła pełniący tymczasowo ex currendo obowiązki lekarza zdrojowego w Bóbrce.

Skromne to grono lekarzy zgromadziwszy się w oznaczonym czasie w Chorchówce wyruszyło niebawem do

bliskiej Bóbrki i zajęto się tam oglądaniem miejscowości i stojących już na niej tymczasowych budynków, mieszczących w sobie kilkanaście izdebek zamieszkanych przez chorych z różnych stron tu przybyłych, tudzież kilka łazienek, jakkolwiek bardzo skromnie, atoli w cale dobrze urządzonych. Następnie przystąpiono do przeglądu leczących się tam obecnie chorych, których Dr Macudziński zgromadzonym przedstawiał i postępy leczenia objaśniał, podając tem samem sposobność do ożywionej dyskusji i wymiany różnych zdań i wniosków, jakie widziane tam formy chorobowe nastręczały. Rozprawy te były tak dla ordynującego jak i dla zwiedzających ten zakład lekarzy bardzo zajmujące i pouczające i wyniesione z tamtąd przeświadczenia nie mogą inaczej jak tylko na korzyść wody Bóbrczańskiej być spożytkowane. Co do samych form chorób przez nas tam oglądanych nie byłoby teraz jeszcze na czasie przedstawić je w szczegółowym obrazie: uczyni to swego czasu ordynujący Dr Macudziński po zamknięciu sezonu kąpielowego, z którego nie omieszka zdać sprawę Prześwietnej Komissji balneologicznej. Wspomnimy tu tylko mimochodem, że się nam tu przedstawił istny kalejdoskop przeróżnych postaci zołzowych i ciężkich cierpień stawowych i okostnej - a pomiędzy temi takie, które chyba już tylko ostateczne zwątpienie we wszelką zkądinnąd pomoc tu napędzić mogło. To też tem radośniejszem było nasze uczucie na widok niezaprzeczalnych, bo uderzających w oczy postępów w polepszeniu się stanu zdrowia niemal u każdego z oglądanych przez nas chorych - pozwalających rokować, iż przy dłuższem wytrwałem używaniu tej wody wszystko to, co tylko jakkolwiek jeszcze jest możebnem do żądania, osiągniętem zostanie. Widzieliśmy bowiem jak po kilku-bo nawet parotygodniowem używaniu tej wody najwstrętniejsze wrzody zołzowe oczyszczać i jędrną, żywozabarwioną granulacyą pokrywać się zaczęły; jak surowicze opuchliny stawów znaczniejszych rozmiarów pod pilnie robionemi okładami widocznie się zmniejszały i nikły, jak zadawniałe i ztwardniałe złogi wypocinowe na okostnej większych i mniejszych odnóg oczywiście miękły i do wessania się przy-

gotowywały: słowem widzieliśmy fakta, które chcieć zapoznać lub zaprzeczyć byłoby zadawać kłam wszelkiej umiejętności, zbrodnią w obec cierpiącej ludzkości.

A wszakże fakta te nabierają tem większego jeszcze znaczenia, gdy się zważy, że je zdobyto za pomocą aparatu leczniczego wcale jeszcze niedostatecznego, jaki stanowią kąpiele z wody w zwykłym nienakrytym kotle grzanej i proste kompresy w tejże wodzie maczane. Czegóż to po takich doświadczeniach spodziewać się nie można, gdyby aparat ten uzupełnionym został kąpielami w odpowiedniejszy naturze tej wody sposób t.j. za pomocą pary ogrzewanemi, kąpielami i okładami borowinowemi, łaźnią parową - natryskami ciepłemi i zimnemi, gymnastyką szwedzką i elektroterapją.

Otóż wszystkie te widoki i nadzieje dadzą się może - i to nawet dość w rychle zrealizować: potrzeba tylko, ażeby Prześwietna Komissja balneologiczna

po 1

1^{re} zechciała sama uznać i orzec wielką wartość i ważność wody Bóbrczańskiej pod względem leczniczym, i w tym celu wysadziła komissję ze swej strony, któraby się sprawdzeniem podanych przez nasz zjazd dat czém rychlej zajęła i sprawozdanie swe przedłożyła;

2^o ażeby na podstawie tego sprawozdania Bóbrkę w szereg naszych zdrojowisk krajowych zaliczyła i o tem swem uznaniu kraj uwiadomiła; jakoż w końcu

3^o ażeby na tej samej podstawie właściciela gruntu Bóbrki W^{go} Klobassę - niemniej jak i należącego do współki explo-atacji nafty wyżwymienionego p. Ignacego Łukasiewicza, którzy obaj najlepszemi i najszlachetniejszemi ożywieni są chęciami poniesienia ofiar, jakichby utworzenie zakładu leczniczego przy tem zdrojowisku wymagało - otóż ażeby panów tych Prześwietna Komisja balneologiczna zechciała orzeczeniem swem zachęcić i w chwalebnych ich zamiarach utwierdzić, udzielając im zarazem swych wskazówek i rad do którychby się przy przeprowadzaniu swych zamiarów stosować, a tem samem przeświadomość pozyskać mogli, iż idąc za niemi na prawdziwej wprost do celu prowadzącej drodze postępują. Obecni na zjeździe lekarze zrobili bowiem to spostrzeżenie, że rzeczonym panom interessentom na

takiem moralnem poparciu ze strony Prześwietnej Komissji balneologicznej wiele zależy i że poniekąd od tegoż swe dalsze zachowanie się pod tym względem zawisłem czynią. Przeto też lekarze ci nie wahali się w załączonym tu z powodu zjazdu tego spisanym protokóle na pierwszem prawie miejscu zamieścić wniosek ad a/ odnoszący się do tej sprawy i zobowiązali nadto niżej podpisanych sprawozdawców do bliższego wyjaśnienia stanu rzeczy w niniejszem ich sprawozdaniu.

Odpowiednio też temu zaszczytnemu poleceniu spieszą niżej podpisani sprawozdawcy z przesłaniem Prześwietnej Komissji balneologicznej niniejszego sprawozdania, dołączając doń zarazem z swej strony uprzejmą prozbę, aby Prześwietna Komissja balneologiczna sprawozdanie to – o ile można zaraz na pierwszem po odebraniu onegoż przypadającem posiedzeniu swojem na porządku dziennym umieścić i załatwić raczyła. Od tego bowiem wiele zależyć będzie, czy i o ile rzeczeni panowie interessenci do poczynienia jakichkolwiek przygotowań dla najbliższej pory kąpielowej skłonić się zechcą.

Co spełniwszy mają niżej podpisani sprawozdawcy zaszczyt wyrazić Prześwietnej Komissji balneologicznej swe najpowinniejsze uszanowanie.

Polanka dnia 15° sierpnia 1870 r.

Dr Józef Szarzec
Fizyk m. Tarnowa.

Dr Macudziński Walerjan
lek. urz. pow. w Jaśle.

Protokół z posiedzenia zjazdu lekarskiego w Chorchówce 7o sierpnia 1870.

Obecni: Dr Petrowicz z Przybówki
Dr Starkel z Tarnowa
Dr Witz ze Lwowa
Dr Skalski z Krosna
Dr Januszkiewicz z Pilzna
Dr Reiß z Dukli
i Dr Macudziński z Jasła pełniący tymczasowo obowiązki lekarza zdrojowego

Na przewodniczącego obrano Dra Starkla z Tarnowa.

Przewodniczący przedkłada zgromadzeniu do rozstrzygnięcia pytanie: czy woda Bóbrczańska posiada własności lecznicze w ogólności i do której kategorji wód mineralnych według rozbioru chemicznego w szczególności zaliczoną być może? — Pytanie to po porównaniu rozbioru chemicznego uskutecznionego przez Prof Dra Stopczańskiego z takimiż rozbiorami wody Iwonieckiej, Rabczańskiej i Truskawieckiej rozwiązało zgromadzenie uchwaleniem nadania wodzie tej miana: szczawy alkaliczno-słono-jodowej.

Dr Witz podnosi kwestję, czy ilość wody może i będzie mogła zaspakajać potrzeby zakładu kąpielowego?
— Z zasięgniętych od obecnego p. Łukasiewicza dat okazuje się: że na wodę tę natrafiono znowu w kilku nowowybranych studniach od kilkadziesiąt kroków od pierwotnej odległych, co wszakże na stan wody w studni pierwotnej wcale nie wpłynęło; że czerpanie ciągłe wody już i teraz dość znaczne (bo na kąpiele i kąpiołki kilkudziesięciu chorych dziennie) nie sprowadziło nigdy w ciągu dwóch lat znaczniejszego obniżenia stanu wody — że wreszcie bezustanne pompowanie wody przez 14 godzin nie sprowadziło nigdy większego ubytku nad ½ łokcia, co w obec obliczonego stałego stanu wody na 8–9 tysięcy garncy jest chwilowym ubytkiem nic nieznaczącym. Z tego powodu oświadczyło zgromadzenie, że nie widzi wcale obawy o wyczerpanie się wody w Bóbrce.

Przewodniczący przedstawia zgromadzeniu następujący wniosek:
Ułożyć sprawozdanie ze zjazdu
a) dla Komisji Balneol., do której się załączy protokół z konferencji wraz ze stosownemi wnioskami, a między temi szczególnie, ażeby kom. balneol. zachęciła pp. Właścicieli do czem rychlejszego urządzenia odpowie-

dnego zakładu kąpielowego i udzieliła ku temu swej rady i pomocy.

b) do główniejszych Dzienników krajowych dla szerszej publiczności; w końcu

c) do Wydziału Krajowego celem zwrócenia uwagi tegoż na wielką doniosłość wody Bóbrczańskiej w tych rodzajach ciężkich, przewlekłych i zwykłemi środkami trudno wyleczyć się dających cierpień, którym właśnie u nas najczęściej i najliczniej klasa niezamożna rolnicza, wyrobnicza i rzemieślnicza ulega i która z tego powodu często całe miesiące i lata szpitale publiczne zalega, aby w końcu nieuleczoną z nich wyjść, stawiając zarazem wniosek, aby Wydział Krajowy temi uwagami powodowany poprzeć chciał szlachetne usiłowania pp. Właściciela zwrócone ku ubogim chorym i porozumiawszy się z nimi wyznaczył z funduszu krajowego stósowną subwencję dla każdego w dotyczącym zakładzie leczącego się biednego chorego.

— Pierwsze dwa punkta tego wniosku zostały przyjęte i zarazem poleciło zgromadzenie na wniosek Drów Petrowicza i Skalskiego zredagowanie odnośnych sprawozdań dla kom. baln. i do dzienników Drom Starklowi i Macudzińskiemu.

— Przeciw trzeciemu punktowi wniosku przewodniczącego występuje Dr Petrowicz: Sądzi przedewszystkiem, że gdyby nawet zgromadzenie się zgodziło na przesłanie osobnego sprawozdania do Wydziału Krajowego w myśl wniosku przewodniczącego zredagowanego, nie pierwej mogłoby to uczynić, aż po poprzedniem porozumieniu się z pp. właścicielami niewiedząc azaliby się to z ich życzeniami zgadzało. W każdym razie uważa wniosek przewodniczącego za przedwczesny; zgromadzenie bowiem nie jest jeszcze w stanie przedstawić tak widocznych korzyści, aby takowe zniewolić mogły Wydział krajowy do udzielania zapomóg.

Dr Skalski jest tego samego zdania twierdząc, że za mało jest faktów tak uderzających, aby już teraz zdołały pobudzić Wydział Krajowy do niesienia czynnej pomocy.

Dr Wilz stwierdza nadto jak trudnem jest uzyskanie takiej pomocy w Wydziale Krajowym tem, że szpital izraelicki we Lwowie jedynie dla uniknienia dawania subwencji nie został uznanym za szpital krajowy

— Gdy większość zgromadzenia objawiła to samo zdanie,

więc wniosek przewodniczącego wysłania osobnego sprawozda-
nia do Wydziału Krajowego upadł. W miejsce tegoż stawia
Dr Petrowicz poprawkę, aby członkowie zjazdu zobowiązali się w kół-
kach prywatnych zachęcać do niesienia pomocy chorym
ubogim potrzebującym leczenia w Bóbrce – Poprawkę tę
przyjęło zgromadzenie bez dyskusji. —

— Po załatwieniu tej sprawy przedstawia przewodniczący
pytanie: W jakich rodzajach chorób woda Bóbrczańska tak z uwagi
na jej analizę jak i na dotąd robione z nią doświadczenia
i spostrzeżenia lekarskie z pomyślnym skutkiem używaną
być może?

— W odpowiedzi na to pytanie zestawił
Dr Skalski choroby kwalifikujące się do leczenia w Bóbrce w
następujące siedem gromad:

1/ Zołzy w postaci obrzmień i stwardnienia gruczołów, przerostu
migdałów, obrzmienia gruczołów krezkowych (tabes mesaraica)
obrzmienia sutków, otoku usznego, nieżytów nosa (ozaena)
zapalenia stawów, wysypek na tle zołzowym, nieżytu żołądko-
wokiszkowego, zapalenia oskrzeli itd. itd.

— Wiele wypadków z tego działu chorób z bardzo dobrym
skutkiem za pomocą wody Bóbrczańskiej leczonych
przytaczają Dr Macudziński Dr Starkel i inni.

2/ Kiła jako wrzody, zapalenia ócz itd. itd. Dotychczas
niepróbowano –

3/ Choroby części płciowych kobiecych jakoto: chroniczne
zapalenia macicy, wypociny umaciczne, choroby jajni-
ków itp. Dr Macudziński przytacza przypadki ze
skutkiem leczone –

4/ Złogi gośćcowe i dnawe jako stężenia i obrzmienia stawów,
zbezwładnienia członków itp. kwalifikują się z powo-
du znacznej ilości węglanu sodowego i wolnego kwasu
węglowego zawartego w wodzie Bóbrczańskiej. –
Dr Macudziński podaje kilka przypadków.

5/ Obrzmienia gruczołów krezkowych & wątroby, śledziony
po zimnicach itp. Nieobserwowano dotąd.

6/ Zastarzałe wypociny w płucach i opłucnej itp. Niepró-
bowano dotąd.

7/ Wcystitis, pyelitis, żwirze, piasku itp. gdzie nawet
picie czystej wody okazuje się skutecznem, tem bardziej
woda Bóbrczańska posiadająca władzę pędzenia moczu
w niepoślednim stopniu, jak najlepsze obiecuje rezultaty
i właśnie na ten dział chorób kładzie Dr Skalski przeważnie
nacisk jako szczególnie kwalifikujące się do leczenia

za pomocą wody Bóbrzańskiej

Wreszcie i niektóre formy chorób nerwowych mogłyby zdaniem Dra Skalskiego i innych ze skutkiem być leczonemi w Bóbrce.

Dr Wilz zwraca uwagę na wady serca stanowiące jedno z najważniejszych przeciwwskazań dla używania kąpiel w Bóbrce

Tego samego zdania jest Dr Skalski już dla samej obfitości gazu kwasu węglowego zawartego w wodzie Bóbrzańskiej; jakkolwiek Dr Macudziński opowiada przypadek, w którym wada taka mimo używania kąpieli wcale się nie pogorszyła.

Przewodniczący poruszył wreszcie kwestyę: co należy urządzić na razie, aby zakład leczniczy stanął jak najprędzej w odpowiednim do użytku stanie?

– Obecny p. Łukasiewicz zapewnił urządzenie ogrzewania wody do kąpieli za pomocą wprowadzanej wprost do napełnionej wodą wanny pary w kotle parowym wytwarzanej; a to w tym celu, aby nie tracić wszystkiego wolnego gazu kw. węglowego, jak to ma miejsce przy ogrzewaniu wody w kotłach otwartych – Również przyobiecał urządzenie odpowiednich natrysków – Zresztą oświadczył, że wszelkim wskazówkom danym mu pod tym względem starać się będzie wedle możności zadosyćuczynić –

– Wyszukanie borowiny, która skuteczność wody znakomicie podnosi polecito zgromadzenie Drowi Reichowi z Dukli –

– Na tem zakończono obrady zjazdu w Chorkówce i protokół zamknięto.

Chorkówka 7go sierpnia 870.

Ignacy Łukasiewicz

Dr Józef Starzec
fizyk m. Tarnowa

Dr Macudziński [illegible]

Emanuel Starkel
doktorand medycyny
trzymający pióro.



Balneologia krajowa.

Burkut.

1) Autograf M. Matuszyńskiego
2) " Ferd. Wilkosza. —

Jaworniki 16 V 93
op: Żabie

Wielmożny Panie!

Doręczony mi listownie przez p. Sokołowskiego, zarządcę zakładu kąpielowego w Krynicy, kwestyonaryusz Pański mogłem wypełnić dopiero teraz, gdyż dłuższy czas byłem nieobecny w domu, a list był do mnie adresowanym.—

C.k. Zakład kąpielowy Burkut

który nad Czeremoszem czarnym położony w Czarnohorskiem, 1000 m. nad poziomem w nowej lesistej okolicy górskiej — Źródło jest szczawą żelaziste alkaliczną o składzie poszczególnionym na drob-[illegible] Kortie — Zakład był od roku 1848 zupełnie podupadł — [illegible] przedtem właściciele z Pokucia i Bukowiny mieli nawet ładne wille liczne (spalone w 48) Dopiero w ostatnich latach zaczęto się pracować nad podniesieniem zakładu — Niestety Ministerstwo rolni. dla braku dochodów i materyalnego poparcia daje bardzo mało.—

Dotychczas postawiono dwa
domy gościnne o wygodnych
14 pokojach z restauracyą —
Umeblowanie pojedyncze, tylko
bez pościeli —
Źródło jest źle ujęte — i łazienki
na 6 wanien są ~~Wi~~ zaniedbane
Wodę chemicznie ma zbadać się
w tym roku, że wyśle na
wystawę krajową dokładnie —
Wystawa lekarska w Kra-
kowie dała dyplom i
medal bronzowy —
Zjeżdża bardzo dużo gości zwła-
szcza żydów, Taryfa zapro-
wadzona od kąpieli prze-
mysłowych i usługą po 30 ct od
wody za sezon 1 fl —
Sezon od 1° czerwca trzymiesięczny
w I i II sezonie mieszkania
o 20% taniej — Ceny mieszkania
od 15 - 10 złr miesięcznie (pokój
na dwie osób umeblowany —
Spacery są porobione - lasy szpilkowe.

Wikt w miejscu nie wybredny
lecz zdrowy u leśniczego za
36 zkr miesięcznie —
Dojazd na razie utrudniony
Kolej w Kołomyji 113 wozem
do Żabiego także dobra droga
lecz do Burkutu z Żabiego
ciężka kamienista —
Nad naprawą i budową
drogi ciągle się robi i w roku
1893 zrekonstruuje się z kosz-
tem 20000 f —
Po wybudowaniu kolei
nad Prutskiej będzie się
można dostać od osta-
tniej stacyi na gali-
cyjskiej stronie „Woro-
nienki" najwyżej za
5 godzin — 48 Kilometrów —
Droga będzie dogodna i pro-
wadzić ma nad Ilcią
i Czeremoszem —
Zarządem zawiaduje C.k. Zarząd lasów
i dóbr skarbowych w Jaworniku p. Żabie

[illegible] wszędzie [illegible] —
Wodę mineralną sprzedaje
się do napełniania flaszek
po 2 ct od litrowej butelki —
Woda ma odbyt na Bochni
i Bukowinie, dość jest
powszechnie kosztowany i
wszystkich — Lekarza nie
ma — Obecnie lekarz
z Żołnego Dr Pawłowski
będzie dojeżdżał — w lecie
Miejsce zastosowane od władzy
Powietrze nadzwyczajne
nadawałoby na stacyę kli-
matyczną zimową także
Hydropatya bardzoby była
korzystną po urządzeniu
komunikacyi z Koleją —
Zakład ma ogromną przyszł.
Bliżej niestety nie mam
dziś fotografie ostatniej —
Z poważaniem

Maryan Matuszyński
Mraźnica.

11

Zawezwany przez poważną firmę Księgarni nakładowej [illegible] K. Kozłowskiego do skreślenia **«Ilustrowanego opisu zdrojowisk krajowych,»** w 3000 egzemplarzy drukować się mającego, udaję się z uprzejmą prośbą do Szan. Zarządu: o łaskawe udzielenie mi w terminie do dnia 15 Kwietnia b. r. następujących wiadomości i statystyki o tamtejszym Zakładzie:

	było w roku	1860	1865	1870	1875	1880	1885	1890	1892
I.	*a)* ogółem gości zdrojowych	.	.	.	.	.	.	11	47
	b) właściwie leczenia używających	.	.	.	.	.	.	11	37
	c) ilość rozesłanych flaszek wód mineraln. .	.	.	.	.	.	1104	2750	2835
	d) » » kilogr. soli zdrojowej .	.	.	.	.	.	.	.	.
	e) » » litrów ługu mineraln. .	.	.	.	.	.	.	.	.
	f) » » kilogr. borowiny . . .	.	.	.	.	.	.	.	.
	g) » » pudełek pastylek lub innych przetworów . .	.	.	.	.	.	.	.	.
	h) » udzielonych kąpiel miner. waniennych	.	.	.	.	.	.	850	351

Zarazem proszę o udzielenie mi wiadomości:

o nowych rozbiorach tamtejszych wód mineralnych od roku 1890 dokonanych.

o nowych budowlach zdrojowo-kąpielowych, wystawionych od roku 1890.

o urządzeniach: zdrojowych, kąpielowych, assanizacyjnych albo publicznej hygieny dotyczących, tudzież o humanitarno-leczniczych (sanatorya, szpital, schroniska), zaprowadzonych między rokiem 1890 a 1893.

o wyszczególnienie nowych publikacyj, wydanych o tamtejszym Zakładzie między r. 1890 a 93.

o wymienienie Lekarzy obecnie w Zakładzie praktykujących.

o nadesłanie mi: taryfy opłat zdrojowych, tudzież cennika: wód mineralnych, kąpiel mineralnych i pomieszkań (własność Zakładu).

Na 1000 gr. 12

Nazwa składnika	Części
Dwutlenku węgla	1·019
Dwuwęglanu żelazawego	0·040
Dwuwęglanu magnezyi	0·442
Dwuwęglanu wapna	0·743
Siarkanu sodowego	0·551
Siarkanu magnezyi	0·050
Chlorku sodu	0·193

...arzu fotografii, przedstawiającej ...szczególnych budynków, których ...żeli zaś można, to najuprzejmiej ...ąc, iż przyjmuję na siebie obo... z podzięką napowrót zwrócę.

...e, rzetelny pożytek i widoczny ... ufnością oczekuję od Szanow...

...niem

Zieleniewski,

...demii Umiejętności w Krakowie.

[illegible]

W DRUKARNI „CZASU" W KRAKOWIE.



Zawezwany przez poważną firmę Księgarni nakładowej [illegible] K. Kozłowskiego do skreślenia «**Ilustrowanego opisu zdrojowisk krajowych,**» w 3000 egzemplarzy drukować się mającego, udaję się z uprzejmą prośbą do Szan. Zarządu: o łaskawe udzielenie mi w terminie do dnia 15 Kwietnia b. r. następujących wiadomości i statystyki o tamtejszym Zakładzie: 11

było w roku	1860	1865	1870	1875	1880	1885	1890	1892
I. *a)* ogółem gości zdrojowych	.	.	.	.	.	.	11	47
b) właściwie leczenia używających	.	.	.	.	.	.	11	37
c) ilość rozesłanych flaszek wód mineraln. .	.	.	.	.	.	1104	2750	2835
d) » » kilogr. soli zdrojowej .	.	.	.	.	.	.	.	.
e) » » litrów ługu mineraln. .	.	.	.	.	.	.	.	.
f) » » kilogr. borowiny . . .	.	.	.	.	.	.	.	.
g) » » pudełek pastylek lub innych przetworów . .	.	.	.	.	.	.	.	.
h) » udzielonych kąpiel miner. waniennych	.	.	.	.	.	.	850	351

Zarazem proszę o udzielenie mi wiadomości:

) nowych rozbiorach tamtejszych wód mineralnych od roku 1890 dokonanych.

o nowych budowlach zdrojowo-kąpielowych, wystawionych od roku 1890.

o urządzeniach: zdrojowych, kąpielowych, assanizacyjnych albo publicznej hygieny dotyczących, tudzież o humanitarno-leczniczych (sanatorya, szpital, schroniska), zaprowadzonych między rokiem 1890 a 1893.

o wyszczególnienie nowych publikacyj, wydanych o tamtejszym Zakładzie między r. 1890 a 93.

) wymienienie Lekarzy obecnie w Zakładzie praktykujących.

o nadesłanie mi: taryfy opłat zdrojowych, tudzież cennika: wód mineralnych, kąpiel mineralnych i pomieszkań (własność Zakładu).

Jednocześnie upraszam o udzielenie mi po jednym egzemplarzu fotografii, przedstawiającej dok całego Zakładu, czy pojedynczych jego partyj albo poszczególnych budynków, których zenie w opisie Zakładu jest dla Szan. Zarządu pożądanem; jeżeli zaś można, to najuprzejmiej udzielenie mi odnośnych gotowych kliszów, zapewniając, iż przyjmuję na siebie obowrotu udzielonych mi fotografij, a tem więcej kliszów, które z podzięką napowrót zwrócę.

W przekonaniu, iż Szanowny Zarząd uzna doniosłe znaczenie, rzetelny pożytek i widoczny nteres ze zamierzonej publikacyi dla swego Zakładu, z całą ufnością oczekuję od Szanowządu rychłego spełnienia powyżej wyrażonych próśb moich.

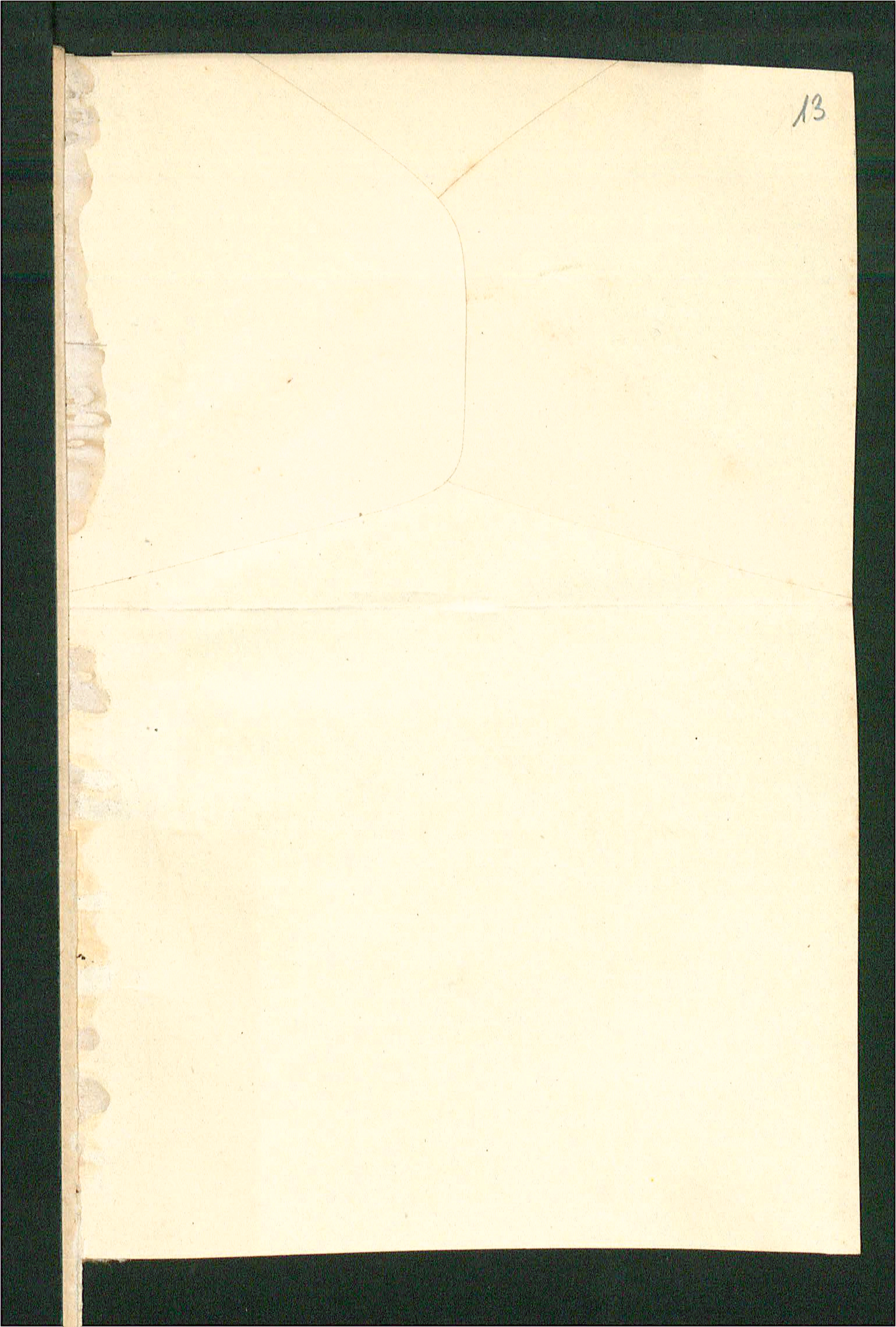
Z wysokim szacunkiem i poważaniem

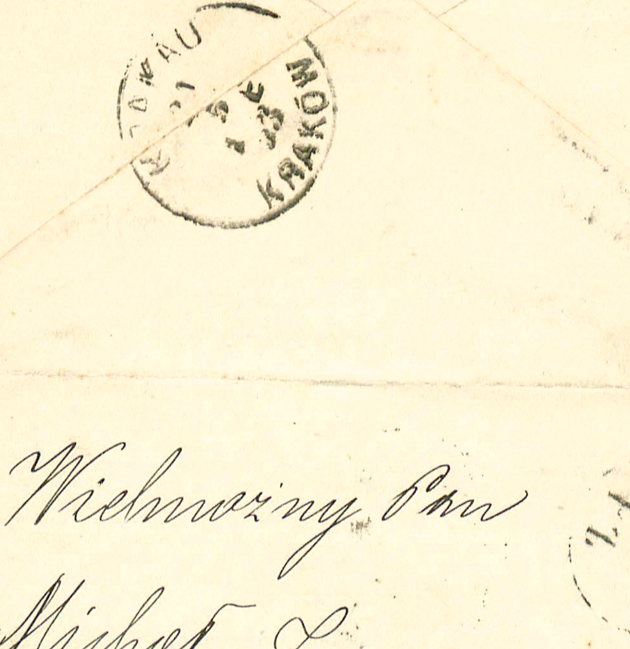
Dr M. Zieleniewski,

Członek nadzw. Akademii Umiejętności w Krakowie.

Kl[illegible] Krynickie: fotografie
[illegible] Dr Zieleniewskiemu
[illegible]astotenc.
[illegible]

W DRUKARNI „CZASU" W KRAKOWIE.


13



Wielmożny Pan

Michał Żeleniewski

Doktor medycyny

Kraków

Szpitalna 32

Burkut

Burkut

1) Jakie jest ujęcie i oprawa źródła mineralnego – jego: ocembrowanie, zewnętrzny wygląd i odpływ – studnie; obfitość czyli wydatność jego wody ze zdroju – smak i zapach wody mineralnej wprost ze zdroju zaczerpanej? –

Nad źródłem umieszczoną jest altana zwyczajnej roboty, kształtu okrągłego o podłodze z desek z balaskami i ławeczkami naokoło. W środku podłogi jest rodzaj studzienki na 1/2 metra głębokiej, ocembrowanej naokoło drzewem, a na dno prowadzi kilka schodków. Studzienka wolną jest zupełnie od wody, tylko z jednej ściany wychodzi rurka którą wypływa źródło o promieniu małego palca grubości. Wypływ źródła jest bardzo słaby i ścieka na dno studzienki, gdzie się gubi. Źródło musi mieć bardzo słaby przypływ; podobno nie całe źródło jest ujęte w tę studzienkę, gdyż znaczniejsza jego część ma spływać rurą do Czeremoszu, tego jednak nie dostrzegłem. Goście kąpielowi schodzą po schodkach na dół i chwytają szklaneczkami wodę ze źródła, napełnienie szklaneczki wodą trwa kilkanaście sekund. Świeżo naczerpana woda ma zapach siarczany, który się jednak po upływie 2 dni gubi, jeśli woda do flaszki jest napełnioną. Woda w flaszkach przechowana ma zupełnie smak Gresshüblera.

/.

2) Jakie są urządzenia dla ogrzewania wody na kąpiele?

Woda ogrzewa się w obmurowanym kamieniami kotle o zwyczajnym palenisku – ogrzaną wodę czerpie z kotła kubełkami i wlewa do żłobu z desek zrobionego – połączonego z rurą drewnianą, która wodę do wanien rozprowadza. –

3) Jaka odległość zakładu Burkutu od Żabiego? Którędy najbliższy i najsposobniejszy do niego dojazd –

Odległość od Żabiego wynosi 6 mil; najlepszy dojazd byłby od strony Hryniawy, skąd odległość wynosi tylko 4 mile. Do Żabiego droga gorsza, do Hryniawy nieco lepsza.

4) Jaki stan dróg dla dojazdu do zakładu zdrojowego?

Jak wyżej ad 3.

5) Ogólny pogląd na miejscowość Burkutu, jako osady mieszkalnej – jeśli względnie zaprowadzenia tam zdrojowiska – a przynajmniej emporium dla exportu jego wód mineralnych?

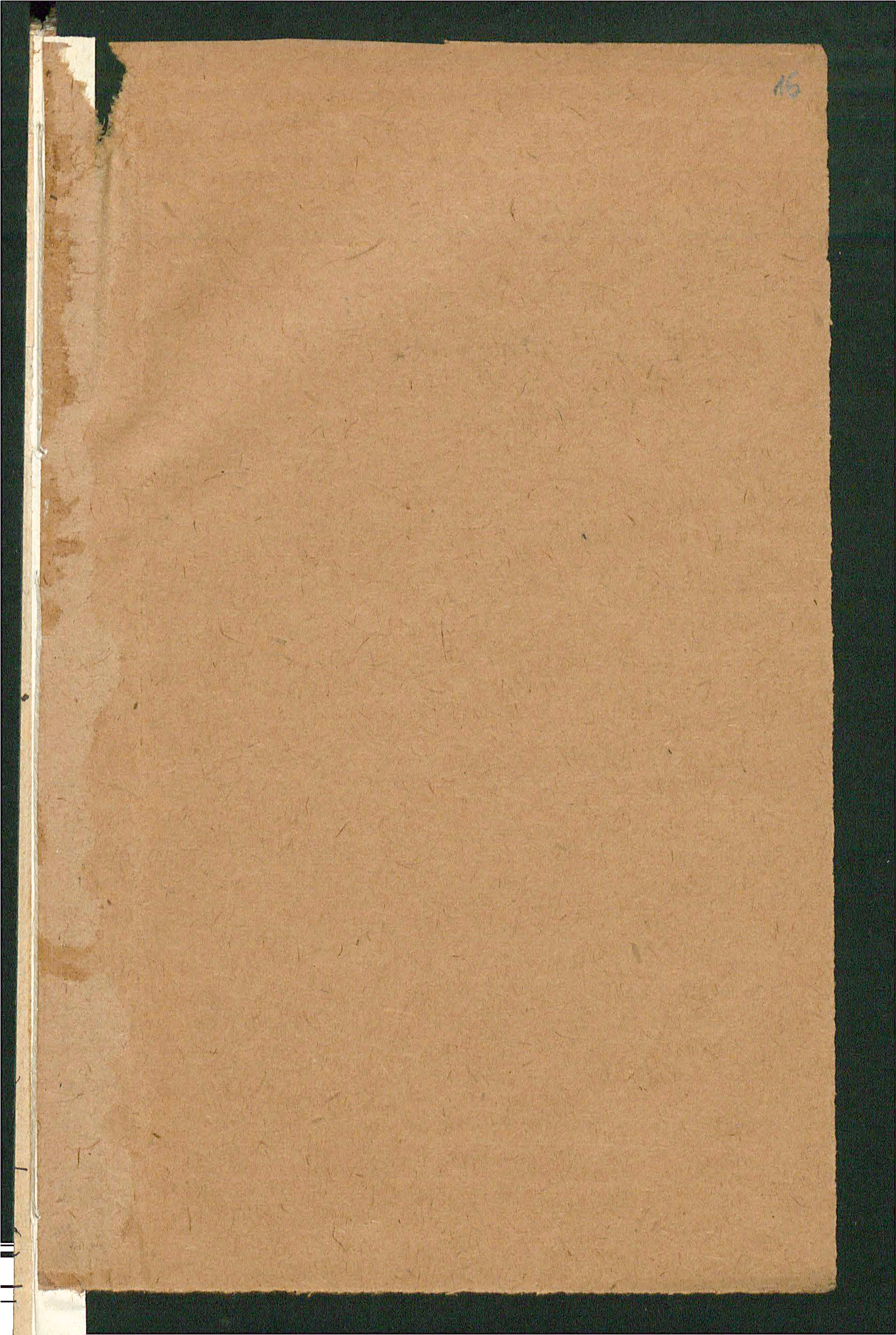
Miejscowość sama jest piękną – założenie zakładu jednak z powodu pochyłości góry przedstawia /

podobne urządzenia jak w Żegiestowie. Teraz jednak po należytem kaptowaniu mogłyby pomieścić kilka domów. Wywóz wody byłby kosztownym z powodu bardzo znacznej odległości miejsca od stacyi kolejowej, gdyż nawet po założeniu kolei Stanisławów–Woronienko, odległość od najbliższej stacyi kolejowej będzie wynosić 9 mil.

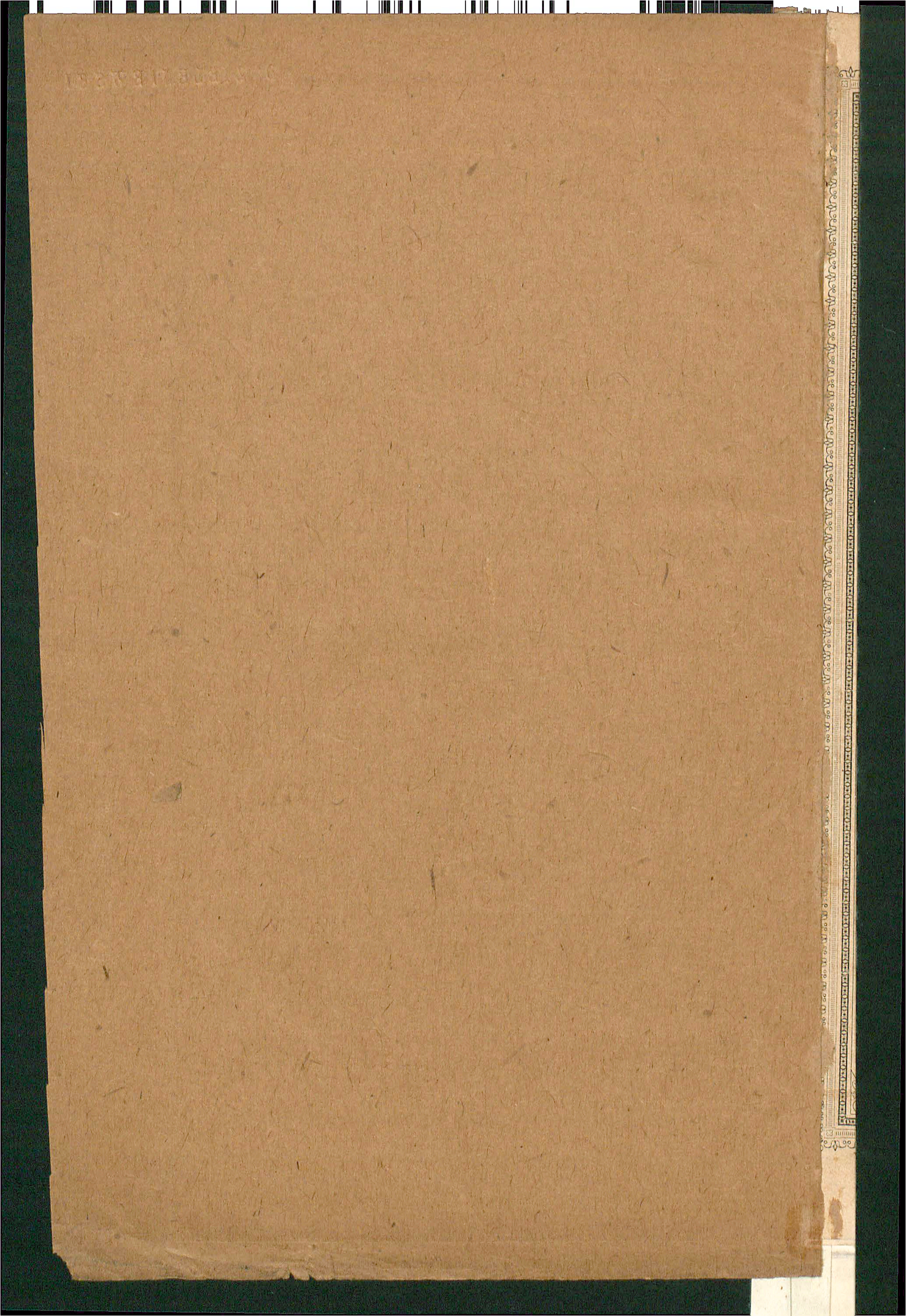
Według opisu Leopol. Weigla ["[illegible] i jezior Czarnohorskich" Pamięt. Tow. Tatr. T. V. 1880.] źródło Burkutu wytryska z pod połoniny Łukawiec (1506 m.) zamknięte jest w drewnianym budynku a poniżej tego są łazienki. Z aktów wiemy, iż znane jest z 45 – 50 lat. W r. 1848/49, wojska austryackie spaliły budynki będące dawniej nieopłatne przy zdroju aby powstańcy węgierscy nie mieli tu schronienia.

Za r. 1879 wody rozprzedano flaszek 7199 po 1–2 ct.
z tego ogół dochód . . . f 125 ct 65 } ogół dochodu
zaś za pomieszkanie 13 – } = 165 f. 65 kr
Dawniej było sprzedanych flaszek do 10000. – [illegible]

Oprócz tego źródła jest jeszcze druga opisana b. tr. samego nad potokiem „Dobrynó" – trzecia w połoninie „Albin" o wiele silniejsza i wydatniejsza – a czwarta w połoninie „Lusteen".



Balneologija krajowa.
Iwonicz. -



18

CHEMICZNY ROZBIÓR
WÓD MINERALNYCH
w Iwoniczu

przez

Prof. Karola Trochanowskiego

zestawiony z poprzedniemi rozbiorami.

Rzecz odczytana na posiedzeniu Komisyi przemysłowo-lekarskiej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego w dniu 23 Kwietnia 1892 r.



Iwonicz, wieś licząca obecnie około 3000 mieszkańców, własność hr. Michała Załuskiego, leży w malowniczej okolicy wschodniej Galicyi, w powiecie Krośnieńskim, w dawniejszym obwodzie Sanockim, na północnym stoku Karpat, spuszczających się lekko w dolinę Wisłoki. Na końcu wsi, ciągnącej się przeszło milę w kierunku południowo-zachodnim, rozciąga się romantyczna dolina, wzniesiona 410 metrów nad poziom morza, otoczona wyniosłemi górami, pokrytemi gęstym jodłowym i szpilkowym lasem. W tej to dolinie, przeciętej na dwie połowy górskim potokiem, leży Zakład zdrojowo-kąpielowy ze sławnemi i przeszło od 200 lat znanemi ze swej skuteczności zdrojami Karola i Amelii, a w ostatnim czasie nowo odkrytym zdrojem Emmy.

Pierwszy rozbiór wód mineralnych iwonickich ogłoszony został drukiem r. 1839 przez Bogdana Torosiewicza, przez co główny cel pod względem balneologicznym został osiągnięty, a Iwoniczowi zapewnione pierwszorzędne miejsce między wodami słono-jodo-bromowemi w Europie. W r. 1842 Dr Barach na podstawie rozbioru Torosiewicza wypracował sumienny opis wód iwonickich*) i ogłoszeniem

---

*) Die Brom- und Jodhaltigen- alkalinischen Heilquellen und das Eisen- und Kohlenwasserstofgas - Wasser zu Iwonicz von Adam Barach. Lemberg im März 1842.

W drukarni „Czasu“ w Krakowie. — Nakładem Zakładu zdrojowego w Iwoniczu.

tegoż niemałe oddał usługi Zakładowi. W r. 1858 Prof. Dr Dietl, niezmordowany pracownik na polu balneologii krajowej, ogłosił drukiem obszerną rozprawę p. t. „Źródła lekarskie w Iwoniczu“, nazywając Iwonicz „Księciem wód jodowych“. Za jego też poradą i zachętą obecny właściciel Iwonicza polecił w r. 1865 zaszczytnie znanemu pod ten czas chemikowi A. Aleksandrowiczowi w Krakowie uporządkowanie zdrojów iwonickich i powtórny wszechstronny tychże rozbiór, którego rezultaty ogłoszone zostały r. 1866.

W 10 lat później wykonał znowu Prof. Dr Radziszewski chemiczny rozbiór wody ze zdroju Karola i Amelii, który tylko mało znaczące wykazuje różnice od poprzednich. Po kilkakrotnem ścisłem zbadaniu wód, po wypróbowaniu znakomitej ich skuteczności przez lekarzy, nie zawahano się włożyć większych kapitałów celem rozszerzenia i upiększenia Zakładu, czego dowodem jest ostatni dziesiątek lat.

Przy poszukiwaniu za naftą systemem kanadyjskim w odległości 370 metrów od zdroju Karola i Amelii, a w głębokości 376 metrów, zamiast ropy trysnęła nader obficie woda słona. W pierwszych dniach Stycznia 1891 r. przesłał mi Zakład zdrojowo-kąpielowy kilkanaście flaszek powyższej wody do chemicznego rozbioru. Rozbiór wykonany został w kierunku ważniejszych składników i wykazał, że woda z nowo odkrytego zdroju nazwanego „Emma“, składem chemicznym zbliża się zupełnie do zdroju Karola, a nawet przewyższa takowy ilością składników stałych, szczególnie ilością chlorku sodowego.

Dbały też o swoje zdroje Zakład zawezwał mnie w lipcu z. r. do Iwonicza i polecił wykonanie zupełnego chemicznego rozbioru wody ze zdroju Emmy, Karola i Amelii.

Podczas mego kilkunastodniowego pobytu w Iwoniczu wymierzyłem ciepłomierzem normalnym ciepłotę wody wszystkich zdrojów, następnie wydajność wody w zdroju Emma, która okazała się bardzo obfitą (375 hl. na dobę); a w końcu zaczerpnąłem odpowiednią ilość wody z każdego zdroju do wykonania rozbioru w pracowni chemicznej.

Woda ze zdroju Emma jest zupełnie przeźroczysta, bezbarwna, smaku przyjemnie a mocno słonego, bez żadnej woni, a przy kłóceniu silnie perełkuje, zawiera bowiem znaczne ilości metanu (gazu bagiennego) i bezwodnika węglowego istotnie wolnego. Ciepłota jej wynosi 10·05° Cel., a ciężar gatunkowy 1,010018.

Ilościowy rozbiór z uwzględnieniem wszelkich składników wykonany został przy dzisiejszym stanie nauki z możliwą starannością i sumiennością według metod podanych w dziele: *Anleitung zur quantitativen chemischen Analyse von Dr Remigius Fresenius. II. Band.* Rezultaty rozbioru powyższych trzech zdrojów zestawiłem w tabelę porównawczą z rozbiorami poprzednio wykonanemi, a dla jednostajności rezultaty wszystkich rozbiorów podałem w gramach na 1000 gram. wody; a nadto węglany obojętne przeliczyłem na dwuwęglany.

W latach od roku 1886 do 1890 wykonany został przezemnie ilościowy rozbiór soli, ługu, borowiny iwonickiej i wody ze zdroju Heleny, których rezultaty równocześnie przedstawiam.

Prof. Karol Trochanowski.

1. Porównawcze zestawienie rozbiorów wód mineralnych iwonickich od r. 1839 do 1892. *)

Nazwa zdroju	ZDRÓJ KAROLA				ZDRÓJ AMELII				ZDRÓJ EMMY
Nazwisko analityka	1839 Torosiewicz	1866 Aleksandrowicz	1876 Dr Radziszewski	1892 Prof. Trochanowski	1839 Torosiewicz	1866 Aleksandrowicz	1876 Dr Radziszewski	1892 Prof. Trochanowski	1892 Prof. Trochanowski
Chlorku potasowego	—	0.095664	0.0797148	0.116208	—	0.091025	0.0674627	0.122680	0.119639
„ sodowego	7.87196	8.376934	8.00667591	8.294767	6.14548	7.884287	6.742786	7.915899	9.408025
Bromku sodowego	0.03784	0.023079	0.03647959	0.035746	0.01284	0.022853	0.0174853	0.0018576	0.018962
Jodku sodowego	0.02206	0.016421	0.024007	0.022512	0.005208	0.015473	0.01361652	0.010794	0.006606
Węglanu sodowego	1.69756	1.783325	1.63589453	1.868701	1.049305	1.624041	1.29231951	1.521648	1.789906
„ litowego	—	0.010896	0.0189696	0.014468	—	0.010521	0.0165399	0.012505	0.017395
„ wapniowego	0.22413	0.242605	0.215477	0.247673	0.19097	0.225712	0.202218	0.229501	0.224005
„ strontowego	—	0.000909	0.012216	0.006398	—	0.000875	0.010269	0.006457	0.010534
„ barowego	—	0.019283	0.01941	0.022905	—	0.018162	0.01921	0.020925	0.025043
„ magnowego	0.08663	0.085081	0.084612	0.102388	0.06701	0.076806	0.073272	0.103677	0.143781
„ żelazawego	0.00503	0.004214	0.005945	0.003753	0.00763	0.019615	0.0095691	0.010225	0.008243
„ manganezowego	0.00243	0.001553	ślad	ślad	0.00347	0.007151	ślad	ślad	ślad
Boranu sodowego	—	ślad znaczny	ślad znaczny	0.019248	—	ślad znaczny	ślad znaczny	0.011627	0.044770
Krzemianu sodowego	0.01284 SiO_2	0.018739 SiO_2	0.02383 SiO_2	0.030154	0.01371 SiO_2	0.019047 SiO_2	0.022656 SiO^0	0.028548	0.033591
Fosforanu glinowego	—	ślad znaczny	ślad	0.001537	—	ślad	ślad	0.003865	0.004136
Ciał organicz. nielotnych	0.01684	0.015856	0.0714473	0.08091	0.01597	0.014873	0.132048	0.123317	0.128430
Błąd analityczny i ślady	—	—	0.19767828	—	—	—	0.20281277	—	—
Składników stałych razem	9.97735	10.694557	10 42235	10.867368	7.51163	10.030441	8.8201	10.140244	11.983066
Dwuwęglanu amonowego	—	0.012338	0.0140856	—	—	0.011742	0.01340294	—	0.018155
Bezwodnika węglowego do utworzenia dwuwęgl.	0.8579	0.910480	0.865467	0.954572	0.55988	0.839591	0.6848261	0.796348	0.936581
Bezwodnika węglow. wol.	—	0.667602	0.5627437	0.626436	—	0.59369	0.2802378	0.532524	0.601348
Gazu bagiennego	0.01855	0.029600	0.0229393	0.025509	0.00646	0.02676	0.0175761	0.019002	0.069094
Azotu	—	0.010916	0.0093011	—	—	0.009867	0.008236	—	—
Składników wszelkich	10.60289	12.325493	11.8968873	12.473885	8.07732	11.512091	9.82437974	11.488118	13.608244
Ciepłota wody	7.8° R.	9.6° Cels.	9.6° Cels.	9.42° Cels.	10.1° Cels.	9.2° Cels	10.11° Cels.	9.8° Cels.	10.05° Cels.
Ciężar gatunkowy wody	1.01178	1.0091	—	1.008955	1.00729	1.00848	—	1.008551	1.010018
Wydajność źródła	—	w 24 g. 143 Hl.	—	—	—	w 24 g. 78 Hl.	—	—	w 24 g. 375 Hl.

*) Rezultaty wszystkich rozbiorów podane są w gramach na 1000 gramów wody.

przez 150 dni 11.700 Hl.

przez 150 dni 56.250 Hl.

Razem 67.950 Hl. na 1 Kąpiel 3 Hl a zatem wystarczy na 22650 Kąpiel

2. Porównawcze zestawienie rozbiorów wód mineralnych iwonickich od r. 1839 do 1892. *)

Węglany obojętne obliczone na dwuwęglany.

Nazwa zdroju	ZDRÓJ KAROLA				ZDRÓJ AMELII				ZDRÓJ EMMY
Nazwisko analityka	1839 Torosiewicz	1866 Aleksandrowicz	1876 Dr Radziszewski	1892 Prof. Trochanowski	1839 Torosiewicz	1866 Aleksandrowicz	1876 Dr Radziszewski	1892 Prof. Trochanowski	1892 Prof. Trochanowski
Chlorku potasowego	—	0.095664	0.0797148	0.116208	—	0.091025	0.0674627	0.12268	0.119639
Chlorku sodowego	7.87196	8.376934	8.0066759	8.294767	6.14548	7.884287	6.7427866	7.915899	9.408025
Bromku sodowego	0.03784	0.023079	0.0364795	0.035746	0.01284	0.022853	0.0174853	0.018576	0.018962
Jodku sodowego	0.02206	0.016421	0.024007	0.022512	0.005208	0.015473	0.01361652	0.010794	0.006606
Dwuwęglanu sodowego	2.68966	2.523637	2.591949	2.968003	1.66255	2.298232	2.04711	2.41094	2.83597
„ litowego	—	0.017383	0.03485	0.026581	—	0.016787	0.03038	0.02297	0.031959
„ wapniowego	0.363101	0.349351	0.349083	0.40118	0.30938	0.324764	0.32761	0.371803	0.361490
„ strontowego	—	0.001180	0.017359	0.009088	—	0.001136	0.01463	0.009103	0.014964
„ borowego	—	0.023536	0.025513	0.030109	—	0.022215	0.02525	0.027506	0.03292
„ magnowego	0.150302	0.129631	0.146801	0.177642	0.11626	0.117023	0.13306	0.179879	0.24945
„ żelazawego	0.00771	0.005826	0.009121	0.005758	0.011707	0.027054	0.01467	0.015687	0.012647
„ manganezow.	0.00373	0.002146	ślad	ślad	0.00533	0.009882	ślad	ślad	ślad
Krzemianu sodowego	0.01284 SiO_2	0.018739 SiO_2	0.02383 SiO_2	0.030154	0.01371 SiO_2	0.019047 SiO_2	0.021666 SiO_2	0.028548	0.033591
Boranu sodowego	—	znaczny ślad	znaczny ślad	0.019248	—	znaczny ślad	znaczny ślad	0.011627	0.044770
Fosforanu glinowego	—	ślad	ślad	0.001537	—	ślad	ślad	0.003865	0.004136
Ciał organicz. nielotnych	0.01684	0.015856	0.0714473	0.08091	0.01597	0.014873	0.132040	0.123317	0.128430
Dwu węglanu amonowego	—	0.017992	0.0140856	—	—	0.011742	0.0134029	—	0.018155
Bezwodnika węglowego istotnie wolnego	—	0.667602	0.5627437	0.626436	—	0.593690	0.2802378	0.532524	0.601348
Gazu bagiennego	0.01855	0.029600	0.0229393	0.025509	0.00646	0.02676	0.0175761	0.019002	0.069094
Azotu	—	0.010916	0.0093011	—	0.009867	0.008236	—	—	—
Suma wszelkich składnik.	11.19459	12.325493	12.02582	12.87130	8.31474	11.512091	9.89894	11.82464	13.99209
Ciepłota wody	7.8° R.	9.6° Cels.	9.6° Cels.	9.42° Cels.	10.1° Cels.	9.2° Cels.	10.11° Cels.	9.8° Cels.	10.05° Cels.
Ciężar gatunkowy	1.01178	1.0091	—	1.008955	1.00729	1.00848	—	1.008551	1.010018
Wydajność zdroju	—	w 24 g. 143 Hl.	—	—	—	w 24 g. 78 Hl.	—	—	w 24 g. 375 Hl.

*) Rezultaty wszystkich rozbiorów podane są w gramach na 1000 gramów wody.

3. Zestawienie rozbiorów produktów ubocznych, wyrabianych w Iwoniczu. *)

	Sól iwonicka 1886 r. Prof. Trochanowski	Ług iwonicki 1890 r. Prof. Trochanowski	Woda ze zdroju Heleny 1886 r. Prof. Trochanowski
Chlorku potasowego	1.02351	2.00983	—
Chlorku sodowego	78.25874	222.05745	4.63019
Bromku sodowego	0.13511	0.27617	0.01169
Jodku sodowego	0.05729	0.18753	0.00257
Węglanu sodowego	16.54845	54.15602	1.03885
„ litowego	0.23906	0.88207 Li Cl	ślad
„ barowego	0.10945	—	—
„ strontowego	0.07491	—	—
„ wapniowego	1.36044	—	0.21592
„ magnowego	0.96406	—	0.06896
„ żelazawego	0.03597 F_2O_2	—	0.01934
Tlenku glinowego	0.01128	—	—
Bezwodnika krzemowego	0.18054	0.05989	0.0194
Ciał organicznych i strata	1.00219	—	—
Ciężar gatunkowy	—	1.12388	—
Składników stałych razem	100.00000	279.62896	6.00692

Borowina iwonicka
1890 r.
Prof. Trochanowski

Borowina sucha zawiera:
Składników rozpuszczalnych w wodzie 2.252 grm. % m. p.
Z tego składników rozpuszczalnych organicznych 1.949 grm. % m. p.
nieorganicznych 0.303 „ „ „
Skład borowiny suszonej w 100 + 110° C. na 100 gr.

Ciał organicznych 85.250 gr.:
- Wody na 100 do 150° . . . 4.480 grm.
- Kwasu humusowego . . . . 18.440 „
- Żywicy i wosku . . . . . 3.305 „
- Azotu w formie soli amonowych i trójmetylaminu . . . . . 1.306 „
- Węgla i ciał innych . . . . 57.719 „

Ciał nieorganicznych (popiół) 14.75 grm.
Rozbiór popiołu borowiny dał następujące rezultaty:
Składników rozpuszczalnych w kwasie chlorowodowym (HCl) obliczonych na 14.75 grm. popiołu = 100 grm. suchej borowiny znaleziono:
4.5466 grm. rozpuszczalnych składników mineralnych
10.2034 grm. nierozpuszczalnych „ „
Zestawiając składniki popiołu rozpuszczalne w HCl, znaleziono na 100 grm. popiołu = 677.96 grm. suchej borowiny:
Kwasu siarkowego . . . 0.54134 grm.
„ fosforowego . . . 1.33867 „
„ krzemowego . . . 14.47523 „
Tlenku potasowego . . . 0.84042 grm.
„ sodowego . . . . 0.97906 „
„ magnowego . . . 0.45409 „
„ wapniowego . . . 0.88284 „
„ glinowego . . . . 6.18497 „
„ żelazowego . . . 4.25286 „
„ mangenezowego . . ślad
Rozpuszczalnych w HCl (kwas chlorow.) obliczono 29.94948 grm.
znaleziono 30.82440 „
W kwasie solnym nierozpuszczalnych znaleziono krzemianów, zawierających: tlenek potasowy, sodowy, żelazowy, glinowy, kwas krzemowy 69.1756% grm.
Ciężar gatunkowy borowiny suchej, oznaczony przy ciepłocie 13° Cels. dał ilość od 1.62541 do 1.83007.

*) Rezultaty podane są w gramach.

4. Porównawcze zestawienie wód mineralnych iwonickich z innemi wodami krajowemi i zagranicznemi co do ilości: *)

		Chlorku sodowego	Jodku sodowego	Bromku sodowego	Dwuwęglanu sodowego	Bezwodnika węglowego istotnie wolnego	Składników wszelkich
Iwonicz Prof. Trochanowski r. 1892	Zdrój Karola	8,294	0,022	0,035	2,968	0,626	12,871
	Zdrój Amelii	7,915	0,0107	0,018	2,410	0,532	11,824
	Zdrój Emmy	9,408	0,0066	0,0189	2,835	0,601	13,992
	Zdrój Heleny	4,630	0,0025	0,011	1,63	—	7,456
Rymanów Prof. Dr Radziszewski r. 1861	Zdrój Celestyny	5,956	0,0116 (KJ)	0,0066 (KBr)	1,314	0,70	9,093
	Zdrój Tytusa	6,008	0,0157 (KJ)	0,0095 (KBr)	1,327	0,72	9,153
	Zdrój Klaudyi	6,033	0,0078 (KJ)	0,00658 (KBr)	1,331	0,68	9,121
Rabka Prof. Dr Olszewski	Zdrój Maryi	22,0	0,11		1,10	0,1	—
	Zdrój Rafaeli		0,08		1,20	0,1	—
	Zdrój Krakusa		0,11		1,1	0,07	—
Heilbrunn, zdrój Adelajdy, (Pettenkofer 1851)		4,95	0,028	0,047	1,281	0,003	6,404
Zdrój Hall, Górn. Austr. (Netwald)		14,57	Na J + MgJ = 0,0449	0,066 (MgBr)	—	0,179	15,43
Zdrój Kreuznach (Bauer)		9,49	0,0004	0,0399	—	—	13,44
Zdrój Wincentego w Luhatschowitz (Ferstl 1853)		3,19	0,0173	0,033	4,785	3,81	—
Zdrój Ludwika w Czygielce (Prof. Trochanowski 1884)		3,382	0,0149	—	12,962	2,366	20,463
Wyssowa Prof. Trochanowski r. 1891	Zdrój Słony	2,350	0,0017	0,081	7,036	0,998	7,782 (stałych)
	Zdrój Olgi	1,308	0,0008	0,057	4,036	1,405	4,556 (stałych)
	Zdrój Rudolfa	0,908	0,0004	0,021	2,875	1,642	3,474 (stałych)
Szczawnica Prof. Dr Stopczański r. 1864	Zdrój Wandy	2,8	0,005		3,9 (Węglanu sodowego)	1,2	—
	Zdrój Szczepana	1,9	0,0015	0,0028	2,1	2,07	5,184
	Zdrój Waleryi	1,9	0,00066	0,0033	2,0	2,02	5,047
	Zdrój Magdaleny	4,62	0,0016	0,0085	4,2	1,40	10,040

*) Rezultaty wszystkich rozbiorów podane są w gramach na 1000 gramów wody.

Uwaga. Woda iwonicka we flaszkach korkowanych, przechowywana niewłaściwie, szczególnie w piwnicach stęchłych i wilgotnych, przybiera po dłuższym czasie posmak siarczany, który jednak zupełnie nie wpływa na zmianę składu chemicznego wody i nie pozbawia ją pierwotnych własności. Woda lekko ogrzana, lub odkorkowana na 10 minut przed piciem, traci posmak siarczany.

Ł.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY W IWONICZU.

Iwonicz, dnia 23. IV. 1893.

Wielmożny
Pan Dr Michał Zieleniewski.
Kraków.
ul. Szpitalna l. 32.

W załączeniu przesyłamy Wmu Panu Konsyliarzowi żądane daty statystyczne dotyczące tutejszego Zakładu za czas od r. 1860.

Co do innych wiadomości o Zakładzie mamy zaszczyt podać:

ad II. w r. 1892 z wczesną wiosną dokonany został rozbiór chemiczny wód tutejszych ze zdrojów: Karola, Amelii, Heleny i Emmy. Ten ostatni zdrój odkryto w r. 1891. Dokładny wykaz analizy wraz z tabelą porównawczą załączamy przy niniejszem.

ad III. w r. 1891 wybudowano nową rzeźnię z 2 jatkami i 2 lodowniami podług przepisów policyi sanitarnej – zaś obecnie za, opatrzono takowe w osobny wodociąg.

W r. z. zaczęto też budować dom dla chorób zakaźnych, który w r. b. oddany będzie do użytku. Służyć on ma do odosobnienia chorych dotkniętych chorobami zakaźnemi.

ad IV. W r. b. urządza się dom oddany Szpitalikowi śt. Zofii

ze Lwowa na cele lecznicze przez sezon coroczny. w ten sposób, że zamiast 12 będzie [illegible] obejmować 20 łóżek, a więc przy 3krotnej zmianie chorych w sezonie zamiast 36 korzystać będzie 60 dzieci z leczenia zdrojowego u nas.

ad V. W czasie od 1890 do 1893 r. wyszły następujące prace o Iwoniczu: 1890. Iwonicz, artykuł w zeszycie czerwcowym „Świata".

1891. d^to przewodnik dla chorych Dr Kl. Dębicki.

1892. Rozbiór chemiczny wód mineralnych w Iwoniczu. Prof. K. Trochanowski

1892. Iwonicz – polskie przewodniki

1892. d^to – niemiecko-francuskie przewodniki

ad VI. Lekarzem zakładowym jest Dr Kl. Dębicki – oprócz niego ordynował w r. z. Dr K. Kaden.

ad VII. Taryfa zakładowa znajduje się na str. 20 załączonej broszury Dra Dębickiego. Zauważyć należy, że obecnie cena przetworów zdrojowych została zniżoną, jak to w taryfie uwidoczniono.

Żądane klisze widoków Iwonicza załączam w liczbie 2 zastrzegając sobie zwrot takowych po zrobieniu użytku.

Ponad kwestjonarz należy jeszcze podnieść, że w r. z. zaprowadzono w tutejszym Zakładzie oświetlenie elektryczne ulic, placów, sal publicznych i teatru.

Kończąc w pośpiechu to sprawozdanie, aby jeszcze dziś odeszło, bo z powodu zgonu ś.p. Michała hr. Załuskiego nie mieliśmy

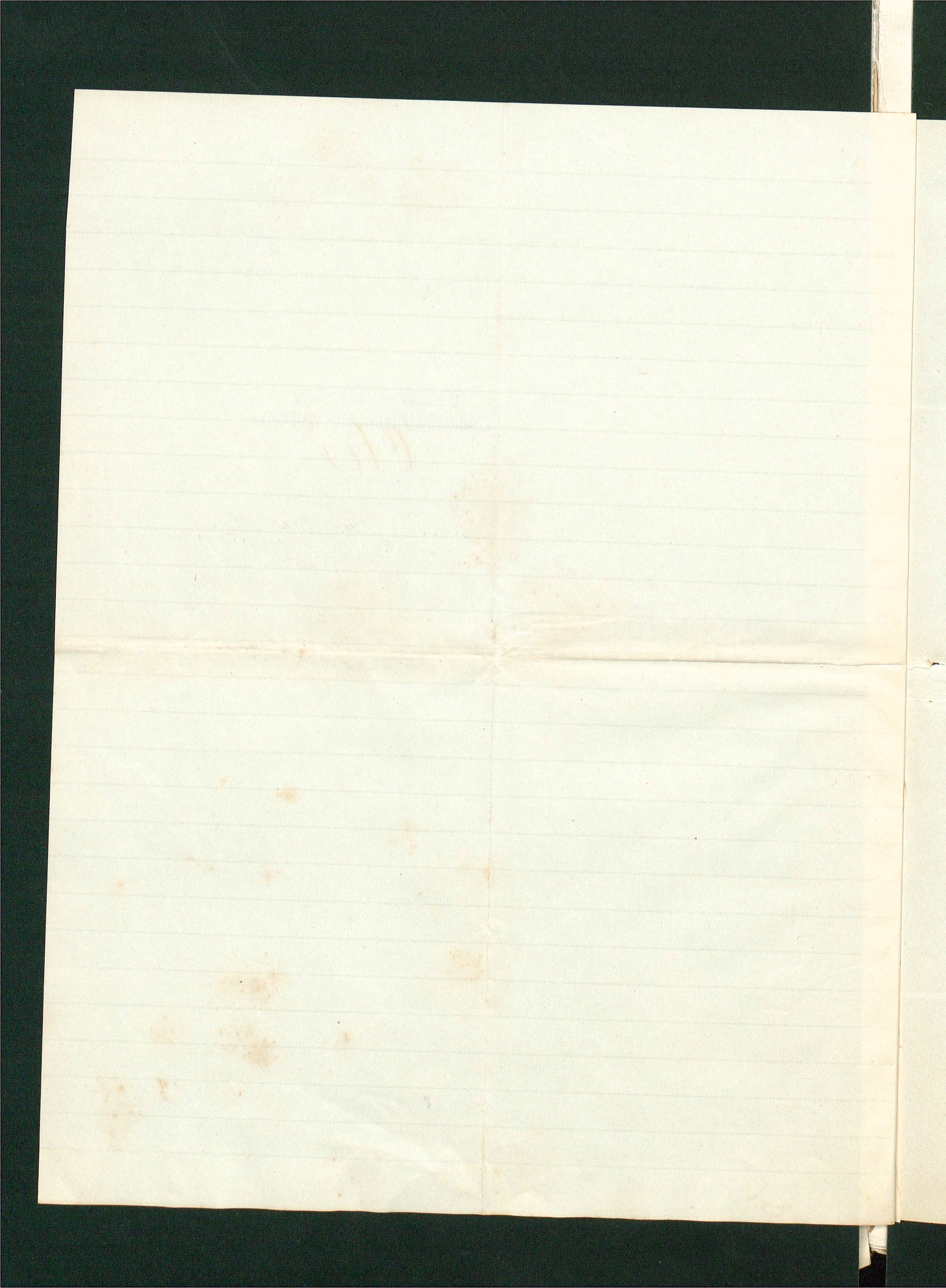
/-

ani głowy, ani czasu wcześniej także Panu Konsyliarzowi przesłać,
Łączę osobiste pozdrowienia i ukłony uprzejme polecając się łaskawej
Wgo Pana Konsyliarza pamięci.

Z całym szacunkiem

DYREKCJA ZAKŁADU
ZDROJOWO-KĄPIELOWEGO W IWONICZU

Ales



Kraków w Marcu 1893 r.
Ulica Szpitalna 32.

Szanowny Zarządzie

Zakładu zdrojowo kąpielowego

w Iwoniczu!

Zawezwany przez poważną firmę Księgarni nakładowej WP. K. Kozłowskiego do skreślenia «**Ilustrowanego opisu zdrojowisk krajowych,**» w 3000 egzemplarzy drukować się mającego, udaję się z uprzejmą prośbą do Szan. Zarządu: o łaskawe udzielenie mi w terminie do dnia 15 Kwietnia b. r. następujących wiadomości i statystyki o tamtejszym Zakładzie:

było w roku	1860	1865	1870	1875	1880	1885	1890	1892
I. *a)* ogółem gości zdrojowych	590	530	838	1105	1283	1538	1708	1752
b) właściwie leczenia używających	320	350	650	806	955	1272	1449	1499
c) ilość rozesłanych flaszek wód mineraln.	24.000	36.000	38.642	43.200	52.253	49.089	44.666	36.661
d) » » kilogr. soli zdrojowej	.	.	777	1250	1563	1202	1711	1527
e) » » litrów ługu mineraln.	.	.	.	.	91	145	358	1911
f) » » kilogr. borowiny	.	.	.	.	529	1628	978	113
g) » » pudełek pastylek lub innych przetworów	.	.	.	.	.	.	.	.
h) » udzielonych kąpiel miner. waniennych	9900	10.600	15.655	20.578	21.149	26.537	26.021	27.002

Zarazem proszę o udzielenie mi wiadomości:

II. o nowych rozbiorach tamtejszych wód mineralnych od roku 1890 dokonanych.
III. o nowych budowlach zdrojowo-kąpielowych, wystawionych od roku 1890.
IV. o urządzeniach: zdrojowych, kąpielowych, assanizacyjnych albo publicznej hygieny dotyczących, tudzież o humanitarno-leczniczych (sanatorya, szpital, schroniska), zaprowadzonych między rokiem 1890 a 1893.
V. o wyszczególnienie nowych publikacyj, wydanych o tamtejszym Zakładzie między r. 1890 a 93.
VI. o wymienienie Lekarzy obecnie w Zakładzie praktykujących.
VII. o nadesłanie mi: taryfy opłat zdrojowych, tudzież cennika: wód mineralnych, kąpiel mineralnych i pomieszkań (własność Zakładu).

Jednocześnie upraszam o udzielenie mi po jednym egzemplarzu fotografii, przedstawiającej czyto widok całego Zakładu, czy pojedynczych jego partyj albo poszczególnych budynków, których zamieszczenie w opisie Zakładu jest dla Szan. Zarządu pożądanem; jeżeli zaś można, to najuprzejmiej proszę o udzielenie mi odnośnych gotowych kliszów, zapewniając, iż przyjmuję na siebie obowiązek zwrotu udzielonych mi fotografij, a tem więcej kliszów, które z podzięką napowrót zwrócę.

W przekonaniu, iż Szanowny Zarząd uzna doniosłe znaczenie, rzetelny pożytek i widoczny własny interes ze zamierzonej publikacyi dla swego Zakładu, z całą ufnością oczekuję od Szanownego Zarządu rychłego spełnienia powyżej wyrażonych próśb moich.

Z wysokim szacunkiem i poważaniem

Dr M. Zieleniewski,

Członek nadzw. Akademii Umiejętności w Krakowie.

16. Wybudowałem przechowalnię, gałki z ładowaniami wedle wymogów sanitarnych, piekarnię dobrą – wszystko murowane.

ZARZĄD
ZAKŁADU ZDROJOWEGO
w Szczawnicy.

d. 20° kwietnia 1893.

Wielmożny Panie Konsyliarzu
Dobrodzieju!

W uprzejmej odpowiedzi na cenne pismo WP. Pana z d. 18° b.m. mam zaszczyt kategorycznie odpowiedzieć:

1. Pomiędzy „Pamiątką" a Batkołką jest 10 szybów naftowych, pomiędzy temi 4 popodajne około 100 amerykańskich dziennie, więc 150 Ctn. metr. oleju skalnego o ciężkości gat 32° Baumego. W jednym z tych szybów tzw. „Emma" w głębokości 270m znaleziono słoną wodę, którą po rozbiorze przez p. Trochanowskiego rurociągiem żelaznym na 500m długim doprowadziłem do zbiornika głównego.

Ponieważ oddanie eksploatacyi Spółce Dr. Karol Lewakowski, książę ordynat Lubomirski Andrzej i hr. Rey, stało się

bez mej wiedzy, podczas całozimowej nie-
obecności, wskutek urządzania sobie Czarno-
rzyłskich - czego za powrotem już odmie-
nić nie mogłem, przeto mimo przy-
wiązania do Iwonicza, pobyt mi
tam z powodu tej nafty obrzydł -
i to było głównym powodem roz-
glądnienia się za innym intere-
sem, a więc też wejścia w układ
o Szczawnicę.

Tak bliskie sąsiedztwo kopalni
uważałem i uważam za nie dają-
ce się pogodzić z zakładem, a pod-
niósłszy go, ile sobie pochlebiam-
nie, mogłem czekać na podob-
ne mojemu obrzydzenie go so-
bie przez gości, co wskutek odo-
ru, krążenia fur, świstu loko-
motyw i stuku świdrów - jest

niedozwolonem następstwem – a życząc temu Zakładowi szczerze, pragnę aby się moje przewidywania nie sprawdziły.

2. W Zakładzie istnieją wodociągi, ale do spłukania wanien, hydranty do polewania ulic i obrony ogniowej – ale do picia wody jest tylko jeden wylot z wodociągu kilkunastometrowego przy zbiorniku obok łazienek szcze-biężnej, gdzie woda jest źródlana, ze skały wypływająca bardzo dobra – z kąd się prawie wszyscy w wodę do picia zaopatrują. Drugie dobre źródełko jest przy stawie ~~dobra~~ do picia – a reszta kilka wybitych przeważnie studni dają jedynie wodę do kuchennego użytku, trochę za wiele żelaza zawierającą.

3. W.p.z. urządzone i to nawet sute

oświetl. elektr. Na placu przeciwnie po-
święconym pam. Dra Dietla płonie lampa
łukowa o 1000 świec. nad kioskiem mineral.(?) i pod
krakusem dwie inne o takiej samej sile —
a czwarta tuż. lampa oświetla salę balową.
Restauracye obie, kuratorne domów i stu-
ny są zaopatrzone w żarowe lampki
po 16 świec siły — tak, że zbiorowa siła
elektr. oświetl. wynosi około 5000 świec.
Gdyby nie kopalnia, która jej wyłącznie jest
jedynie źródłem zysku (a b. potrzebne) — to
byłbym szczęśliwy(?) przy takich stosunkach
jakie tam miałem do przełożenia
z Frowina(?) wytworzył wzorowego.
Stąd. dziś też pamiątki(?) przeniosłem
na Swoszowice — tu mam wolniej-
cej i szerokie pole działania — ale
interes zabagniony. Jeśli doznam
od pp. Lekarzy poparcia — pozostawię
Krajowi po sobie pamiątkę — w
razie przeciwnym... zginę przy
tak ciężkich warunkach kontraktu. Łączę głębokie wyrazy szacunku
i przywiązania [illegible]



Balneologija Krajowa.

Jaszczurówka.

[Dr Pawlikto- odbitka
z "Przeglądu lekarskiego
r. 1892.
i List A. Uznańskiego właściciela Jaszczurówki]. —
tudzież "Biesiada literacka" r. 1889. № 15. —

O JASZCZURÓWCE.

Sprawozdanie przedstawione Komisyi przemysłowo-lekarskiej Towarzystwa lekarskiego krak. w dniu 5 marca 1892 r. i na posiedzeniu Tow. lek. krak. w dniu 16 marca 1892 r. przez prezesa tegoż Towarzystwa

Doc. Dr. St. Poniklę.

Rzadko spostrzega się tak piękne wyniki przedsiębiorczości i zapobiegliwości prywatnéj, jakie uderzają odwiedzającego znane uzdrowisko górskie w najbliższem sąsiedztwie Zakopanego, Jaszczurówką zwane. Przed niewielu laty dziki zakątek górski dostępny tylko turyście pieszo wędrującemu, przeistoczył się obecnie w uzdrowisko odpowiadające prawie wszelkim wymogom nowoczesnym. Miejsce ścieżki, potem drożyny, granitami zawalonéj, zajęła dzięki długoletnim staraniom właściciela droga bita, szeroka, mimo górskiego terenu z nieznacznem wzniesieniem i spadkiem przebiegająca, na któréj najcięższe powozy z łatwością kursować mogą. Miejsce dawniéj prawie niezamieszkane, zabudowane zostało pięknemi willami w stylu szwajcarskim, między któremi dominuje hotel wielki, mieszczący kilkanaście ubikacyj dobrze umeblowanych, opatrzonych piecami, między temi wielką salę restauracyjną i do zabaw.

Rozpatrzmy w krótkości historyję rozwoju i postępu Jaszczurówki w ciągu ostatnich kilku lat:

1) W r. 1883, 84 i 85 kąpiele w cieplicy były wydzierżawione Drowi Piaseckiemu, który utrzymywał dozorcę i wysyłał tam swych pacyjentów dla używania kąpieli. Woda cieplica była wtedy ujęta w jeden skromnych rozmiarów basen drewniany otwarty.

2) W r. 1886 basen podzielono na 2 części, jeden dla mężczyzn drugi dla kobiet, postarano się o lepszą posługę i o większy zapas bielizny kąpielowéj. Restauracyi nie było żadnéj, tylko szynk w dawnym budynku karczemnym, gdzie tylko pospolite trunki i czasem przekąski niektóre sprzedawano.

3) W r. 1887 przebudowano gruntownie łazienki: baseny oba złączono w jeden, który dla mężczyzn przeznaczono, zaś dla kobiet urządzono drugi basen tych samych rozmiarów. W powiększonych w ten sposób basenach można wygodnie pływać. Biletów kąpielowych w tym roku sprzedano 3.269 i 62 kart sezonowych. Restauracyi jeszcze nie było, ani mieszkań do wynajęcia.

4) W r. 1888 stanął hotel 1-piątrowy z dużą salą i 10 pokojami. Otwarto restauracyję i urządzono ścieżkę serpentynową na szczyt góry Nosal.

5) W r. 1889 wystawiono opodal hotelu domek o 4 pokojach na mieszkania dla gości. Sprzedano 2.444 biletów i 45 kart sezonowych.

6) W r. 1890 wystawiono nową willę na wzgórzu o 8 pokojach i kuchni. Rozpoczęto budowę gościńca z Zakopanego do Jaszczurówki. Restauracyja była przez cały sezon otwartą. Biletów sprzedano 4369 i 193 kart sezonowych. Mieszkania wszystkie były zajęte.

7) W r. 1891 zostały rozszerzone lokale restauracyjne w hotelu przez dodanie czytelni i sali bilardowéj. Restauracyję urządzono celem zaspokojenia wyższych wymagań, lecz niewłaściwy zarząd restauracyą z powodu przesadzonych cen nie odpowiedział warunkom miejscowym. Nowy hotel o 20 pokojach wybudowano, przybudowano nowy basen kryty tak, że obecnie są 2 otwarte baseny i jeden kryty. Omalowano wszystkie domy olejno, zaprowadzono latarnie przy drogach i domach. Droga z Zakopanego została do samego zakładu doprowadzoną.

8) Na r. 1892 wydzierżawił właściciel restauracyję restauratorowi z Zakopanego, Pawlicy, który ją będzie utrzymywać na stopie odpowiadającéj wszelkim wymaganiom gości przy skromnych cenach. Zarazem restaurator będzie utrzymywać kawiarnię i trafikę.

Obecnie tedy zakład w Jaszczurówce rozporządza:

1) trzema basenami obszernemi, wodą cieplicą, wypełniającemi się,

2) 50-ciu pokojami należycie umeblowanemi, opatrzonemi piecami i wygodnie urządzonemi (w 2 hotelach, willi i domie mieszkalnym) z odpowiednią posługą,

3) restauracyją i kawiarnią w hotelu,

4) ścieżką kuracyjną „à la Oertel“ na Nosal od 907—1215 m.

Dostęp do zakładu z Zakopanego bardzo jest łatwy, wygodny, gościńcem bitym, szerokim, powozowym.

Czynniki lecznicze naturalne są: 1) wzniesienie 907 m., 2) sąsiedztwo bezpośrednie rozległych lasów świerkowych (także liczne modrzewie) podtatrzańskich, 3) woda cieplica o 20·4° C. ciepłoty, uboga w składniki stałe (cieplica obojętna, acratotherma), 4) Klimat podalpejski o miernéj wilgotności.

Wskazania lecznicze same przez się nastręczają, dlatego wymieniać ich nie będę. Jaszczurówka jest miejscem **klimatycznem podalpejskiem**, gdzie jest zarazem dana sposobność **do używania tonizujących kąpieli o stałéj ciepłocie.**

Z powyższego opisu wynika, iż działalność właściciela celem rozwoju uzdrowiska zasługuje na uznanie, a uzdrowisko jest godne poparcia.

To też Komisyja przemysłowa Tow. lek. krak. zgodnie z uchwałą Towarzystwa na posiedzeniu z dnia 16/III 1892 powziętą, wyraża Wnemu p. Adamowi Uznańskiemu uznanie za energiczne i skuteczne wieloletnie działanie celem rozwoju „Jaszczurówki“ i sądzi, że zalety klimatyczne i balneoterapeutyczne tego uzdrowiska w zupełności usprawiedliwiają dalsze postępowanie na obranéj drodze. „Jaszczurówka“ bowiem jest niepośledniem **miejscem klimatycznem i leczniczem** w licznych stosownie dobranych przypadkach chorobowych, oraz **tonizującem miejscem** pobytu letniego dla zdrowych, wypoczynku potrzebujących.

Przyjęte na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego krakowskiego w dniu 16 marca 1892.

ADAM UZNAŃSKI.

Poronin, dnia 8. Września 1892.

JWielmożny Panie Radco!

Bardzo żałowałem że nie skorzystałem z bytności w Krakowie, aby zasięgnąć rady JW. Pana Radcy co do Jaszczurówki, lecz pobyt ten w przejeździe był nieszczęściem za krótki, a nieszczęśliwie wybrałem godzinę do odwiedzin (byłem potem drugi raz koło 10¾ czy 11¼) niestósowną.

Na łaskawe zapytania odpowiadam co następuje:

Rok obecny w którym pierwsza połowa sezonu miała fatalną pogodę przekonał mnie że przy ustaleniu komunikacyi zwiększyłby się ruch gości przybywających do kąpieli w cieplicy znacznie i jeżeli mi się uda, czego w roku obecnym nie potrafiłem napełnić trzeci basen krytej wodą cieplicową to będę miał w tym kierunku powodzenie.

Co do domów mieszkalnych nasza publiczność nie chce czy nie umie ocenić moich starań, aby sam sprowadzić gości na stałe pomieszkanie letnie. JW Pan Radca widział urządzenie mieszkań, restauracya była co najmniej równą z lepszemi Zakopiańskiemi i nie droższa, a jednakowoż gości nie było, choć położenie Jaszczurówki wśród lasów

ofiarujące swobodę istnie wiejską przy zabezpieczeniu życia z komfortem przewyższa o wiele Zakopane, gdzie gwar miejski nie stoi w żadnym stosunku do urządzeń sanitarnych. Prof. Kolbenheyer z Bielska, autor niemieckiego przewodnika w Tatry zabawiwszy w Tańczurówce oświadczył mi swoje korzystne zdanie tak o mieszkaniach jak o restauracyi. Co do obecnego stanu mogę się tylko odwołać do załączonego tu sprawozdania D^r Panikty, bo zresztą dość znaczne roboty w r. bieżącym służyły do uporządkowania tego, co w roku zeszłym p. Londyński mi nakreślił. Uregulowałem obszerny plac przed hotelem, opatrzyłem obszerną werandę hotelową dachem i zrobiłem przystęp do niej. Prócz tego wybudowałem drogę po nad potok Olczysko w romantycznej dolince ku źródłu właściwie ku polanie Brylówka a Wydział krajowy rozpoczął budowę gościńca w kierunku ku Węgrom (do Łysej polany) od zakładu. Co do liczby gości kąpielnych niemogę dziś podać zestawienia, lecz w każdym razie frekwencya od roku zeszłego znacznie większa.

Wobec tych stosunków postanowiłem

a). Zatrzymać Kąpielne baseny w cieplicy nadal w własnej administracyi i porobić tam ulepszenia odpowiednie wymogom gości a obiecujące oprocentowanie Kapitału. Poinformuję się czy w celu napełnienia trzeciego basenu (Krytego), który w r. b. był zamkniętym świdrowanie skał w celu zwiększenia przypływu nie byłoby wskazane.

b). Wydzierżawić wszelkie budynki mieszkalne wraz z hotelem Restauracyjnym jednemu przedsiębiorcy.

Podzielam zupełnie zdanie JW Pana Rady, że założenie zakładu zdrowotnego jest zupełnie wskazanym, jednakże nie będąc fachowym sam tego na własny zarząd urządzać nie mogę. Znajdzie się doktor lub jakaś spółka którzy mi prócz procentu od włożonego Kapitału dadzą zabezpieczenie to gotów jestem na dłuższy czas wydzierżawić a nawet dla uzupełnienia potrzeb takiego zakładu zrobić jeszcze choć umiarkowane wkłady. W braku takich Kompetentów, których uważam za jedynie racyonalnych wypuszczę domy wraz z hotelem jakiemu przedsiębiorcy hotelowemu, ale tylko rocznie; gdyż

mam przekonanie, że po ukończeniu drogi Krajowej zmienią się stosunki tak że Jaszczurówka jako jedyna akratoterma w wschodniej Europie znajdzie Kompetentów i po za granicami naszego kraju.

Kończąc proszę JWielmożnego Pana przyjąć wyraz wdzięczności że Pan Radca przypominając sobie dawne stosunki, zachował zawsze tę życzliwość dla mnie i dla budzącej się do życia balneologicznego Jaszczurówki i racz JW Pan przyjąć wyrazy wysokiego szacunku i poważania od

Powolnego sługi

Uznański





№ 15 — 693. Redakcya: Chmielna № 26. Warszawa, 12 kwietnia 1889 r. 30 marca. Tom XXVII.

Z WARSZAWY

Śpiewak i inżynier. — Inżynier jako bohater w komedyach i powieściach.—Po nadużyciu, przesyt.—Materyał dla poetów w przemyśle.— Odczyt p. E. Plebińskiego.— Robotnik fabryczny w Belgii. — Nasz przemysł. — Odczyty inżynierów Ćwikla i Kucharzewskiego.—Uregulowanie brzegów Wisły. — Bulwark warszawski.— Historya literatury technicznéj polskiéj.—Powodzianie i wielbiciele Mierzwińskiego. — Hojność śpiewaka.— Catalani. — Koncerty Tamberlika.

Wczoraj o północy, kiedy jeszcze nie ochłonąłem z gorączki, jakiéj mię nabawił Mierzwiński swojém *cis* piorunującém, nie zdobyłbym się na jedno słowo zachwytu dla kolei górskich, które jak ptak wznoszą się z dolin na szczyty ginące w obłokach, nie umiałbym w żadnym inżynierze dopatrzyć się geniuszu. Ale wszystko mija, więc i moje nerwy, rozkołysane śpiewem, przyszły już do równowagi; znowu spoglądam na dzieła techniczne z zajęciem wielkiém a nawet z uwielbieniem—tylko bez oklasków teatralnych.

Po nadużyciu następuje przesyt i obojętność, tak i postać inżyniera, bez któréj obejść się nie mogła żadna komedya ani powieść poczytniejsza, nagle została wyproszoną za kulisy. Powodzenie było tak przesadzone, że musiało się skończyć na znudzeniu; sztuka nie mogła już nic więcéj wycisnąć z techniki i odwróciła się od tych, których apoteozowała za wybudowanie kilku wiorst kolei przez bagna; zdarzali się nawet bohaterowie w komedyi, którzy potrafili zaledwie szosę załatać ale mieli oczy czułe, czoło szerokie, postać śliczną—podbijali więc serca wdów, panien i separatek... Na tym samym wozie tryumfalnym jeździli inni przedstawiciele nauki stosowanéj, więc fabrykanci płótna i kortu, lanego żelaza i cementu, nawozów sztucznych i narzędzi chirurgicznych... jednem słowem wszyscy, którzy chodząc po ziemi nie pytają co słychać w niebiesiech, tylko zarabiają jaknajwięcéj. Była to epoka epidemii na pożyteczność; każda praca co nie dawała pieniężnych zysków, uważała się za stratę czasu, za próżniactwo, za grzech przeciw obowiązkom obywatelskim. Zanim jednak napełniły się kasy i kieszenie, sztuka zmęczona dźwiganiem na swych skrzydłach



NA PALMOWĄ NIEDZIELĘ.

samego ołowiu, zatęskniła do poezyi... której odnaleźć nie mogła była w lokomotywie... i wpadła znowu w drugą ostateczność: nie odważa się teraz przemysłowca, rzemieślnika, inżyniera, postępowego rolnika... zrobić bohaterem komedyi lub dramatu. Autorowie nie potrafią pod specyalnością dopatrzyć się strony duchowéj, a jednak w fabrykach i warstatach spoczywa materyał bogaty nawet dla genialnych poetów. Chcąc się tych skarbów literackich dokopać, trzeba zgłębić duszę przemysłowca pod jego twarzą wiecznie zamyśloną, pod osmoloném odzieniem robotnika, który zdaje się nic więcéj nie pożądać tylko czystéj koszuli na niedzielę i mięsa na codzień... Spoczywają w duszach tych ludzi uczucia głębokie, pożądliwości gorejące jak stosy średniowieczne, poświęcenie i zapał, jakie spotykają się w duszach artystów, poetów i wojennych bohaterów.

O tych katakumbach pracy ludzkiéj, nakrytych jedną olbrzymią kopułą — zwaną kapitałem, mówił na ostatniéj prelekcyi p. Edmund Plebiński. Opowieść jego miała cechę rozprawy ekonomicznéj, w któréj statystyka jest rudlem dla rzeczywistości i życzeń. Prelegent umiejętnie puścił światło na kapitał, jako czynnik przemysłowy, który chwilami kapie rosą dobroczynną ale częściéj straszy ogniem, pochłaniającym wszystko i wszystkich jedynie dla siebie.

Kraj zwany do niedawna heroldem postępu przemysłowego, kraj do którego rekrutowano najzdolniejszych inżynierów, rachmistrzów, górników i kupców... Belgia nie posiada wcale stowarzyszeń ekonomicznych; ani prawodawstwo ani dobra wola przemysłowców o przyszłości swojego mrowiu roboczego wcale nie pomyślały. Trudno w to uwierzyć podróżnikowi, który podziwia pałace i ogrody nababów belgijskich, ale uwierzy nareszcie, jeśli od przepychu zwróci swe oczy w stronę czarnych chat murowanych, w których gnieździ się wraz z ludźmi nienawiść, skarga, żądza zemsty i zniszczenia; uwierzy skoro raz zobaczy bandy rozszalałe, przeciągające przez wsie i miasta i wyjące straszliwie—śmierć kapitałowi! Dzieje się to w kraju najwyżéj posuniętym w przemyśle, najbogatszym w stosunku do niewielkiego swego obszaru, najdumniejszym ze swoich pieców hutniczych i parowozów.

Część odczytu prelegent poświęcił stosunkom miejscowym, a epilog jego statystyki wypadł dla niektórych tutejszych przemysłowców bardzo pochlebnie: z dobréj woli postarali się oni o zabezpieczenie losu robotnikom i ich rodzinom. Prelegent, jako wzór dbałości o rzeszę pracującą, wymienił kilka wielkich fabryk miejscowych a do najwzorowszych zaliczył wielkie przędzalnie w Żyrardowie, których administratorem jest inżynier Kossut. Głaszcze po sercu wiadomość, że administracya zostająca pod zarządem inżyniera polaka spełnia wzorowo to, co ludzkość spełniać nakazuje, ale główna zasługa jest przy właścicielach Żyrardowa, od których zależy przyjąć lub odrzucić dobrą radę.

Najbardziéj dojmującą goryczą była zaprawiona część odczytu, która wykazywała mizeractwo przemysłu polskiego obok przemysłu niemieckiego; co lepszego, co korzystniejszego zagarnęli niemcy, wypierając miejscowych konkurentów olbrzymiemi kapitałami, umiejętnością i trzymaniem się za ręce. Bohaterem jest ten, kto ze skromną sumką krociową ma odwagę stanąć do spółzawodnictwa z milionami bez końca; na otuchę powiedzieć możemy, że takich zuchów posiadamy już garstkę i że garstka ta nie topnieje, lecz przeciwnie zwiększa się, acz bardzo powoli. Wiele innych interesujących szczegółów zawierał odczyt, którego publiczność zhypnotyzowana i zafrykaniona, przez panów Ochorowicza i Jawornickiego, wysłuchała z zajęciem nadspodziewaném, boć statystyka musi być dla ogółu naszego rzeczą bardzo obojętną, kiedy ani Lewandowski nie przezwał jéj imieniem żadnego ze swoich mazurów, ani fabrykant tytuniowy swoich cygar i papierosów.

Znany z dobrego serca śpiewak, w imieniu zarządu Osad rolnych, dla których koncertował—otrzymał bukiet tak wspaniały, jakby go układał sam maj. Przymawiam się do bukietu i dzielę go na cztery nierówne części, z których jednę pozostawiam przy śpiewaku; drugą oddaję p. P., wyręczając pracowników fabrycznych; trzecią p. Ćwiklowi inżynierowi komunikacyi, a czwartą p. Kucharzewskiemu, także inżynierowi i spółredaktorowi „Przeglądu technicznego". Więc aż dwóch inżynierów uwieńczyłem, chociaż nie występowali oni na scenie a tylko przed szczupłem gronem ludzi zajmujących się przemysłem i handlem; ale inżynier Ć. zasłużył na tę oznakę za swój odczyt o uregulowaniu brzegów Wisły, a p. K. za historyą nauk matematycznych u nas od najdawniejszych czasów do chwili obecnéj.

P. Ćwikiel o ujęciu koryta Wisły w kluby bulwarowe mówił z taką pewnością, jakby to szło o zbudowanie jakiéj kamienicy; dowiódł cyframi, że za marne 600,000 rs. cały brzeg Wisły od mostu do Solca da się zamienić na bulwark bardzo wspaniały, skoro go pokryją ogrody, aleje, domy, wille i pałace... Na tym kawałku ziemi ajenci zagranicznych kapitalistów, niemców i francuzów, odrazu się poznali; oczami obdarzonemi wzrokiem sępim, ocenili jego przyszłość i proponowali niejednokrotnie magistratowi warszawskiemu wydzierżawienie długoletnie. Magistrat oparł się pokusom i dobry interes zachował dla swoich.

Projekt p. Ć. jest szczegółowo obrachowany i tak jasno postawiony, że rzecz dostępna z pozoru tylko dla milionów zagranicznych, stała się wedle jego cyfr możliwą dla miejscowych chudopachołków. Budowniczy bulwarów, które zamienią część miasta dziś najuboższą, odludną, w najpiękniejszą dzielnicę z widokiem na szerokie pola pozapragskie, przedstawił także plany objaśniające całą długą drogę Wisły, począwszy od jéj wypływu w księztwie Cieszyńskiém aż do ujścia przy Bałtyku, czyli na przestrzeni wiorst 999. P. Ć., nie przywłaszczając sobie cudzéj zasługi, objaśnił, że plany regulacyjne koryta Wisły, na przestrzeni 400-wiorstowéj, w granicach Królestwa Polskiego, wykonał inżynier komunikacyi p. Kosteniecki.

Cała pogadanka dążyła do tego, aby dowieść, że możliwe jest takie ujęcie Wisły w wały ochronne, aby klęskę powodzi zupełnie wykreślić z annalów nadwiślańskich a przynajmniéj sprowadzić ją do rozmiarów małoznaczących. Dowodzenie potrafiło przekonać słuchaczy, że nie czekając na cudzoziemców, którzy drogo sobie każą płacić za swój rozum, możemy sami podołać wielkiemu zadaniu. Słuchacze gorącemi życzeniami poparli nadzieje p. Ć. i uścisnęli ręce, które namozoliły się cyrklem i ołówkiem zanim wszystko, co się w głowie narodziło, wytłumaczył rysunek i liczba. Praca p. Ć. stokroć większe ma dla nas znaczenie niż niebotyczna wieża p. Eifla, która została na to postawioną, jak zapewnia „Kuryerek Świąteczny", aby Rotszyld paryzki mógł z niéj obserwować, gdzie jeszcze są złote ryby do łowienia na wędkę świetnych propozycyj a następnie sromotnych krachów. Twórca wieży żelaznéj jest wielkim technikiem ale niema w nim materyału na bohatera, przeciwnie p. Ć., jeśli mu się uda plany swoje przeprowadzić, zostanie wplątanym w jaki węzeł dramatyczny, opodal szlachetnego bankruta Lessepsa, który na kanale panamskim stracił wszystko, oprócz honoru.

Inżynier Kucharzewski dużo musiał poświęcić czasu zanim spisał historyą piśmiennictwa technicznego polskiego, bo orał po zupełnym ugorze, wydeptywał ścieżki przez zarośla zaniedbane; przedarłszy się przez nie doszedł do XVI wieku, który jest epoką dziełka pierwszego o miernictwie Grzegorza z Łęczycy. Inni, późniejsi pisarze uwagi swoje techniczne umieszczali w książkach medycznych i matematycznych. Najdłużéj podręcznikiem technicznym była książka Stanisława Solskiego... upartego przeciwnika systemu Kopernika i myściciela nad *perpetuum mobile*. Dziwna sprzeczność! uczył liczne pokolenia człowiek, który chciał zwalczyć genialnego swego rodaka; przy takim nauczycielu zdawałoby się, że cała matematyka na naszéj niwie przybierze kształty karykaturalne, a jednakże o Solskim zapomniano i w sferze technicznych cudów niejedno nazwisko polskie świetnie się zapisało. P. K. wypowiedział rzecz zupełnie nową a przynajmniéj poraz pierwszy w taki całokształt ujętą, za pracę więc, która żadnéj korzyści materyalnéj nie przynosi, słusznie chyba obdarowałem go częścią bukietu z róż białych, jaki się dostał tenorowi.

Pocieszcie się powodzianie, którym Wisła wymuliła zasiewy, zniosła budowle, potopiła inwentarze... pocieszcie się, bo nie tylko was spotkało wielkie nieszczęście—wszak i ci czują się nieszczęśliwymi, którzy chcieli słyszeć Mierzwińskiego a nie mogli dostać na koncert biletów! Różne są rodzaje cierpień; co jednego parzy, innego ziębi, więc pogorzelec lub powodzianin nie pojmuje rozpaczy hołdowników wysokich nut, a ci ostatni

namyślaliby się jak odpowiedzieć na pytanie: kto nieszczęśliwszy, czy rolnik któremu woda pola zabrała, czy entuzyasta, który nie słyszał tenora?

Dobrze jeden ze sprawozdawców określił hojność naszego gościa, że kto kupi bilet na jeden jego koncert, ten jakby był na trzech, bo śpiewak nigdy nie odmawia żądaniom publiczności i śpiewy ciągle powtarza, ciągle coś nowego dorzuca... Nie umie on także odmówić ofiary ze swego talentu na cele dobroczynnne, a że czasami ręce składa i ucieka, to do tego zmusza go instynkt zachowawczy, bo gdyby wszystkim prośbom zadość uczynił, już dawnoby dostał wiecznéj chrypki a możeby i wyzionął ducha, chociaż jest jak dąb zbudowany. Ta budowa iście męzka budzi żal w słuchaczach, że nie mogą go widzieć na scenie w rolach bohaterskich; Mierzwiński jest zarazem aktorem wybornym, a postacie przez niego odtwarzane posiadają styl Matejkowski.

Tym pierścieniem zaczarowanym, którym śpiewak otwiera dla siebie wszystkie serca i uszy, jest owo bajeczne *cis*, które wylatuje z piersi jego niby piłka gumowa, wyrzucona wprawną ręką atlety. Taki talizman, ukuty z mieszaniny złota, bronzu i żelaza posiadała także jedna, jedyna z kobiet, Catalani, śpiewaczka o któréj głosie górującym nad orkiestrą i chórami, z uwielbieniem wspomina historya muzyki, któréj nazwisko złotemi głoskami wypisane jest w kronikach szpitali, przytułków sierot i innych dobroczynnych zakładów.

W świecie bohemii artystycznéj dzieją się cuda szlachetności i poświęcenia: taka piękna, sławna śpiewaczka jak Catalani, pozostała wierną swemu małżonkowi, który trwonił w karty jéj olbrzymie zarobki, a kiedy już zeszła ze sceny prawie biedną, poświęciła resztę dni pięknego życia swego dzieciom wałęsającym się po ulicach Florencyi. W kilka lat Florencya miała chóry młodzieńcze, które śpiewały na chwałę Bożą w kościołach, na obchodach rodzinnych i uroczystościach narodowych. Czyż może piękniéj zachodzić słońce życia wielkiéj artystki? Zeszła ze sceny prawie biedną, chociaż zarabiała miliony, ale rozdawała wszystko ubogim, co tylko uratować mogła przed marnotrastwem męża; a koncerta, jakie dała na korzyść nieszczęśliwych, oceniają kronikarze jéj talentu na... 2,000,000 franków!

Śpiewaków i aktorów darzcie kwiatami, bo kiedy echo ich głosu ucichnie, pozostaną im jako wspomnienie tylko liście zeschłe, tylko fotografie, tylko liściki różowe, na które szczególniéj śpiewacy są łakomi. Najbojętniejszym, i to ze względu uczciwości, na te wyznania podpisywane zwykle kropkami, był niedawno zmarły Tamberlik, znakomity starszy kolega naszego tenora. I Tamberlik zarabiał miliony a zeszedł ze sceny także prawie biednym, bo rozdał wszystko... rozdał ale nie przemarnował; wykupował on dłużników ze szpon wierzycieli, wykupował dzieci pochwycone na kradzieży i zaraz oddawał je na wychowanie w uczciwe ręce, wykupował nawet ptaki więzione w klatkach i wypuszczał je na wolność. Ale najpiękniejszą cnotą Tamberlika była jego cześć dla miłości rodzicielskiéj i dla godności młodzieńczéj; aby ocalić spokój ojca i dobrą sławę córki poświęcił miłość własną, co upaja aż do nieprzytomności.

Młody, piękny, sławny wystąpił na scenie w Neapolu i oczarował wszystkich a młode główki pozbawił przytomności. Posypały się liściki wierszem i prozą, wyznające śpiewakowi uwielbienie.

Pewnego dnia nawiedził go poważny człowiek, biedny nauczyciel muzyki, który z rozpaczą opowiedział mu o miłości swéj córki dla śpiewaka. Ojciec zalał się łzami i błagał o radę. Tamberlik spostrzegł teraz, że sieje nieszczęście i postanowił oczarowane dziewczę uleczyć. Wystąpił więc... zaśpiewał... i został wysykany, wygwizdany... bo umyślnie sfałszował kilka nut wysokich.

Odrazu wielka sława spadła do zera, nazajutrz dzienniki wyszamerowały śpiewaka a on ucieszył się serdecznie, kiedy mu nauczyciel muzyki dał znać, że córka jego już jest uleczona. Tamberlik lubił o tém opowiadać w gronie przyjaciół i dodawał, że żaden tryumf sceniczny tak go nie ucieszył jak uzdrowienie owéj dzieweczki.

. . . .

Sęp.

TRYUMF STRYJENKI.

Z PAMIĘTNIKA KONKURENTA.

PRZEZ

Klemensa Junoszę.

(*Dalszy ciąg.*)

— Medal medalem, kochany panie Karolu—rzekł gospodarz—ale przedewszystkiém obiad. Jeść się chce straszliwie.

Podano zaraz wazę. Panna Krystyna ukazała się przy stole, śliczna jak marzenie. Duże czarne jéj oczy, wydały mi się jeszcze piękniejsze niż wczoraj. Co za szkoda, że nie jestem poetą! co za szkoda żem nie malarz... opisałbym, odmalował te dwie gwiazdy, do których, ach Władziu, wstyd się przyznać, do których wzdychałem jak student.

Siedziałem naprzeciw niéj; z jednéj strony miałem za sąsiada pana Karola, z drugiéj Stasia, który mówił bardzo niewiele.

Po obiedzie Staś pożegnał towarzystwo, tłumacząc się, że ma w domu pilne jakieś zatrudnienie—i odjechał.

Serdecznie i bynajmniéj nieobłudnie życzyłem mu w duchu szczęśliwéj podróży i nierychłego powrotu, gdyż nie wiem dlaczego obecność tego chłopca nabawiała mnie niepokoju.

Odzyskałem humor i mężnie walczyłem ze zmęczeniem fizyczném, z bólem kości roztrzęsionych na polowaniu. Wesołość nie opuszczała mnie ani na chwilę; opowiadałem o Warszawie, teatrze, literaturze, sam zresztą nie wiem już o czém, ale to pamiętam, że Joasia śmiała się serdecznie—a panna Krystyna słuchała z wielkiém zajęciem.

Niestety, miłą rozmowę przerwał przyjazd proboszcza...

Złożyła się fatalna czwórka, rozstawiono zielony stolik i rad nie rad musiałem opuścić milutkie towarzyszki i oddać się kombinacyom wistowym, których rezultat był mi tak obojętny, jak zeszłoroczny mróz.

Grałem fatalnie. Pan Karol to się złościł na mnie, to wybuchał śmiechem, proboszcz się dąsał i co chwila robił mi uwagi.

— A dobrodzieju! tak się nie godzi! wychodzić w ten kolor, a pfe! Czy wy tak wszyscy w Warszawie?

Tłumaczyłem się jak mogłem.

— Karta mi nie idzie...

— Może pod fatalną belką usiadłeś pan dobrodziéj—wtrącił pan Karol—bo, proszę cię, bywają takie belki.

— Nie wiem.

— A może... może masz pan do czego innego szczęście, tak jak ja naprzykład mam szczęście do żydów.

— Dajcie mu pokój—odezwał się pan Marcin—ja się domyślam, co memu kochanemu gościowi jest.

— No?

— Polowanie dzisiejsze go zmęczyło... człowiek z miasta, nieprzyzwyczajony widać do takich forsownych kursów — prawda?

— Zapewne—odrzekłem—czuję się trochę sfatygowanym, ale to bagatelka, przejdzie.

— Tém lepiéj—rzekł ksiądz—po zmęczeniu oto, posiedzieć sobie wygodnie, odpocząć...

— Ma się rozumieć—dodał pan Karol—nic racyonalniejszego. Najlepszy wypoczynek przy kartach. Ciało, panie dobrodzieju spoczywa—a myśl pracuje. Szelma Berek, żeby wiedział jak ja dziś wygrywam i jakie mam szczęście, toby mi zaraz proponował jaką współkę handlową. Znam ja go, znam dobrze; on powiada, że najlepszy towar na świecie... to właśnie szczęście.

— Ma słuszność—rzekłem, aby coś powiedzieć.

— Istotnie, oto widzisz pan, ja mam szczęście do zaszarganéj hypoteki, do komorników, bajeczne szczęście! tylko, że go nikt nie chce kupić odemnie.

Wśród gawędki, przelotnych sprzeczek i gniewów krótkotrwałych, nareszcie gra się skończyła.

Z przyjemnością położyłem karty i zapłaciłem wygraną, w przekonaniu, że zobaczę pannę Krystynę.

Niestety, w saloniku było pusto, panienki schowały się, do kolacyi zasiedliśmy sami.

Kiedy znalazłem się sam, w swoim pokoju, padłem na łóżko w przekonaniu, że zaraz usnę. Miałem prawo spodziewać się tego po całodzienném fatalném zmęczeniu. Ruszać się nie mogłem—a jednak sen uciekał od moich powiek...

Zacząłem myśleć. Nie śmiéj się, myśli moje nie miały charakteru marzycielskiego... były zupełnie poważne.

Nie zastanawiałem się już nad tém, czy kocham pannę Krystynę, bom uważał to za pewnik, za fakt bezsporny, niezbity. Tak, to nie kaprys przelotny, nie krótkotrwały zachwyt — to uczucie zupełnie poważne.

Z tego punktu wychodząc, pomyślałem co czynić daléj? Rzecz prosta: ożenić się i niech stryjenka tryumfuje. Ożenić się? a czy mogę uszczęśliwić kobietę? czy mogę z ręką na sercu powiedzieć jéj: będę dla ciebie dobrym, wiernym towarzyszem życia—bądź moją!

Zdaje się. Odrzucam podszepty samolubstwa, krytykuję się surowo. Nie jestem młodzik to prawda, jestem w tak zwanéj sile wieku. Co do powierzchowności, nie spostrzegam w sobie nic odrażającego; co do uczucia... doprawdy nie kochałem jeszcze żadnéj kobiety. Majątek mam spory, trzy Białki mógłbym kupić. Pytam się jeszcze sumienia: czy jestem pewny, że uczucia moje się nie zmienią, że będę zawsze jednakowy dla niéj? Głos wewnętrzny powiada: tak. Nie jestem przecież wietrznikiem... Tak! tak, niech stryjenka tryumfuje.

Za trzy dni powracam do Warszawy, po to, żeby za dwa tygodnie przyjechać znów do Białki i rozpocząć formalne konkury.

Mniejsza o żółtą bryczkę trzęsącą jak półtora nieszczęścia, mniejsza o kasztana i polowanie z chartami; dla tych ślicznych czarnych oczów niema poświęcenia, jakiegobym nie zrobił...

O moja Krysiu!

Wymówiłem to imię cicho, szeptem prawie i przeląkłem się własnego głosu. Zdawało mi się, że ściany słyszą, że drzewa szumiące w ogrodzie powtarzają: moja Krysiu, moja Krysiu...

Co będzie, gdy ukażę się z nią w Warszawie, gdy otworzę dom, mój dom! przyjmować w nim będę—każdy mi pozazdrości takiéj żony, takiego skarbu...

Każdy bez wyjątku!

Myślę o mojém szczęściu, a czas ubiega. Godzina za godziną, aż do rana. Promienie słoneczne już zaglądają w okienko a ja jeszcze czuwam. Wreszcie natura upomina się o swoje prawa —zasypiam.

Czuję na mojém ramieniu ciężką dłoń. Otwieram oczy: nad łóżkiem mojém pochylony stoi pan Marcin. Na jego poczciwéj twarzy znać troskę, powiedziałbym nawet, że przerażenie.

— Takem się zmartwił—mówi.

— Czém?—zapytuję.

— Sądziłem, żeś zasłabł... kilkakrotnie pukałem do drzwi, nie odzywałeś się wcale; nareszcie, obawiając się nieszczęścia, wszedłem. No, jakże się czujesz, kochany panie Janie?

— Zdrów jestem.

— Bogu dzięki, a wiesz która godzina?

— Nie mam pojęcia.

— Dwunasta.

— Nie może być!

— Jak cię poważam, spałeś jak kamień.

— Nic dziwnego, nad ranem dopiero zasnąłem.

— A to z jakiego powodu?

— Nie wiem, nie mogłem spać.

— Wstawajże prędzéj, bo już obiad niedługo.

Chciałem się zerwać z łóżka... niestety przekonałem się, że to niepodobieństwo. Ani ręką ani nogą ruszyć nie mogłem.

— Panie—rzekłem—ja wstać nie mogę.

— Dlaczego?

— Nie wiem... Niby nic mi nie dolega, a wszelkie ruchy mam skrępowane. Nie jestem w stanie ręką ruszyć.

Pan Marcin roześmiał się.

— Wiem, co to jest—rzekł—to wczorajsze polowanie... ale ja mam na to wyborny środek.

— Och, panie!

— Doskonały. Przedewszystkiém wstań; przemóż się i wstań. Orzeźwij się zimną wodą, wypij szklankę herbaty—i zaraz potem pojedziemy w pole. Pospiesz się, w téj chwili poślę do Marcina, żeby konie kulbaczył.

— Konno?—spytałem zdumiony.

— Tak, tak, nie inaczéj. Jedyny środek; przekonasz się o jego skuteczności. No, posłuchaj mojéj rady, przemóż się—wołał.

Wyszedł.

Podniosłem się z łóżka, orzeźwiłem zimną wodą... Gdym już był ubrany, zjawił się pan Marcin.

— No, chodźmy—rzekł—konie gotowe. Dwie pieczenie przy jednym ogniu upiekę.

— To jest?

— Ciebie wyleczę i zobaczę, co się dzieje w lesie. Już tam od kilku dni nie byłem a gajowy nie pokazuje się jakoś. Nie obawiaj się, droga niedaleka, za godzinę będziemy z powrotem.

Pan Marcin dosiadł kasztana; ja z wielką trudnością wwindowałem się na spasłego, spokojnego deresza. Ruszyliśmy powoli, stępa.

Szczególna rzecz! Pan Marcin, aczkolwiek zawsze poważny i wzbudzający szacunek, teraz wydawał mi się jakgdyby jaki patryarcha. Straciłem zupełnie śmiałość wobec niego... Tak; dotychczas był on dla mnie panem Marcinem, uprzejmym gospodarzem, pod którego dachem znajdowałem gościnność—od téj chwili wszakże, ten pan Marcin, już dla mnie nie pan Marcin, nie; to ojciec Krysi, to człowiek, od którego może niedługo zażądam, aby mi skarb swój najdroższy powierzył.

Miałem szczerą ochotę skorzystać ze sposobności, że jesteśmy we dwóch tylko, sam na sam, i powiedzieć mu o swoich zamiarach otwarcie, prosić o pozwolenie starania się o rękę jego córki. Zdawało mi się, że tak będzie lepiéj, legalniéj. Dlaczego mam się skradać jak wilk do owczarni, lepiéj iść prostą drogą—pewnie.

Ale z drugiéj strony, dlaczego zaraz tak obcesowo, przy pierwszéj bytności? Nie, nie, stanowczo nie wypada, zanagle; przyjadę znów do Białki za dwa, trzy tygodnie i wtenczas powiem.

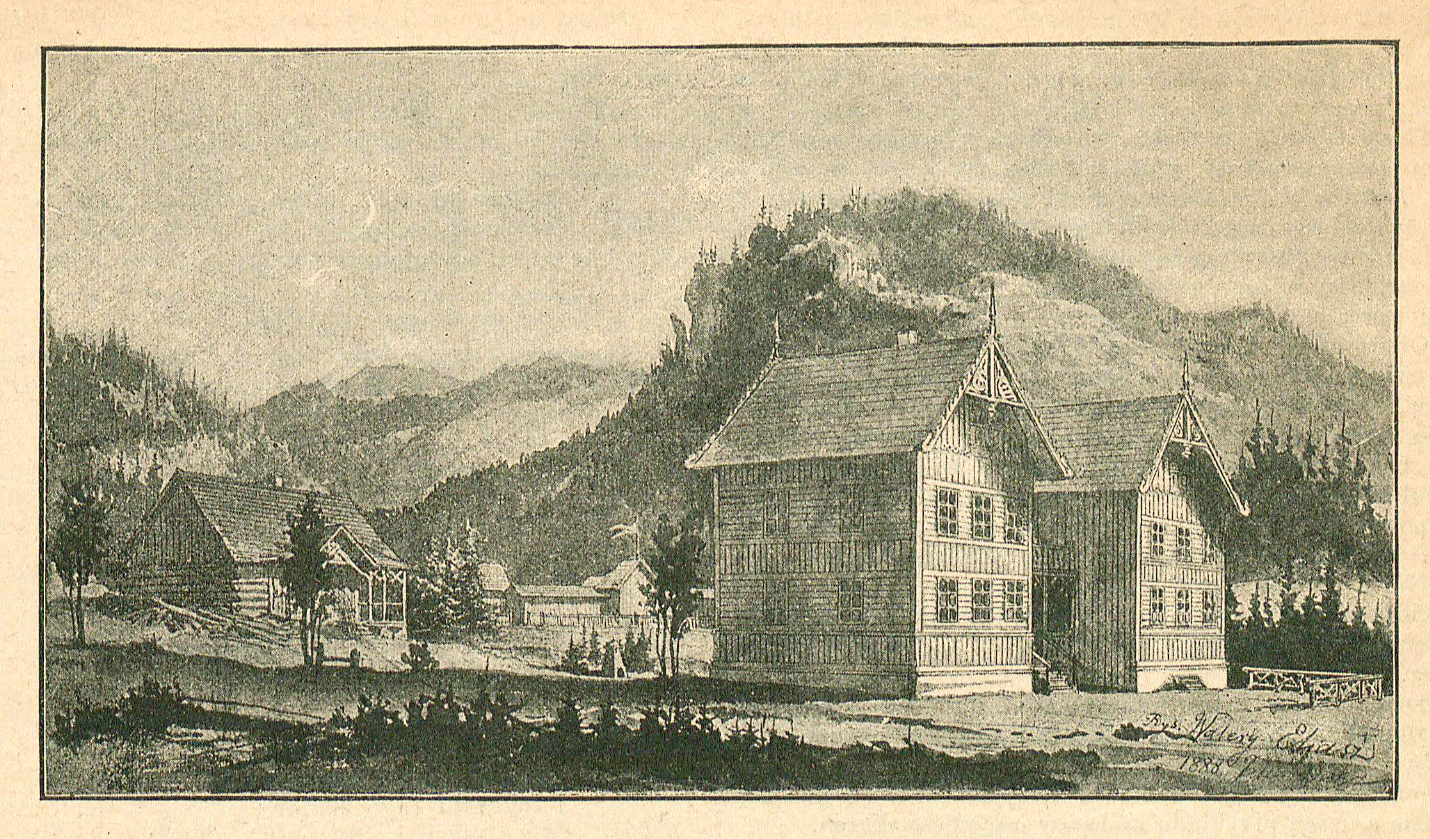
Tak postanowiłem—i zamiast mówić o tém, co mi na sercu leżało, wdałem się ze starym szlachcicem w gawędę o sosnach, dębach, o gajowym, o szkodach w lesie, i o różnych gospodarskich kłopotach.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

W KWIETNIU.

Kwiecień... wiosna... miły Boże!
Słychać ptasząt hymn radosny.
Jakież pióro skreślić może
Czar uroczéj naszéj wiosny!
Wszędy śniegi już stopniały
I wyziera czarna gleba,
Świat weselszym zda się cały,
Jaśniejszemi jakoś nieba;
Bo gdy słonko złocistemi
Promieniami jasno świeci,
Nad horyzont czarnéj ziemi
Myśl skrzydlata wnet uleci;
Lecz gdy nagle śnieżna chmura
Światło skryje na błękicie,
Wnet się zjawia myśl ponura
I ciężarem zda się życie.
Świeć więc słonko! Niech wesoła
Myśl od smutku precz ulata;
Drogę życia dookoła
Niechaj szczęścia kwiat oplata.

Stanisław Żyżkowski.



Rysował W. Eliasz.

Jaszczurówka, cieplica tatrzańska.

LISTY MOJÉJ BABKI.

PRZEPISAŁ J. SARYUSZ.

NARZECZONA.

I.

DROGIE MOJE DZIECKO!

„......czy mnie babunia zrozumie... to tak dawno, jak babunia przez to przechodziła..."

Masz słuszność, dawno, bardzo dawno... Ale czy sądzisz, że dlatego, iż włos mój posiwiał a cała postać ku ziemi się pochyliła, jam zapomniała minionych chwil szczęścia i uniesień, zapomniałam moich lat dwudziestu?

Czyż twarda i biała zima zaciera w pamięci wspomnienie wiośnianych dni młodości?

Wierzaj mi, żyję pamięcią przeszłości. W tobie odżyłam, z tobą czuję i kocham. Żadna myśl twoja nie jest mi obcą, a każda zmiana twego życia znajduje echo w moich młodzieńczych wspomnieniach. Serca mego nie zmroził szron, on tylko głowę opruszył; a jeśli burze i gromy złamały mnie fizycznie, to serce i umysł, zwycięzko wyszedłszy z téj życiowéj walki, potrafią zrozumieć zapał twojéj duszy.

Niech cię, drogie dziecko moje, nie zraża ten odcień smutku rozlany na mojéj twarzy. Kto do moich doszedł lat, różne przeżył w życiu koleje, tyle drogich istot utracił, tyle nieszczęść przebolał, tyle doznał zawodów! Trzeba nam więc starym wybaczyć te melancholią bezwiedną. Ale serca starców wiedzą, co poświęcenie i zaparcie się siebie, dusze ich zmężniały w cierpieniu. Babunia cię więc zrozumie, choć to dawno już bardzo jak przez to samo co ty przechodziła. Widzisz moja kochanko, jak się rozgrzebie zgliszcze przeszłego szczęścia, to zawsze jakaś iskierka roztli się w niém na nowo.

Za dni kilka zostaniesz więc szczęśliwą narzeczoną pana Romana G....... Jesteś *po słowie*... to znaczy, że podałaś rękę temu, przy którego boku chcesz kroczyć przez życie, w złéj i dobréj doli...

Zrazu nie lękałaś się niczego, teraz piszesz mi, że drżysz bez przyczyny, to znów zdaje ci się, iż zmysły postradasz z nadmiaru szczęścia!

Niepewna, wylękła biegniesz ku mnie błagając, bym cię wsparła radą i sercem w téj świetlanéj drodze nowego twego zawodu.

Matki swéj nie pojmujesz: wszakże nie tłumiła budzącego się uczucia w twém sercu, przeciwnie, podniecała je może, a teraz widzisz nie raz łzę w jéj oku. Pieszczoty twoje, dawniéj z taką radością przyjmowane przez matkę, dziś tęsknotę w niéj i westchnienie wywołują. Ty marzysz o przyszłości, a matka wspomina minione już chwile.

Nie dziw się temu moja droga! Matka twoja, według słów poety, zarzuca kotwicę; ty wylądujesz w nowéj przystani, ona pozostanie na łódce i zdala tylko śledzić cię i cierpieć może będzie.

Czyż dziwić się można, że skąpiec chowający skarb swój w ukryciu, drży na myśl o jego utracie?

Biedna twoja matka! Jak ona patrzy, jak śledzi, jak by pragnęła odgadnąć tego przybysza, który wnosi w jéj progi życie lub śmierć, szczęście lub boleść całego życia! Czasem pełna otuchy z rozkoszą spostrzega zalety jego, cieszy się niemi jak zaprzysiężeniem szczęścia ukochanego dziecka! To znów mała choćby wada trwogą bezmierną ją przejmuje. Śledzi głos twego narzeczonego, postać jego i ruchy, pyta o tajemnicę zmarszczek jego czoła.

W chwilach obawy i niepokoju przypomina sobie wszakże, że „kto wychowuje córkę, tworzy przyszłą rodzinę."

Myśl ta ją uspokaja, bo liczy na ciebie, bo ufa ci. Szczęście twoje będzie jéj nagrodą, a uwielbienie męża twego dla ciebie będzie chlubą jéj życia.

Świat tyle zawsze złego mówi o teściowych; może i twój narzeczony na matkę twoję z niedowierzaniem spogląda. Ale nie! on ją pokochać musi gdy się przekona, jaki skarb dla niego wychowała.

Narzeczona! Czarowne słowo! Na jego wspomnienie w każdéj dziewiczéj piersi serce głośniéj uderza.

Narzeczona! to znaczy kochana, ubóstwiana; to znaczy królowa i pani, na któréj skinienie, jak w zaczarowaném kró-

lestwie, wszystko zdaje się być posłusznêm; a ten ów, częstokroć tyran późniejszy, pragnie na kolanach służyć bogini swojéj. Nie przerażaj się, Hanusiu, posądzenie moje jest ogólném a dla Romana twego z radością robię wyjątek.

Czy pamiętasz dziecko moje ów dzień w twojém życiu, tak bardzo podobny do tego, którego dziś z upragnieniem wyglądasz? Byłaś w białéj sukience, długi woal spływał na ramiona twoje, a białości niepokalanéj kwiaty wieńczyły twe skronie. Miałaś zaledwie wówczas rok dwunasty; w dzień ten pamiętny byłaś królową wśród swoich. Był to dzień pierwszéj twojéj świętéj komunii.

Ofiarowałaś pierwsze uczucie swoje Temu, który schodził do serca twego, by na zawsze być tam pierwszym wśród wszystkich. Miłość Boża ogarnęła twą duszę; pod jéj wpływem nauczyłaś się zwracać do Stwórcy myśli swoje i uczucia. Matka twoja, baczna na wszystko, wykorzeniała z wiary twojéj różne samolubne naleciałości, które częściéj siebie niż Boga mają na celu; powoli przeprowadziła cię z dziecinnych uniesień do silnéj wiary, ze słodkiéj miłości do cierniowego poświęcenia.

Niewzruszona w zasadach, dusza twoja pierwsze cierpienie ukoiła w modlitwie. Silna przeświadczeniem o obowiązku, pracowałaś ochotnie, pewna, że usiłowania twoje policzonemi ci będą.

Dziś schodzisz z wyżyn niebiańskich ku ziemi. Człowiek jest tylko słabém odbiciem Boga; nie sądź więc, że znajdziesz w mężu wymarzony ideał. Nie spodziewaj się wiele a unikniesz bolesnego nieraz rozczarowania. Pracuj nad własném udoskonaleniem a drogą przykładu najlepszy osiągniesz skutek.

Miłość ziemska żąda wymiany i wzajemności, potęguje się pragnieniem, daje się ale wymaga tegoż samego. Jedna tylko miłość macierzyńska ma w sobie cząstkę Bozkości, ona jedna nie zna granic poświęcenia i ofiary.

Obyś nigdy, drogie dziecko, nie stwierdziła tego własném doświadczeniem!

Wkrótce zacznie się dla ciebie nowa epoka; dzisiejszą swobodę zastąpią niepokoje i troski.

„I w cierpieniu, rozkosz bywa".

Przyszłość wabi uśmiechem, podając ci czarę szczęścia i rozkoszy; nie dziwi mnie wcale ufność i wiara twoja... jak to miło wierzyć, co za szczęście ufać!

Ale narzeczony nie jest jeszcze mężem. Strzeż się tych przesadzonych entuzyazmów; jest to zwykle gorączkowy objaw pierwszéj miłości. Strzeż się zbytniéj zalotności; łatwe zwycięztwo zniechęca mężczyznę, pragnącego przebojem skarb swój posiąść. Niech godność kobiety kieruje każdym twym krokiem, nakazując szacunek dla siebie. Radzę ci unikać zbytniéj obojętności, nierozważnych sprzeczek, bo jest to częstokroć pierwszy początek późniejszych nieporozumień w małżeństwie.

Mylną obiera drogę narzeczona, która próbując potęgi swego wpływu, jak rozkapryszone dziecko, ciągle żąda czegoś nowego. Bawi ją to chwilowe panowanie; bierze za dowody miłości dogadzanie jéj zachceniom, wypływające więcéj może z roli narzeczonego niż z prawdziwego uczucia. Traci czas, który tak dobrze zużytkować by mogła, kładąc podwaliny przyszłego szczęścia; traci dobrą opinią narzeczonego, który spostrzega, że zamiast rozsądnéj i rozumiejącéj go towarzyszki bierze tylko urocze dziecko, które będzie musiał kierować, uczyć i prowadzić.

Rozkoszne chwile pierwszéj miłości! pierwszych uniesień! Myśl rozkołysana, serce roztkliwione, dusza upojona, unoszą młodocianą wyobraźnię w sfery ideału. Jest to cudowną okładką poważnéj księgi żywota.

Kochaj i szanuj tego, którego uznałaś godnym twojéj miłości; ciesz się chwilą obecną, bo ona bezwątpienia będzie najrozkoszniejszém wspomnieniem dla ciebie, ale patrz śmiało w przyszłość.

Po ziemi kroczyć ci trzeba! Wyciągasz rękę po czarę życia, a nie wiesz, co na dnie jéj się kryje. Bądź więc mężną i odważną. Zdjęta korona oblubienicy, wkłada na czoło twoje dyadem małżonki i matki.

Pamiętaj, Hanusiu, że szczęście twoje okupujesz rozłączeniem z rodzicami; zdwój troskliwość i pieszczoty, osłodź tę chwilę, dla ciebie pełną obietnic i nadziei, dla nich brzemienną w troskę i tęsknotę.

Dotąd oni czuwali nad tobą, oni cię strzegli jak źrenicy oka; teraz ty będziesz panią twéj woli, ty odpowiedzialną za czyny swoje.

Bądź roztropną i uważną, szanuj siebie i tego, który dając ci nazwisko swoje, w ręce twoje składa honor i cześć domu waszego.

Uczucie, jeśli ma być trwałém, musi być spokojném i głębokiém. Tak są słabe jeszcze, tak kruche węzły, które was łączą, że z obawą na myśl przychodzą mi słowa poety:

„Niestały choć serce daje,
„Niewiernym często się staje".

Do widzenia drogie dziecko moje! Pisz, jeśli cię nie nudzą morały staréj babki, która cię całém sercem kocha i błogosławi.

NA PALMOWĄ NIEDZIELĘ.

Na palmową na niedzielę,
Stoi babka przy kościele
I palmami ludzi raczy —
Wiecie co ta palma znaczy?

To pamiątka Chrystusowa
I tryumfu Jego znamię;
Więc niech każdy palmę chowa
I w obrazu zatknie ramie.

Ona dom jego uświęci,
Nieba promień ściągnie złoty
I zapisze mu w pamięci
Tryumf dobra, tryumf cnoty.

W. J.

JASZCZURÓWKA.

CIEPLICA TATRZAŃSKA I JÉJ ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY.

SKREŚLIŁ

D-r Michał Zieleniewski.

Do wielu zajmujących zjawisk przyrody, napotykanych w Tatrach, należy tamtejszy zdrój wody ciepłéj, zwany Jaszczurówką, z powodu pojawiającéj się obok niego Salamandry zwyczajnéj, *Salamandra maculosa*, czyli „jaszczura", podług górali miejscowych. Do nadzwyczajności należy usadownienie się tutaj zdroju, cechami fizycznemi i swym składem chemicznym należącego do wielkiéj rodziny wód lekarskich, zwanych cieplicami *Akratothermae indifferentes;* posiada on latem i zimą stałą temperaturę +21.1° C., gdy inne tuż obok niego będące źródła okazują zaledwo +7° C., jak to osobiście i wielokrotnie stwierdziliśmy. Zdrój Jaszczurówki leży w dolinie zwanéj Olczysko, na wysokości 892 metr. n. p. m., przedstawia wodę jak łza czystą, bez smaku i zapachu, podczas najtęższych mrozów niezamarzającą; zaś wśród zimy unoszą się ponad Jaszczurówką gęste kłęby pary wodnéj a obok tego zdroju znajdziesz żywo zielone rośliny.

Skład chemiczny wspomnianego źródła wykazuje w niém mniejszą ilość stałych części, niż najlepsze wody za zwykły napój używane; w 1,000 częściach wody jaszczurówki znajduje się stałych składników ogółem 0.280714, z pomiędzy których najwybitniejszą ilość stanowią: siarkan wapniowy 0.100, chlorek sodu 0.028, chlorek magnu 0.024, dwuwęglan wapniowy 0.032 i dwuwęglan magnowy 0.070. O ile namieniona woda ubogą jest w stałe składniki, o tyle posiada wielką ilość gazów, mianowicie azotu, tak mało innemi gazami obciążonego, iż jest

niemal czystym azotem: w 1,000 częściach gazu zdrojowego jest samego azotu 967 części.

Niedocieczona w swych tajnikach przyroda użyczyła i Tatrom jakby miniaturę wód cieplych, jakiemi obdarzone są Alpy, Apeniny, Pyreneje, sławne zdrojami cieplemi, o daleko wyższéj temperaturze aniżeli Jaszczurówka; jednak są między temi zdrojami niektóre o takiéj saméj ciepłocie jak tatrzańskie źródło, a mimo to nie odmówiono im leczniczéj skuteczności.

Poznajmyż bliżéj to dobroczynne zjawisko.

O dwa kilometry od kuźnic Zakopańskich, wśród wyniosłych gór i świerkowego lasu, leży dolina między dwiema skałami, z których jednę lud tamtejszy małym Reglem a drugą Nosalem nazywa. Prawie środkiem doliny szumi po głazach wartki potok Olczysko. Nie wiedzieli o niéj dawniejsi badacze Karpat: Hacquet, Staszic, Pusch i inni. Najpierwszą o nim wiadomość zawdzięczamy L. Zejsznerowi (r. 1834); dokładnie zaś zbadał go i opisał Prof. Skobel (r. 1859), a chemicznie rozebrał A. Aleksandrowicz.

Od téj pory zwróciła Komisya balneologiczna swe zabiegi, ku leczniczemu spożytkowaniu Jaszczurówki, zachęcając jéj właściciela p. Adama Uznańskiego do urządzenia tu zakładu zdrojowo-kąpielowego. Miejscowość odludna i bezdrożna, zewsząd otoczona olbrzymiemi górami i wysokopiennym lasem, zgoła nieposiadająca nic ponętnego dla podróżnika, krom wspaniałych widoków dziko romantycznéj natury, gdzie wszystko, co do ludzkiego utrzymania potrzeba stworzyć należało, nasuwała prawie nieprzezwyciężone trudności i wymagała usilnéj pracy oraz znacznego kapitału. Na głos Komisyi balneologicznéj, już przed 19 laty p. Uznański oprawił zdrój Jaszczurówki w drewniany zbiornik dla wspólnych kąpieli, zrobił do niego nową drogę, tudzież wystawił dom mieszkalny; dał przez to zawiązek przyszłego zakładu. Od téj pory goście w Zakopaném przebywający, używali już ciepłéj kąpieli; ów słaby początek tutejszego zakładu udowodnił, iż rady Komisyi balneologicznéj nie były mrzonką ani próżném wołaniem, gdyż znalazły posłuch i gotowość do nakładów.

Rozbudzone od lat 15 uczęszczanie osób do Zakopanego za powodem Towarzystwa tatrzańskiego, a tém więcéj zamiar Prof. d-ra Chałubińskiego utworzenia w Zakopaném stacyi górsko-klimatyczno-leczniczéj, postawiło odtąd Jaszczurówkę niemal w nierozerwalnym związku z Zakopaném, dla którego jéj zakład zdrojowo-kąpielowy jest arcy ważnym nabytkiem a nawet potrzebą, skoro ilość kąpieli każdorocznie wzrasta, doszedłszy w r. 1887 do 4,815.

W ciągu wiosny 1887 r. wystawił tu p. Uznański nowy budynek kąpielowy, pod każdym względem należycie urządzony; są w nim dwa zbiorniki, przeznaczone do wspólnéj kąpieli, oddzielnie dla mężczyzn i dla kobiet; obok zbiornika dla kobiet są cztery gabinety, dla chcących kąpać się oddzielnie.

W r. 1888 stanął tu piętrowy *dom zdrojowo-gościnny* o 6 pokojach mieszkalnych, zaopatrzonych w odpowiednie umeblowanie. Prócz tego właściciel Jaszczurówki urządził obszerny plac podjazdowy do zakładu kąpielowego, tudzież studnię dostarczającą wybornéj wody do picia i na potrzeby kuchenne; założył kilka ścieżek spacerowych z ławkami do spoczynku; słowem położył podwaliny zakładu zdrojowo-kąpielowego, który już teraz odwiedza dziennie 100 osób. Wobec nowo otwartéj stacyi klimatycznéj w Zakopaném, zakład kąpielowy w Jaszczurówce stał się niemal koniecznością. Obie te miejscowości, o półgodziny drogi od siebie oddalone, stanowią wzajem uzupełniającą się całość leczniczą.

Dotychczasowe spostrzeżenia, zebrane z użycia kąpieli Jaszczurówki, wskazują, iż kąpiele te silnie podniecają przemianę materyj organicznych, co bardzo jest ważném w leczeniu wielu chronicznych chorób, opartych na ogólném zwątleniu i osłabieniu naszego ustroju. Gdzie idzie o podniesienie podupadłego ożywiania całego ustroju, tudzież o jego zahartowanie, tam kąpiele Jaszczurówki są najstosowniejsze, a dla dzieci bezsprzecznie arcy zbawienne. Nie możemy zatem ich używania dosyć polecać, wraz z zastosowaniem zbawiennego wpływu tutejszego klimatu górskiego. Kto pragnie widzieć swe pokolenie czerstwém, silném i zdrowém, niechaj spieszy z dziećmi na pobyt latem w Zakopaném i na używanie kąpieli Jaszczurówki.

ŻEGLUGA PO ZAMARZNIĘTÉM JEZIORZE.

Wielkie jeziora Ameryki północnéj zamarzają podczas zimy, co niezmiernie utrudnia komunikacyą; próbowano zaradzić téj niedogodności zapomocą szyn na lodzie, po których przesuwałyby się wagony, a także zapomocą sani, ale oba środki okazały się niepraktycznemi. Pięć lat temu towarzystwo kolei dochodzącéj do cieśniny Mackinac, wpadło na myśl zbudowania statku, któryby rozbijał lody i zapewniał tym sposobem stałą komunikacyą między półwyspem Michigan, a okręgiem jeziora Wyższego.

Algomah, śrubowy parowiec zbudowany umyślnie w tym celu i opatrzony ostrym dziobem do kruszenia lodów oraz nader silną maszyną parową, okazał się do téj karkołomnéj podróży niezdolnym. Dziób rozbijał wprawdzie lód na powierzchni jeziora, ale nie mógł utorować drogi wśród olbrzymich lodozwałów, które tworzą się na jesieni w skutek gwałtownych wichrów. Lodozwały te ciągną się nieraz na kilka mil, sięgają na dwadzieścia pięć stóp w głąb wody, na powierzchni zaś wznoszą się na dziesięć do piętnastu stóp wysoko, nakształt gór lodowych.

Doświadczenie nabyte nie poszło na marne: drugi statek zbudowany dla rozbijania lodów, *Św. Ignacy*, okazał się zupełnie odpowiednim. *Św. Ignacy* jest to parowiec potężnych rozmiarów, opatrzony silnym dziobem z przodu, a z tyłu ostrogą; dziób toruje sobie drogę wśród lodów i rozbija je na bryły, które odrzuca ostroga.

W marcu r. b. dopiero go skończono i zaraz wysłano do Mackinac. Na jeziorze Huron przepłynął 250 mil ang, wśród lodów grubych na łokieć, a miejscami dochodzących nawet do 10 stóp wysokości. Porozbijał je z największą łatwością i stanął bez szwanku w Mackinac, gdzie na powitanie zwycięzcy wyległa cała niemal ludność.

Najtrudniejszém jednak zadaniem było dostać się do przystani, zamarzniętéj na przestrzeni 1,000 stóp i pokrytéj spiętrzonemi bryłami lodu, które miejscami dochodziły do 10 łokci wysokości. *Św. Ignacy* śmiało zapuścił się w zatokę i w godzinę stanął na miejscu, wyciąwszy sobie trakt wśród lodów.

Pierwszym jego ładunkiem było ośm lokomotyw, z których każda ważyła 61 ton.

Ośm mil angielskich, dzielących Mackinac od miasta Św. Ignacego, parowiec przebywa w ciągu godziny.

„PARTYA WINTA"

KROTOCHWILA JORDANA,

przedstawiona poraz pierwszy na scenie Teatru Rozmaitości w d. 23 marca r. b.

Najpopularniejszy a zarazem najskrytszy z naszych pseudonimów, humorysta Jordan, wziął najpopularniejszą dziś towarzyską grę w karty za przedmiot do ostatniéj swojéj uscenizowanéj humoreski, i tym sposobem powstała „Partya winta".

Państwo Pikowscy dają u siebie wieczorek, na którym gospodarz urządza oczywiście winta. Czterech graczy z najrozmaitszemi a typowemi charakterami, temperamentami i usposobieniami, zgromadzonych doraźnie przy zielonym stoliku, ich nieporozumienia i kłótnie, a obok tego różnego rodzaju przeszkody i przerwy w grze, jakich od innych gości doznają, oto główne tło jednoaktówki, na którém rysują się zlekka romans panny Feluni, zażyłość p. Hopkiewicza z panią Żołądkiewiczową i kilka drobiazgów humorystyczno-scenicznych. Wszystko to razem, wraz ze sceną, w któréj Felunia z Milskim, tańcząc polkę, zapędzają się aż do karcianego pokoju i przewracają zielony stolik wraz z „winciarzami", stanowi farsę bardzo ożywioną i wesołą w szczegółach, choć w ogólnym pomyśle i układzie niezmiernie prostą.

TEATR ROZMAITOŚCI.



Rysował Ks. Pillati.

Krotochwila Jordana.

Rozpoczęła się partya winta z kłótnią i innemi przeszkodami. (P.p. Ostrowski, Rapacki, Sikorski i Waliszewski.)

Hopkiewicz (p Szymanowski) gra w winta ale ciągle się myli, bo wyzwany na pojedynek przez zazdrosnego męża, drży ze strachu i traci przytomność.

Żołądkiewiczowa (p. Borkowska) czułością i wachlarzem uspokaja swego zazdrośnika.

Milski (p. Wolski) przerażony wybuchem gniewu jednego z graczy, pewny jest, że to do niego groźba była skierowaną, za zbyt miłe słówka szeptane Feluni (panna Trapszówna.)

Gospodarz domu Pikowski (p. Ostrowski) werbuje gości do winta.



Rysował W. Sandecki.

PIERWSZE JASKÓŁKI.

Jest to fraszka, poczęta w chwili dobrego usposobienia autora i bez pretensyi, od niechcenia rzucona na papier a następnie na scenę; nie podnosilibyśmy też jéj znaczenia przez illustracyą w piśmie naszém, gdyby ona nie była wyszła z pod ręki autora „Wędrówek delegata".

Humor i werwa pisarza wstąpiły, zdawało się, w artystów grających „Partyą winta". Publiczność bawiła się wybornie, a chcąc swoje zadowolenie i wdzięczność autorowi okazać, wywoływała go całą siłą piersi rozgrzanych szczerą ochotą. Atoli bezimienny rycerz pióra i tym razem nie uchylił przyłbicy i pozostał nadal zagadką, którą bez żadnego niebezpieczeństwa dla swéj reputacyi pisarskiéj mógłby każdéj chwili wyjaśnić.

PIERWSZE JASKÓŁKI.

Pękły lody, szumi woda,
Wiosna stąpa w jasnéj szacie,
Odmłodzona lśni przyroda
W całym swoim majestacie.

Jaskółeczki zwinne, chyże,
Piersią głaszcząc wodne tonie,
Zataczają kółka, krzyże;
Słonko grzeje lecz nie płonie.

Wkrąg kiełkuje nowe życie,
W świat wstępuje nowa siła,
Drży w powietrzu, w wód błękicie...
Bodaj wiosna się święciła!

U. Z.

Odczyty na Osady Rolne.

II.

Trzy odczyty z kolei wypowiedział p. Aleksander Jawornicki, obrawszy sobie za przedmiot „kulturę plemion pierwotnych w Afryce".

Olbrzymi szmat afrykańskiego lądu, objęty od północy Saharą, od południa nieprzebytemi puszczami, a od zachodu i wschodu ograniczony wybrzeżami morskich płaszczyzn, bez zatok i wysp poblizkich, nie nęcący bogactwem swoich płodów, nie obfitujący w cenne kruszce, długo pozostawał ziemią nieznaną, otoczoną urokiem tajemniczości, odstraszającą grozą swego ogromu i zagadkowością wewnętrznych stosunków. W ostatnich dopiero czasach, po części misye religijne, po części założyciele faktoryj a wreszcie nieustraszeni podróżnicy, rozwarli nieco tę głąb niedostępną i zapuścili wzrok ciekawy w ostęp pierwotnéj kultury afrykańskiéj.

Dzięki odosobnieniu od reszty świata, kilkanaście plemion murzyńskich zamieszkujących środkową Afrykę, a należących do jednego wielkiego szczepu Bantu, zdobyły sobie dość wysoko rozwiniętą ale rodzimą, charakterystyczną cywilizacyą, na całym niemal zamieszkałym przez nie obszarze noszącą też same cechy znamienne.

Murzyni Bantu są wyznawcami fetyszyzmu. Fetysz, według ich pojęcia, to duch tak zły, że go o nic dobrego prosić nie warto, gdyż on o tém nie ma nawet pojęcia; co najwyżéj, można go tylko błagać, żeby złego nie wyrządzał. W ogóle pierwiastek złego ogromną ma w téj religii przewagę, duchy bowiem nawet dobre nie myślą wcale o świadczeniu ludziom dobra, tyle tylko, że im nie szkodzą, nie dokuczają: zachowują się względem nich biernie. Drzewa, góry, wyspy uważane bywają za święte dopiero od chwili, gdy się pod niemi lub na nich wydarzy jakieś nieszczęście.

Straszną kastę wśród tych murzynów stanowią fetyszerowie, t. j. kapłani, którzy okrutnie nadużywają nieświadomości i dobréj wiary ziomków swoich. Według pojęć miejscowych, człowiek nigdy nie umiera śmiercią naturalną: ktoś ją zawsze na niego sprowadza. Otóż dotknięta zgonem jednego z członków swoich rodzina, udaje się do fetyszera, który jéj bez wahania sprawcę śmierci krewniaka wskazuje. Posądzony o rzucenie czarów na nieboszczyka, zaprowadzony w nocy do lasu, musi przejść rodzaj naszego średniowiecznego „sądu Bożego". Fetyszer daje mu wypić truciznę, a potem każe mu przejść po cienkiéj i dość długiéj linie; jeżeli zadanie to wykona bez potknięcia się i upadku, dowodzi tém swojéj niewinności i dostaje antydotum; w przeciwnym razie wszyscy obecni, a mianowicie krewni nieboszczyka, rzucają się na niego i dobijają na miejscu.

Pojęcia społeczne murzynów Bantu nie sięgają poza gminę, ale główną jednostkę społeczną stanowi u nich rodzina, urządzona patryarchalnie. Żyją zresztą w wielożeństwie, a wchodzą w związki małżeńskie zwykle już w 14 roku życia.

Kobieta jest istną niewolnicą, wykonywającą najcięższe roboty i zostającą pod nieograniczoną władzą męża; tylko pierwsza małżonka posiada pewne przywileje. Zazdrość małżeńska jest uczuciem nieznaném murzynom, a zdrada małżeńska, na równi z naruszeniem cudzéj własności, karana jest grzywnami, najczęściéj w postaci rozmaitych towarów. Tylko u plemienia Bubisów, które pod wielu względami stanowi wyjątek, wykroczenie to gardłem karane bywa.

Forma rządu patryarchalna zbliża się do republiki, z wyjątkiem znów Bubisów, którzy mają urządzenia zakrawające na monarchią a między innemi szlachtę rodowo pieniężną, *Butuku*.

W ogóle jednak w gminie rządzi kacyk, zostający pod kontrolą rady, złożonéj z najstarszych ojców rodzin. Najważniejsze sprawy rozstrzyga i sądy odprawuje „palaber", czyli zgromadzenie najpoważniejszych obywateli, pod przewodnictwem naczelnika plemienia.

Godność naczelnika plemienia jest dziedziczna, a władza jego prawie despotyczna. U Bubisów i Fakirów, nawet od wyroków „palaberu" służy apelacya do naczelnika plemienia.

Organizacyi wojskowéj plemiona murzyńskie po największéj części nie posiadają wcale. W razie potrzeby zbiera się rada ojców rodzin, i ci uchwalają wojnę, a na wyprawę idą wszyscy mężczyźni nieżonaci gromadnie. Gdy w boju padnie po kilku ludzi z obu stron, następuje zwykle rozejm. Czasami atoli bywają wojny bardzo krwawe. Jedynie Bubisi na Fernando Po posiadają coś nakształt wojska regularnego.

Wsie murzyńskie składają się z szałasów z trzciny, bez kominów i okien, ustawionych w dwa równoległe szeregi, z obu końców zamknięte, i stanowiące rodzaj twierdzy. W każdéj wsi jest rodzaj szpitala, dom dla chorych, którymi jednak nikt się nie opiekuje; oraz dom wspólny, w którym odbywają się „palabery".

U niektórych plemion kwitnie niewolnictwo, u innych poczytywane jest za zbrodnię.

Murzyni przeważnie zajmują się rolnictwem, ale i niektóre rękodzieła są stosunkowo wysoko u nich posunięte; umieją naprzykład topić żelazo i wyrabiają z niego rozmaite przedmioty, odznaczające się dobrém wykończeniem a nawet pewnym smakiem. Zasługują też na uwagę ich wyroby z gliny, drzewa palmowego, skóry wężowéj i t. p. Ornamentacya tych wyrobów składa się głównie z linij prostych a wzory jéj brane są z natury.

Istnieją zatem u murzynów pewne początki sztuki plastycznéj; za to o harmonii nie mają pojęcia; muzyka ich i śpiewy polegają na sprawianiu jaknajwiększego hałasu.

Poziom rozwoju umysłowego murzynów, mimo wrodzonéj bystrości, jest bardzo nizki; rachować umieją najwyżéj do 400; sztuka pisania zupełnie u nich nie istnieje.

Za to pamięć mają wyborną i dlatego z wielką łatwością uczą się obcych języków i przyswajają sobie niektóre zdobycze kultury europejskiéj; niestety! najłatwiéj lgną do nich ujemne jéj strony.

Murzyn w ogóle jest łagodny, dobroduszny, niezmiernie gościnny, ale właśnie te przymioty jego charakteru sprawiają, że pod wpływem cywilizacyjnych prądów wschodu i zachodu bardzo łatwo traci cechy swoje rodzime, wyradza się zupełnie. Jedynie wpływ misyonarzy, szczepiących między tą ludnością światło prawdziwéj wiary i zamiłowanie do pracy, działa na nią zbawiennie.

Wielce pouczającą illustracyą bogatych w treść odczytów p. Jawornickiego, stanowiły przywiezione przezeń z pod równika okazy rozmaitych sprzętów, broni, tkanin i t. p.

RAPTULARZ TYGODNIOWY.

Dramat. Jedném z miejsc najsrożéj nawiedzonych przez tegoroczny wylew była wieś Borki, w gminie Cząstków. Woda przybrała tam tak nagle, że mieszkańcy nie mieli innéj ucieczki jak na dachy swych domostw. Na jednéj z chat usadowiła się cała rodzina kolonisty Bartla, wyglądając zmiłowania Bożego. Woda dźwigała się coraz wyżéj, nareszcie podniosła dach jak piórko; w jedném mgnieniu oka nieszczęśliwi ujrzeli się na improwizowanym swoim statku, rzuconymi na łaskę rozhukanego żywiołu, który ich wartkim prądem po swojéj powierzchni unosił. Zguba ich zdawała się nieuchronną. Po trzech dniach spędzonych o chłodzie, głodzie i w śmiertelnéj trwodze, nieszczęśliwi zostali uratowani. Pochwycono ich dach pod Płockiem, udzielono im natychmiast pomocy i wydarto śmierci, która tak zblizka zaglądała im już w oczy.

Projekt uregulowania cen robocizny. Wobec stwierdzonego faktu, że podczas gdy w wewnętrznych guberniach Cesarstwa, najemnik rolny kosztuje najwyżéj dziennie 40—50 kop., w guberniach południowych i południowo-zachodnich płaca dzienna robotnika dochodzi do 3 a nawet do 5 rs., p. Batalin, inżynier, wystąpił z projektem, mającym zrównoważyć te ogromne różnice i ujednostajnić cenę pracy w całém Cesarstwie. Proponuje on, w jedném ze środkowych miast Cesarstwa, np. w Moskwie, urządzenie biura centralnego, do któregoby się zgłaszały drogą telegraficzną okolice potrzebujące robotników, z oznaczeniem miejscowych cen i warunków najmu. Żądania te biuro rozsyłałoby w formie biuletynów na stacye kolejowe, do przystani statków, do rad miejskich, zarządów gminnych i t. p. a to dla wywieszenia ich w miejscach publicznych. Autor projektu spodziewa się, że wiadomości takie, rozpowszechniane dwa lub trzy razy na tydzień, same przez się sprowadziłyby zrównoważenie popytu z podażą roboty i wpłynęłyby na zniesienie dzisiejszego dziwnego stosunku cen w różnych okolicach.

Jeszcze jeden! W pociągu kolei żelaznéj odchodzącym z Monte Carlo, rozległ się wystrzał. Wstrzymano pociąg, i w jednym z wagonów znaleziono broczącego krwią młodego człowieka, około lat 30, który targnął się na własne życie. Strzał był śmiertelny, wszelki ratunek daremny. Była to jedna więcéj ofiara téj strasznéj otchłani gry, która tyle istnień pochłonęła, tyle zacnych imion w błoto ściągnęła, tylu łez i rozpaczy źródłem się stała. Niestety! przy samobójcy znaleziono pasport wydany dla Józefa Poszepczyńskiego, obywatela gub. Lubelskiéj. Nieszczęśliwy trzema powrotami był w Monte Carlo; za pierwszym i drugim razem wygrał znaczne sumy, za trzecim przegrał wszystko.

Najznakomitszy kaznodzieja. Ojciec Augustyn z Montefeltra, reformat zakonu św. Franciszka, jest dziś we Włoszech iście fenomenalnym kaznodzieją, którego sława przyćmiewa sławę OO. Ventury, Lacordaira i innych znakomitych mówców duchownych. Na kazania jego zbiegają się tłumnie ludzie wszelkiego wieku, płci i wyznania; najantiklerykalniejsze dzienniki wysyłają do kościołów stenografów i telegrafowaną sobie treść kazań O. Augustyna natychmiast podają do publicznéj wiadomości. Takie tłumy garną się na wysłuchanie natchnionych słów wymownego zakonnika, że niebawem będzie on mógł kazać chyba w kościele św. Piotra w Rzymie, albo pod gołém niebem. Potomek znakomitego rodu, O. Augustyn przeszedł w życiu ciężkie i burzliwe koleje, walczył w szeregach Garibaldego, aż nieszczęśliwa miłość, zakończona śmiercią ubóstwianéj, oświeciła niespokojną duszę myślą o marności rzeczy ludzkich i wskazała jéj klasztor i zawód kapłański, jako jedyną ostoję w tém życiu, jako jedyny przedsionek do życia przyszłego. Wysmukła postać i składne ruchy zakonnika, jeszcze dzisiaj zdradzają w nim żołnierza i światowca, a blade oblicze, czarne, pełne tłumionego ognia oczy magnetyzują już słuchacza, zanim wrząca lawa wymowy popłynie z ust szlachetnie zarysowanych.

Zdarzyło się, że w Rzymie w kościele św. Karola, przepełnionym pobożnymi na kazaniu słynnego kaznodziei, jakiś zbrodniarz czy półgłówek podłożył pod jednę z ławek petardę, która z ogromnym hukiem wybuchnęła. Cud prawdziwy, że w natłoczonéj świątyni nikt szwanku nie poniósł.

MIECZ i DYPLOMACYA. Na pochyłe drzewo. Przysłowie nasze „na pochyłe drzewo i kozy skaczą" sprawdza się obecnie na jenerale Boulangerze. Kiedy zagadkowy ten człowiek, ogromną większością wybrany został do izby jako deputowany z Paryża, zarówno rojaliści jak bonapartyści, wszyscy zresztą niezadowoleni garnęli się tłumnie do niego, prześcigali się w umizgach, zapraszali go na bale i obiady; i była chwila, że w ręku jego spoczywały losy Francyi. Dziś gdy karta się odwróciła, zmieniła się zupełnie postać rzeczy; przeciwnicy ex-jenerała krzyknęli, iż ucieczką do Belgii zgubił nieodwołalnie swoję sprawę, a ci co najbardziéj ubiegali się o jego towarzystwo i względy, dziś pierwsi rzucają nań kamieniami potępienia. Między najzagorzalszemi jego zwolenniczkami i wielbicielkami odznaczała się księżna d'Uzès; zapraszała go i podejmowała o każdéj dnia porze: rano, w południe czy wieczór; salony jéj wydawały się pustemi, gdy Boulangera w nich nie było; tymczasem dziś taż sama księżna głosi, że stosunek z Boulangerem był jéj narzucony przez hrabiego Paryża i dowodzi czekami Banku francuzkiego, że ją kosztował 300,000 franków.

Wyrok niefortunny. Członków „Ligi patryotycznéj", którym rząd z takim rozmachem wytoczył proces, sądy uwolniły od zarzutu należenia do stowarzyszenia tajnego i skazały każdego z nich na 100 fr. grzywien. Jeszcze parę kroków równie niezręcznych a gabinet Tirarda reputacyą energii, jakiéj zaczynał nabierać, straci zupełnie.

„Gdzie nie można przeskoczyć tam trzeba podleźć"—téj zasadzie wcale nie szlacheckiéj hołdują dzisiejsi mężowie stanu francuzcy, którzy umizgają się do niemców, ilekroć im to ich polityka nakazuje. Obecnie bodźcem do tych umizgów jest wystawa tegoroczna; to też prezydent Carnot i ministrowie przyjęli zaproszenie ambasadora niemieckiego na obiad galowy. Ambasador wystąpił wspaniale, prezydent i ministrowie podziękowali mu za to serdecznemi komplementami, ale wszystkie te zabiegi francuzkie rozbijają się o niemiecką krew zimną i zaciętość: Niemcy nie wezmą wcale udziału w wystawie paryzkiéj.

Źle się dzieje we Włoszech. Zaburzenia, panujące dotąd we Włoszech wśród ludności robotniczéj, zaczynają się udzielać ludowi wiejskiemu. Rząd upiera się przy twierdzeniu, że to obca agitacya wznieca te niepokoje, w rzeczywistości jednak przyczyną ich jest nędza okropna i głód. W najpiękniejszych, najżyźniejszych stronach Włoch chodzą ludzie tysiącami, żebrząc zmiłowania, padają po drodze z głodu i wycieńczenia.

POGADANKA.

322) Kogo nazywano Washingtonem południa?
323) W jaki sposób uczeni tłumaczą zjawisko zorzy północnéj?
324) Gdzie się znajduje asfalt kopalny?
325) Jaki kraj najwięcéj dostarcza kanarków.
326) Który z języków europejskich ma najwięcéj liter?

Odpowiedzi znajdują się na str. 238-éj.

KWIATY I CHWASTY.

POWIEŚĆ

E. WERNERA.

PRZEKŁAD Z. S.

(*Dalszy ciąg.*)

Benno wiedział, że jego uwagi na nic się nie zdadzą; młodzieniec pracował gorączkowo, bez wytchnienia, w pracy szukając ulgi dla cierpień, które nurtowały jego duszę. W progu spotkał się z Witem Gronau, który przybył odwiedzić doktora.

— Pan inżynier nie wygląda na szczęśliwego narzeczonego—zauważył Gronau, patrząc za odjeżdżającym Wolfgangiem—zawsze blady i ponury, jak posąg komandora.

— Jestem bardzo niespokojny o niego—oświadczył Benno—zmienił się ogromnie, a pracuje za dziesięciu. Nawet jego żelazna natura nie wytrzyma tego. Cały dzień jest w ruchu, sam kieruje robotami, a w nocy pisze. Nie wiem co począć, bo przestrogi i prośby żadnego nie odnoszą skutku.

— Ja znów podziwiam pannę Nordheim—sucho oświadczył Gronau—inna dziewczyna nie zniosłaby tego, żeby narzeczony tak ją zaniedbywał. Dziwne istotnie teraz nastały czasy. Będąc w willi niktby nie przypuścił, że tam są dwie pary narzeczonych: Waltenberg także nie wygląda na szczęśliwego kochanka, a baronówna jest jak lód zimna dla niego. Najweselszą z nich wszystkich wydaje mi się panna Nordheim; dokazałeś z nią cudu istotnie, ten wątły cieplarniany kwiatek kwitnie teraz jak róża i pnie się po górach, niby dzika koza. Ja patrzę na to wszystko, ale nic nie rozumiem; wyobraź sobie, że Wolfgang i Waltenberg coś cierpią do siebie i wyglądają tak, jakby za chwilę mieli skoczyć sobie do oczu. Jak mi Bóg miły, nie wiem czego oni chcą od siebie.

Benno westchnął, ale nic nie odpowiedział; i jego oczu nie uszła także ta głucha nienawiść, którą obaj z trudem tylko ukrywali pod pozorami grzeczności.

— Mnie się zdaje, że oni wszyscy poszaleli—gderał dalej Gronau—ty jeden jesteś rozsądny, bo nie myślisz się żenić.

— O tém nie myślę wcale—odrzekł Benno—w téj chwili co innego mam w głowie. Czy wiesz pan, że ofiarowano mi bardzo korzystne miejsce w Neuenfeldzie?

— Przyjmiesz je naturalnie?

— Sam jeszcze nie wiem.

— Co znowu! Czy myślisz na całe życie zakopać się w téj dziurze? Kiedy patrzę na ciebie, to zdaje mi się, że widzę twego ojca; nie byłby on umarł w biedzie, gdyby nie miał takiego głupiego dobrego serca i posiadał trochę więcéj śmiałości. Choćby i ten wynalazek, nad którym ślęczał lat tyle; zanim on się zebrał na odwagę, żeby go przedstawić, inni tymczasem ojca twego uprzedzili i zarobili na tém miliony.

— O jakim wynalazku pan mówisz?

— Jakto, nie wiesz? System lokomotyw górskich; przecież on pierwszy wpadł na tę myśl genialną.

— Mylisz się pan—przerwał zdumiony Benno—to wynalazek Nordheima i podwalina jego fortuny. Słyszałem o tém z ust Wolfganga. Towarzystwo kolei wypłaciło mu znaczną sumę za ten wynalazek, który umożliwił budowanie dróg żelaznych w górach.

— Komu zapłaciło? Nordheimowi!—gwałtownie zawołał Gronau.

— Tak, prezesowi; to rzecz znana.

Gronau zerwał się i, stając przed doktorem, rzekł drżącym ze wzruszenia głosem:

— Benno, to musi być albo pomyłka, albo—łotrostwo!

— Co pan przez to rozumiesz?—zapytał zdumiony młodzieniec.

— To, że wynalazek ten należy do twego ojca; Nordheim wie o tém tak dobrze jak ja.

— Ale przecież nie przypuszczasz, żeby...

— Żeby pan prezes go ukradł? Owszem, jestem pewny tego; Nordheim miał w ręku plan tego wynalazku, chwalił go i badał. Musimy dojść prawdy, jakimkolwiekbądź sposobem. Czy nie pamiętasz, Benno, szczegółów tego zerwania między Nordheimem a twoim ojcem?

— Nic nie pamiętam, ale prezes nie mógł dopuścić się takiego czynu; nie trzeba go krzywdzić podobnemi podejrzeniami.

— Ty jeszcze wierzysz w ludzi i ich uczciwość, ale ja żyję dłużéj od ciebie i niejedno już widziałem szalbierstwo. Czy wiesz z pewnością, że Nordheim dostał patent wynalazku na system lokomotyw górskich?

— Jestem zupełnie tego pewny.

— A więc on jest złodziejem!—wybuchnął Gronau—potrzykroć winnym, bo okradł przyjaciela.

— Ciszéj, na miłość Bozką!—przekładał zafrasowany Benno—nie mamy na to dowodów.

— Czy twój ojciec zerwałby z najlepszym przyjacielem, gdyby nie miał mu nic do zarzucenia? Dlaczego Nordheim, po tak genialnym wynalazku, nic więcéj już nie wymyślił? Ale tobie trzeba dowodów na piśmie, znajdziemy je, bądź pewny. Gdzie są papiery twego ojca?

— W téj szafeczce.

— Podaj mi klucz.

Benno podał mu klucz, ociągając się nieco, a Gronau wydobył z szafki cały stos papierów. Z pomocą doktora zaczął je przeglądać z największą starannością; żaden list, żaden rysunek, żaden nawet świstek nie uszedł jego uwagi. Po długich a daremnych poszukiwaniach, ze zniechęceniem opuścił ręce.

— Nic—rzekł, odsuwając papiery—powinniśmy byli to przewidzieć, że taki chytry lis jak Nordheim nie popełniłby takiego łotrowstwa, gdyby przypuszczał, że istnieje jakikolwiek dowód przeciwko niemu. Ale to się tak nie skończy, poruszę niebo i ziemię, żeby wyświecić tę sprawę.

— I na co?—nieśmiało zapytał Benno—memu biednemu ojcu nic z tego nie przyjdzie, a dla... rodziny prezesa byłby to cios straszny.

Gronau patrzył na niego przez chwilę, a potem wybuchnął gniewnie:

— Otóż to, jesteś nieodrodnym synem twego ojca! Kto inny nie miałby spokoju, dopókiby nie zdarł maski z twarzy oszusta, ten myśli przedewszystkiém o swoim przyjacielu, i przez wzgląd na przykrość, jakąby to sprawiło panu inżynierowi, chce uniknąć skandalu.

Gronau mylił się w swoich przypuszczeniach. Benno w téj chwili nie myślał o przyjacielu lecz o słodkiém dziewczęcém obliczu, z wielkiemi ciemnemi oczyma; widział je przed sobą strwożone, błagalne, łzami zalane i nie miał serca zadać takiego ciosu téj wątłéj, delikatnéj istocie.

— Na ciebie liczyć nie można, widzę to—rzekł Gronau, powstając z niecierpliwością—jesteś tak niepraktycznym jak twój ojciec. Ale na szczęście ja tu jestem i sprawy téj z rąk nie puszczę. Pamięci mego przyjaciela należy się zadosyćuczynienie; nie spocznę dopóki tego nie dokażę.

XV.

Prezes Nordheim i radca Gersdorf zajęci byli w gabinecie prezesa ważną naradą tyczącą się zdania nowéj kolei akcyonaryuszom, których przedstawicielem prawnym był właśnie Gersdorf. Nikogo nie dziwiło wycofanie się Nordheima z przedsiębierstwa; wiedziano, że ten człowiek, znany z rzutkości i niezmordowanéj energii, o innych już zamyśla operacyach. Naczelny inżynier oświadczył, że kolej będzie gotowa przed zimą.

— Przywykliśmy do tego, że pan Elmhorst umie największe pokonywać trudności—zauważył Gersdorf—mimo to wątpię, żeby roboty mogły być ukończone na koniec października. Cztery tygodnie czasu to zamało.

— Mój przyszły zięć zawsze dotrzymuje słowa—spokojnie odparł Nordheim—kolej musi być gotową zanim się zaczną zawieruchy śnieżne, tak niebezpieczne w górach.

— W tym roku mamy wyjątkowo piękną jesień—rzekł Gersdorf—nie dziwię się pannie Alicyi, że nie myśli o powrocie do miasta.

— Cztery tygodnie jeszcze ma zamiar tam zabawić—odpowiedział Nordheim—powietrze górskie cudownie na nią działa, jest prawie zupełnie zdrowa, ale doktor Reinsfeld radzi przedłużyć do końca października. Jestem bardzo wdzięczny pańskiemu krewnemu za wyleczenie mojéj córki; wielka szkoda, że opuszcza Oberstein.

— Pisał mi właśnie, że dopiero za cztery tygodnie będzie mógł wyjechać do Neuenfeldu; rad jestem z tego, bo jeszcze raz będę miał sposobność go widzieć. W przyszłym tygodniu muszę jechać do Heilborn, z powodu tego procesu między kompanią kolei a właścicielami wyciętego lasu.

— W takim razie spotkamy się tam niezawodnie—rzekł prezes—bo i ja zamierzam pojechać na kilka tygodni do mojéj willi. Pracowałem tak ciężko przez lato, że należy mi się odpoczynek. Mam nadzieję, że pan nas odwiedzisz?

— Będzie mi bardzo przyjemnie—oświadczył Gersdorf, żegnając się.

Zaledwie wyszedł, prezes zasiadł do biurka i zaczął starannie przeglądać nagromadzony stos papierów. Praca nie musiała być lekką i łatwą, ale mimo to na twarzy Nordheima wyraźne malowało się zadowolenie.

— Wszystko w porządku—rzekł wreszcie, składając papiery—to będzie świetny interes. Cyfry są wprawdzie trochę naciągnięte, ale skoro Wolfgang je potwierdzi i podpisze, nikt nie będzie śmiał nic zarzucić temu obliczeniu. Tego doktora także udało mi się pozbyć... Co tam? Powiedziałem, żeby mi nie przeszkadzano.

— Pan Elmhorst przyjechał—oznajmił służący.

— Wolfgang!—zawołał zdumiony prezes—proś go tutaj.

Młodzieniec już stał na progu i skinieniem ręki odprawił służącego.

— Co się stało?—żywo zapytał Nordheim—czy jaka katastrofa na linii?

— Nie, wszystko idzie dobrze.

Prezes odetchnął i po chwili zagadnął spokojniejszym już tonem:

— Alicya zdrowa?

— Zostawiłem ją zupełnie zdrową.

— No, to dobrze—rzekł prezes—przyznaję, żeś mię trochę przestraszył tém nagłém przybyciem. Cóż cię tu sprowadza!

— Rzecz wielkiéj wagi, któréj nie mogłem listownie załatwić—odpowiedział Wolfgang—czy jesteśmy sami?

— Zupełnie sami, możesz mówić swobodnie.

Młodzieniec zbliżył się do biurka, ale nie pilno mu było zaczynać rozmowę; prezes teraz dopiero zauważył, że był bardzo blady i wzruszony, czoło miał chmurne, wzrok posępny i niemal groźny.

— Coś ważnego musiało cię tu sprowadzić—rzekł, wskazując krzesło przyszłemu zięciowi—siadaj i mów.

Wolfgang nie poszedł jednak za tém wezwaniem, wsparł się ręką o biurko i rzekł spokojnym napozór tonem:

— Przysłałeś mi, ojcze, rachunki do sprawdzenia.

— Nieinaczéj, podług nich nastąpi oszacowanie drogi, która ma być przejętą przez akcyonaryuszów. Od ciebie, jako od dyrektora robót, zależy ich przyjęcie i potwierdzenie.

— Wiem o tém i rozumiem, jaką to na mnie wkłada odpowiedzialność. Teraz pozwól, że ci zadam jedno pytanie: *kto* układał te rachunki?

Nordheim spojrzał na niego ze zdziwieniem.

— Kto? ależ moi sekretarze i urzędnicy biura.

— O tém dobrze wiem, ale *kto* im dostarczył danych, na zasadzie których oni je układali? Kto oznaczał wysokość sum, które zostały wydane, kto obliczał koszta budowy? Tyś tego nie mógł uczynić, jestem tego pewny.

— Dlaczegożby nie?

— Bo te rachunki są sfałszowane—z przyciskiem oświadczył Wolfgang.

— Sfałszowane? Co to znaczy!—zawołał prezes.

— Czyż sam nie spostrzegłeś tego, ojcze? Ja od pierwszego rzutu oka odkryłem oszustwo. Koszta materyałów budowlanych są podane w dwójnasób; w rubrykę wywłaszczeń są wciągnięte pozycye, które nigdy nie istniały; szkody, jakie ponieśliśmy podczas budowy w skutek rozmaitych katastrof, ocenione są nieprawdopodobnie wysoko—słowem rachunki wykazują o kilka milionów więcéj, niż w istocie wydaliśmy.

Nordheim słuchał ze zmarszczoném czołem, a potem rzekł chłodno:

— Nie rozumiem cię, Wolfgangu...

— To ja ciebie nie rozumiem, a przedewszystkiém nie rozumiem twego listu, w którym żądasz, ażebym te rachunki podpisał. W tém musi być jakaś pomyłka i dlatego przybyłem sam do ciebie, żebyś mi ją wyjaśnił.

Prezes wzruszył ramionami i odparł zimno:

— Możesz być znakomitym inżynierem, Wolfgangu, ale na interesach nie znasz się wcale. Zdawało mi się, że mię zrozumiesz od pierwszego słowa, tymczasem widzę, że będę musiał tłumaczyć ci wszystko od początku. Czy sądzisz, że ja zechcę wycofać się ze stratą z tego przedsiębierstwa?

— Ze stratą? W każdym razie zwrócą ci cały kapitał wraz z procentami.

— Interes, który nie przynosi zysku, jest złym interesem—oświadczył Nordheim—tu zdarza się sposobność zarobku, i to znacznego zarobku. Mogę śmiało powiedzieć, że to ja stworzyłem tę koléj, ja największy dałem na nią kapitał, mam więc wszelkie prawo nałożyć na nią cenę, jaka mi się podoba.

— Nie, nie masz tego prawa, bo gdyby Towarzystwo przyjęło twoje warunki, zbankrutowałoby niezawodnie.

— A cóż nas to obchodzi?—zimno zapytał Nordheim.

— Jakto! przyszłość tego dzieła, z którém związane jest moje imię i twoje, któremu ja poświęciłem siły moje i zdolności, nie miałaby nas obchodzić?—z oburzeniem zawołał Wolfgang—ja nie dopuszczę do tego, żeby ono miało przepaść!

Prezes podniósł się niecierpliwie.

— Proszę cię, daj pokój tym deklamacyom; mieliśmy mówić o interesach.

Wolfgang cofnął się a na jego wyrazistéj twarzy odbiła się pogarda.

— Wiesz dobrze, ojcze, że nie jestem usposobiony do żartów—rzekł chłodno—raz jeszcze się pytam, kto podawał cyfry, podług których szacowana jest droga.

— Ja — brzmiała krótka odpowiedź.

— I przypuszczałeś, że zechcę je podpisać?

— Byłem pewny, że mój przyszły zięć to uczyni — ostro odparł Nordheim.

— W takim razie żałuję, żeś się omylił, bo ja tego nie podpiszę.

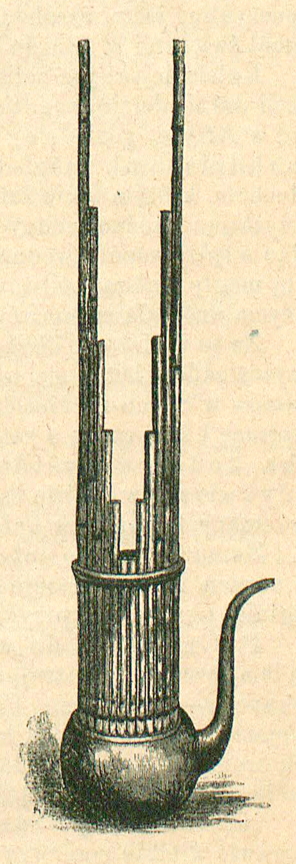
— Wolfgangu! — groźnie zawołał prezes.

— Powtarzam, że nie podpiszę — stanowczo oświadczył młodzieniec — nie przyłożę ręki do oszustwa.

— Jak śmiesz używać takich wyrażeń!—z gniewem zawołał prezes.

— Jakże inaczéj to nazwać?—z goryczą odparł Wolfgang. Nie mogę brać takiéj odpowiedzialności na siebie.

— O to możesz być spokojnym; liczby są tak zręcznie zestawione, że nikt nie będzie miał najmniejszego podejrzenia. Czy sądzisz, że jabym się na to odważył, gdyby nam groziło jakie niebezpieczeństwo?



Organki bambusowe.

Wolfgang uśmiechnął się pogardliwie.

— Nie możemy się porozumieć; ty lękasz się tylko oczu ludzkich, ja wyrzutów mego sumienia. Jeszcze raz powtarzam, że nie przyłożę ręki do oszustwa; honor mi na to nie pozwala.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ORGANKI BAMBUSOWE.

Druk, papier, proch, wszystko to znane już było chińczykom wiele lat temu, szczególna rzecz jednakże, że nie umieli oni wydoskonalić żadnego wynalazku, lecz pozostawiali go w pierwotnéj formie. To samo było z organami, które używane były u nich cztery tysiące lat temu, ale dotąd zachowały kształt swój pierwotny. Nazywają się one *Cheng* i składają się zwykle z 25 piszczałek bambusowych różnéj długości, osadzonych w wydrążonéj tykwie. Każda piszczałka posiada złotą lub miedzianą blaszkę, która wydaje ton przez drganie; obok miejsca w którém mieści się blaszka, jest otwór w piszczałce. Jeżeli zamknie się ten otwór zapomocą palca, powietrze wpada w piszczałkę i wprawia w drganie blaszkę, która wydaje dźwięk bardzo przyjemny. Rzecz nie do uwierzenia, że pomimo tego chińczycy dotąd nie mają pojęcia o harmonii.



Przedświąteczna cisza w polityce.—Śmierć negusa abissyńskiego i korzyści z niéj dla włochów. — Radykaliści serbscy i zachowawcy rumuńscy.—Prąd polityczny i głód we Włoszech.—W Czarnogórzu.— Adolf Nassawski i blizka przyszłość Luksemburga — Spokój w Hiszpanii i w Anglii. — Oportuniści we Francyi. — Ucieczka Boulangera. — Porażka rządu w procesie przeciw lidze patryotów.

Jednym z najwymowniejszych dowodów, że wszelka działalność ludzka wymaga odpoczynku, jest bezrobocie, objawiające się przed każdemi niemal świętami w świecie politycznym.

I obecnie też już polityka zasiadła na święta wielkanocne. Jeżeli coś się dzieje, to gdzieś tam w innéj części świata, naprzykład w Afryce, gdzie negus abissyński ginie w boju z mahdzistami, wyświadczając zgonem swoim wielką usługę Włochom, którym życie zatruwał dotąd w Massawie. Włochy korzystając z różnostronnych zabiegów o tron abissyński, intrygując między współzawodnikami, a wspierając Menelika z Szoy, będą mogły stalszą podstawę nadać swojemu zaborowi, który za życia króla Jana nieraz już wisiał na włosku.

Za to w Europie cisza panuje zupełna, wszystko spokojne, wszyscy zadowoleni z siebie wzajemnie: nawet Austrya z radykalistów w Serbii i z konserwatystów w Rumunii, którzy tam przewagę i ster rządu a zatem i polityki biorą w ręce. Polityka konserwatystów rumuńskich i serbskich radykalistów będzie ostatecznie wrogą Austryi; ale nawet w zacofanych jeszcze w kulturze europejskiéj krajach, jak Serbia i Rumunia, weszło już w zwyczaj, że się nieprzyjacielowi nie odrazu zęby pokazuje... naturalnie dlatego, żeby go tém boleśniéj ukąsić, gdy przyjdzie stosowna chwila.

P. Crispi ma do walczenia z wzrastającym w kraju prądem przeciwnym trójprzymierzu a przychylnym zbliżeniu z Francyą—i z głodem. Pierwszy paraliżuje go w charakterze przyjaciela ks. Bismarka, który lubi tylko *pożytecznych* przyjaciół; drugi dziesiątkuje ludność, która atoli, dotąd przynajmniéj, wymiera po cichu, nie mącąc przedświątecznego spokoju.

Nawet książę Czarnogórski Nikita, który zamierzał wyprawić wielkie manewra z małą swoją armią na granicy tureckiéj, zaniechał tego zamiaru, który mu się bardzo uśmiechał, aby ugłaskać podejrzenia obudzone w Wiedniu oraz w Stambule i nie zamącić ciszy przedświątecznéj.

W Luksemburgu, w skutek choroby króla holenderskiego, obejmuje rejencyą, na mocy ustawy konstytucyjnéj luksemburskiéj, książę Adolf Nassawski. Następstwem téj rejencyi będzie z czasem zapewne zmiana terytoryalna, która wielką ojczyznę niemiecką o kilkadziesiąt mil kwadratowych powiększy; dziś już bowiem dzienniki kanclerskie wmawiają w ks. Adolfa, że objąwszy rządy Luksemburga, winien go do związku niemieckiego przyłączyć. Anglia, poręczycielka odrębności i neutralności Luksemburga, z pewnością nie stawi oporu, a najbardziéj w tém interesowana Francya, wobec swoich spraw wewnętrznych i zbliżającéj się wystawy, nie będzie mogła wystąpić z protestem. Wszystko więc jest w porządku, tylko sam książę Adolf bardzo rozirytował kanclerza poleceniem, aby orędzie księcia do sejmu krajowego zredagowaném i odczytaném zostało po francuzku. Inaczéj być nie mogło, bo po niemiecku rada luksemburska nie rozumie, lecz dla ks. kanclerza logika nie jest racyą.

W Hiszpanii minęły już czasy wojskowych pronuncyamentów, królowa rejentka doczekała się dość spokojnéj stosunkowo ery swoich rządów, wśród któréj może się swobodnie oddawać macierzyńskim staraniom około wychowania młodocianego króla.

Anglia, pragnąc aby pobyt królowéj Wiktoryi w Biarritz wyszedł jéj jaknajbardziéj na zdrowie, sprawuje się grzecznie, strzegąc się nawet jaskrawszych irlandzkich awantur. Przy uzupełniających wyborach torysi walczą zajadle z whigami, raz jedni, drugi raz drudzy odnoszą zwycięztwo, ale i ta walka odbywa się przyzwoicie, bez hałasu.

Pierwszym energicznym krokiem dzisiejszego rządu Francyi, było rozwiązanie „ligi patryotów"; drugim odwołanie z wygnania ks. Aumale. Jedno i drugie wymierzone było przeciw Boulangerowi: „ligę" bowiem uważano za przyboczną armią jenerała, a książę jest jego przeciwnikiem. Senat został przekształcony w trybunał sądowy, który wydał rozkaz do ścigania Boulangera i jego spólników.

Jenerał zrazu nie wierzył, żeby się na jego wolność targnąć miano; ale ostrzeżony z pewnego źródła, iż postanowiono go uwięzić a następnie osądzić jako zdrajcę kraju i wysłać do Kajeny, uszedł do Belgii i z Brukseli wydał już dwie odezwy do swego stronnictwa.

Ucieczka Boulangera zrazu narobiła dużo hałasu i skłoniła kilku wpływowych ludzi do opuszczenia szeregów. Wogóle rojaliści odsuwają się od jenerała, jeden tylko książę Wiktor w Brukseli odbył z nim kilka długich konferencyj.

Podobno Belgia, na skutek żądania rządu francuzkiego, ma wypowiedzieć gościnność u siebie Boulangerowi, który w takim razie uda się do Holandyi albo Anglii.

POGADANKA.

---

322) Czém Washington dla Stanów Zjednoczonych, tém był Bolivar dla Ameryki południowéj. Urodzony w Wenezueli 1783 r., kończył nauki w Europie i przejęty zasadami rewolucyi francuzkiéj, postanowił kraj swój wyzwolić z pod jarzma hiszpanów. Pierwsze hasło do powstania rzucił w r. 1812, ale wobec sił przeważnych musiał uledz. Nie zniechęciło go to jednak do dalszych usiłowań. Trzy razy zmuszony był rzucać kraj rodzinny, wieść życie tułacze w nędzy i opuszczeniu, w końcu jednak udało mu się wypędzić hiszpanów i z dwóch prowincyj: Nowéj Grenady i Wenezueli stworzyć rzeczpospolitą Kolumbijską, r. 1819. Mianowany dyktatorem, oswobodził z kolei Peruwią i wyższe Peru, które na jego cześć przybrało nazwę Boliwii. Znużony pracą i trudami, zniechęcony widokiem waśni i niesnasek domowych, złożył władzę i wkrótce potem umarł na żółtą febrę, r. 1830.

323) Wspaniałe zjawisko zorzy północnéj, opisywane już w XIII w., od wielu lat było przedmiotem badań i domysłów mężów uczonych, jak Gassendi, Halley, Faraday i inni. Wszyscy zgadzają się na to, że zjawisko zorzy północnéj jest w ścisłym związku z magnetyzmem ziemskim, każde bowiem jéj ukazanie się pociąga za sobą znaczne zaburzenia w igle magnesowéj. Najbardziéj prawdopodobne objaśnienie zorzy północnéj podaje Humboldt, utrzymując, że stanowi ona zakończenie burzy magnetycznéj, podobnie jak w burzach elektrycznych błyskawica zwiastuje przywrócenie równowagi w wydzielaniu się elektryczności.

324) Najlepszy asfalt kopalny znajduje się w pobliżu morza Martwego; wydobywają go także na wyspie S-téj Trójcy i w Peruwii, w okolicach Coxitambo. Jest to właściwie żywica kopalna barwy czarniawéj lub brunatnéj, znana już w głębokiéj starożytności, egipcyanie bowiem używali jéj do balsamowania ciał.

325) Najwięcéj kanarków dostarczają Niemcy, gdzie hodowla tych ptaków prowadzona jest na wielką skalę. Cena kanarka wynosi od 3 do 10 marek; ptaki wyuczone śpiewać kosztują drożéj, bo od 20 do 50 a nawet 100. Za kanarka pięknie śpiewającego amerykanie płacili po 4,000 marek. Najwięcéj kanarków wywożą do Stanów Zjednoczonych, gdzie najdrożéj można je sprzedać. W jedném tylko mieście St. Andreasberg 600 rodzin zajmuje się wyłącznie hodowlą tych ptaków, które przynoszą im rocznie przeszło 200,000 marek.

326) Najwięcéj liter posiada język słoweńców, bo 43.



717) ODPOWIEDŹ na pytanie: Czy u pająków istnieje miłość macierzyńska?

Pająki są najniesłuszniéj przedmiotem wstrętu, uprzedzenia i niechęci; ścigane na każdym kroku, oskarżane o krwiożerczość i okrucieństwo, tysiącami padają ofiarą naszych przesądów i nieświadomości. Jeżeli nie potępiamy lwa, który pożera jagnię, albo szczupaka połykającego kiełbia, to dlaczegóż oburzamy się na pająka chwytającego muchę? Przecież i on żyć musi. Stworzenia te niejedną oddają nam przysługę, pomimo niewdzięczności, jaką im za to odpłacamy. Czarne pająki gnieżdżące się w piwnicach, chronią od much nasze zapasy; inne ich gatunki zajęte przędzeniem sieci pod sufitami naszych mieszkań, są zażartemi wrogami móli. Pająki ogrodowe strzegą od zniszczenia owoce i kwiaty; niejedna wspaniała róża, niejedna soczysta morela winna swe ocalenie pająkom, które bez wytchnienia ścigają szkodliwe owady.

Co do moralnéj strony pająków, posiadają one prócz pracowitości, odwagi i wytrwałości, jednę jeszcze zaletę, która powinnaby im zjednać nasze uznanie: miłość macierzyńska jest u nich rozwinięta do wysokiego stopnia. Trzeba widzieć to miękkie jedwabiste gniazdko, w którém samica znosi jaja: jak ono starannie jest usłane, jak szczelnie zamknięte, ażeby młode pokolenie ustrzedz od zgubnych wpływów wilgoci i zimna. Skoro jaja są zniesione, matka już ich prawie nie opuszcza; ojciec zwykle sam wychodzi wtedy na polowanie. Kokon, w którym mieszczą się jaja, jest najczęściéj uprzędzony z jedwabistych błękitnych nici i spoczywa w saméj głębi gniazdka; troskliwa rodzicielka trzyma go łapkami i strzeże pilnie od wszelkiego niebezpieczeństwa. Skoro pozna, że który z młodych pajączków już się wykluł, pomaga mu rozerwać sprężystą choć miękką tkaninę kokonu, następnie uczy go polowania i wtedy dopiero pozwala swym potomkom opuścić gniazdo rodzinne, skoro nabędą dość siły i wprawy, żeby rozpocząć życie na własną rękę.

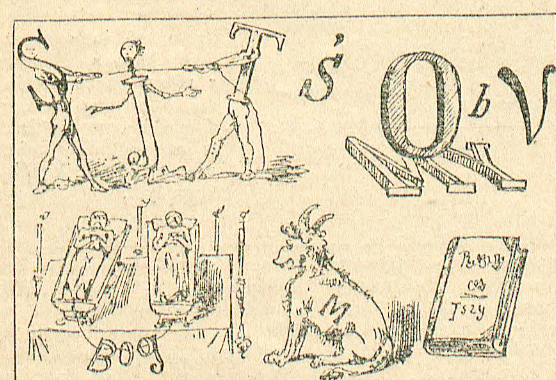
Nie wszystkie gatunki pająków potrafią utkać tak misterne gniazdeczka; drobne a zwinne pająki z rodziny *Licosae*, które spotykamy na polach i drogach, przędą swoje kokony wśród kamieni lub chwastów. Matka nigdy się z takim kokonem nie rozstaje, nosi go zawsze z sobą, chroni troskliwie od deszczu i zimna. Ale nastaje chwila wyklucia, która nowych przysparza jéj kłopotów; co począć z tą niedołężną a zgłodniałą dziatwą? Bierze więc wszystkie na siebie, dźwiga na głowie i na barkach kilkadziesiąt małych pajączków i takim obarczona ciężarem, puszcza się w świat szukać dla nich żeru. Ileż trzeba energii, pracy i poświęcenia, żeby takim wydołać obowiązkom, a jednak dzielna matka nie zachwieje się na chwilę, nie cofnie wobec grożącego niebezpieczeństwa, choćby jéj przyszło życie położyć w obronie ukochanéj dziatwy. Piękne nerwowe panie, które z krzykiem wstrętu i przerażenia uciekacie na widok nędznego pająka, czy nie mogłybyście niekiedy brać z niego przykładu?

718) PYTANIE: Czy ludzie żyją teraz dłużéj niż dawniéj?



Ze skarbca prawd. Kto chce być sprawiedliwym i bezstronnym sędzią, musi przedewszystkiem wpoić w siebie przekonanie, że nikt z ludzi nie jest bez winy.

R E B U S.



Rebus z n-ru 14. Małe do małego — uczyni wiele.

W mieście Burlington, w Stanach Zjednoczonych, bogaty obywatel zapisał testamentem sto dolarów redaktorowi pisma, które najpochlebniejszy poda jego życiorys. Żona zmarłego ma być sędzią. Dziennikarze są w kłopocie, nie wiedzą bowiem, czy chcąc przypodobać się wdowie, trzeba nadzwyczajnie chwalić testatora, który był mężem wcale nieszczególnym.

Chybione powołanie.

Młoda pianistka niezbyt utalentowana, lecz nader zarozumiała, popisywała się raz przed Tausigiem.

— Co pan sądzisz o mojéj grze?—zapytała, wstając od fortepianu.

— Jaka szkoda, że pani nie uczyła się malować!—z westchnieniem odrzekł artysta.

Czuła żona.

— A gdybym umarł, mój aniele, czy nie zapomnisz o mnie?

— Nigdy! zawsze stawiałabym cię na przykład memu drugiemu mężowi.

— Twój profesor idzie, poczekaj, zapytam go, jak się uczysz.

— Niech się tatko próżno nie trudzi; to profesor greckiego i łaciny, on by tatki nie zrozumiał.

JAK SOBIE RADZIĆ.

Pielęgnowanie palm. Jedną z najpiękniejszych ozdób mieszkania są kwiaty i rośliny, między któremi królują palmy. Hodowla ich jest jednak dość trudną i nieraz się zdarza, że mimo największych starań, wspaniały jaki egzemplarz palmy wachlarzowéj lub innéj niknie i usycha. Przyczyną tego jest częstokroć zbytnia suchość mieszkania, któréj szczególniéj nie lubią palmy przywykłe do ciepłego lecz wilgotnego klimatu; można w części temu zaradzić, stawiając obok nich płaskie naczynia z wodą. Nigdy nie należy podlewać ich w słońcu; woda do podlewania powinna mieć 30% ciepła, prócz tego muszą być codzień skrapiane, a co dwa tygodnie czyszczone z kurzu mokrą gąbką. W lecie mogą stać na otwartém powietrzu, ale w miejscu osłoniętém od słońca. Podczas kiedy rosną, dobrze jest obłożyć pień u dołu ziemią zmieszaną ze świeżym nawozem krowim. Najlepszą dla nich jest ziemia liściasta, pomieszana ze zwietrzałą gliną i grubym piaskiem rzecznym; na spodzie doniczki muszą być ułożone kawałki cegły lub potłuczonych doniczek, ażeby woda miała odpływ. Z gatunków łatwych do hodowania w pokoju możemy polecić: *Latania burbonica* i *L. rotundifolia*, palmy daktylowe, kokosową *Cocos Weddeliana*, *Chamaedorea elegans*, wachlarzową *Daemenorops palembanicus* i kilka gatunków palmy *Areca*.

Rolnictwo, przemysł, giełda.

Warszawa, 9 kwietnia 1889 r.

W polityce właściwéj, czy handlowéj tak się zawsze dzieje, że co jednemu radość, drugiemu smutek przynosi. Tak samo mają się rzeczy i z rolnictwem. W Ameryce panuje obecnie wielkie zadowolenie, bowiem urzędowe sprawozdania donoszą o pomyślnym stanie zasiewów ozimych w Stanach Zjednoczonych. Dla naszych rolników wieść to fatalna, gdyż w ślad za nią idzie spadek cen zboża w Nowym Yorku i w Anglii, a że np. kupcy gdańscy stosują się w swych zakupach do cen w Anglii, więc też płacą naszym rolnikom ceny tańsze.

Tak właśnie działo się w tygodniu ubiegłym. W skutek doniesień o stanie zasiewów w Ameryce, ceny zboża w Anglii, Francyi, Holandyi i Niemczech były liche, a kupcy kupowali tylko tyle, ile im potrzeba było na konsumcyą bieżącą.

Na szczęście, w Gdańsku, tylko ceny pszenicy w sobotę spadły o drobnostkę, lecz słabe usposobienie utrzymało się tam także i w dniu wczorajszym. Wczoraj płacono tam za pszenicę transito (cena regulacyjna) 138 m. za 1000 kilogramów.

Ceny żyta podniosły się w sobotę o $2^1/_2$ m., dla braku podaży, a wczoraj cena ta podniosła się jeszcze bardziéj: płacono bowiem za żyto polskie transito (cena regulacyjna) 95 m. za 1000 kilogr.

Na jęczmień i owies brak pokupu.

Okowita w Hamburgu zdrożała znów o $^1/_2$ m. na hektolitrze.

Warszawa, d. 10 kwietnia 1889 r. 5% Listy Zast. (za rs. 100) 96.90.—Listy Zast. ser. II lit. A. 95.75.—Listy Zast. ser. III lit. A. 96 20.—Listy Zast. M. W. I ser. 100.—Listy Zast. M. W. II ser. 96.60.—Listy Zast. M. W. III ser. 94.75.—Listy likwidacyjne Król. Pol. 86.60.—Marka niem. k. $46^1/_4$; zł. r. k. $78^1/_2$; frank k. $37^1/_2$; półimp. rs. 7 k. 46; wartość rubla w złocie k. 67^2.

Targ Warszawski. Za korzec: Pszenica rs. 6 k. 25.—Żyto rs. 3 k. 90.—Jęczmień rs. 4.10.—Owies rs. 2 k. 70.

— **na stacyi Praga.** Za pud: Pszenica rs. 1 k. 4.—Żyto k. 69.—Jęczmień k. 80.—Owies k. 76.—Groch k. 91.—Gryka k. 81.



Właścicielowi pergaminów tureckich. (Sz. ks. M. w K.) Odpowiedź ks. L. Wronowskiego w Adryanopolu: „Papiery nam nadesłane powierzyliśmy do odczytania pewnemu chrześcianinowi, piastującemu wysokie stanowisko. Turkom nie można było zaufać, bo albo papierów nie umieliby odczytać, albo nie chcieliby prawdy powiedzieć, albo też wcale by ich nie zwrócili. Dokumenta owe przepisane najprzód zostały potocznym językiem tureckim i pokazało się, że zawierają: 1) Kopią traktatu między Turcyą a Polską; jest w niéj wspomniane nazwisko ambasadora Polski: *Iwan Ipowański*. 2) List ambasadora Polski do Wielkiego Wezyra, w którym jest żądanie stałéj ambasady polskiéj w Konstantynopolu i skarga na postępowanie Mołdo-Wołoszy. 3) List Wielkiego Wezyra (z pieczęcią) do Wielkiego Hetmana, w sprawie wynagrodzenia poszkodowanego kupca turka *Izmaiła*.

„Czy imię i nazwisko Iwana Ipowańskiego jest wierne?—o tém wątpimy, bośmy nigdzie o niém nie czytali. Trzeba jednak wiedzieć, że turcy nie rozpoczynają nigdy nazwiska miejscowości lub człowieka, ani imienia od spółgłoski; np. *Stambuł* po turecku pisze się *Istambuł*, *Stefan—Istefan* i t. p. Otóż ten *Ipowański* może być *Powińskim* lub *Pawińskim* (?). Domysł ten mój jednak jest także luźnym, nie popartym żadnemi danemi historycznemi. Rzecz szczególna, że w tych dokumentach, prócz wymienionych wyżéj osób, niema nazwiska ani króla, ani sułtana, ani W. Wezyra, ani W. Hetmana, ani roku, ani daty. Pieczęć nieczytelna, gdyż turcy w owym czasie i dziś jeszcze nie-

kiedy wyrzynają na pieczątkach sentencye z Koranu, w skróceniu po arabsku, co utrudnia odczytanie nawet dla biegłych w téj sztuce.

„Przetłumaczenie tych papierów na język francuzki nie obeszłoby się bez kosztu; czekam więc na decyzyą ich właściciela.”

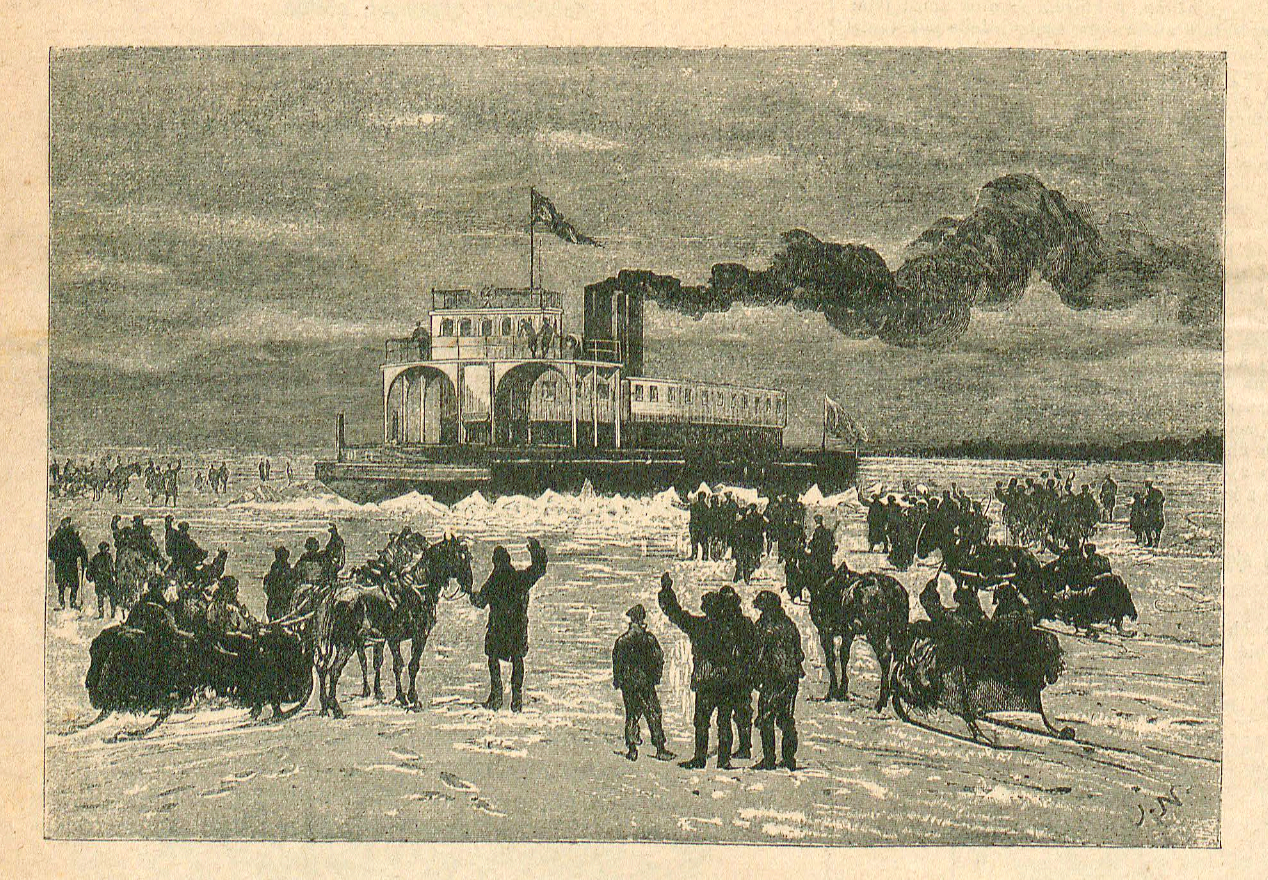
Rywal lnu i jedwabiu. (P. M. D. w Łodzi.) Próby z nową rośliną przysłaną z Ameryki dały bardzo dobry rezultat: z włókien jéj wyrobiono wstążki i chusteczki, odznaczające się mocą i pięknością. Roślina ta zowie się *pita*, rosła dotąd dziko w Honduras, nad brzegiem rzek i stawów; łodyga jéj dochodzi do wysokości pół czwarta metra, a włókna jéj używane były na miejscu do wyrobu lin, sznurów i sieci. Anglicy już przemyśliwają nad zaprowadzeniem w swoich koloniach uprawy téj rośliny; kto wie, czy w przyszłości *pita* nie stanie się groźnym współzawodnikiem lnu i jedwabiu.

Post-scriptum.

P. M. Zaleska w Żytomierzu. *Wiedza* będzie książką bardzo pożyteczną dla wszystkich; oryginał z którego dokonaliśmy przekładu rozszedł się we Francyi w 200,000 egzemplarzy, a takie powodzenie może mieć tylko książka wysokiéj wartości naukowéj. Przekład już mamy gotowy, a jak tylko zostaną ukończone drzeworyty, których w tekście będzie przeszło 200, zaraz druk rozpoczniemy. Teraz dokładnie powiedzieć nie możemy, kiedy *Wiedza* będzie doręczona naszym prenumeratorom, lecz postaramy się aby to nastąpiło jaknajprędzéj, bez uszczerbku dla wartości dzieła. — **P. J. W. w Sł.** I *Tęsknota* i *Wiosna* bardzo ładne—wydrukujemy; jednak czekamy zawsze na coś doskonałego. Wymagania podobne adresujemy tylko do prawdziwych talentów.— **Sz. ks. K. w Płocku.** Robimy co możemy, aby zadowolnić sz. autora; nie nasza wina, że p. J. nie dotrzymał zobowiązania. Ostatni rysunek powierzyliśmy innemu drzeworytnikowi, który miał się porozumieć listownie. Wszak i my dbamy o to, aby dziełko tak pożyteczne wyszło jaknajprędzéj i najładniéj. Nie za lata Matuzalowe, bo to bajka, ale za życzliwość, bo to prawda, dziękujemy serdecznie. — **Prenumeratorowi z prowincyi.** O nowéj metodzie z pierwszych zeszytów nic gruntownie krytycznego powiedzieć nie można. Mamy w polskim języku podręcznik b. dobry, chociaż wydany przed kilku laty. — **Mirosława.** *Na skrzydłach pieśni* wydrukujemy. Autor istotnie posiada skrzydła poezyi.— **Warszawianka.** Prosimy o tytuły utworów. Nie znając powieści zalecanéj do tłumaczenia, nie wiemy, czy byłaby dla nas odpowiednią.—**P. T. L.** Wydrukujemy przy rysunku okolicznościowym.—**P. Leonowi w W.** Na jajko wielkanocne zapraszają domy, w których dzień wielkanocny przeznaczony jest na wielkie przyjęcie, do znajomych zaś i przyjaciół w ogóle przychodzi się bez zaproszeń. Tradycya i życzliwość są dostatecznemi pobudkami. Wiele domów, nie mogąc wystąpić ze zbytkiem, wolą drzwi zamknąć przed gośćmi; nie wszyscy jednak naśladują taką próżność i dzielą się z przyjacielem tém, na co ich stać. — **Sz. paniom w Gołąbkowicach pod Nowym Sączem.** Autorka „Strasznego dziadunia” i „Dewajtisa” podpisuje się na swych utworach nazwiskiem właściwém: Marya Rodziewiczówna. Jest to talent młody, od lat kilku zaledwie znany w literaturze a już głośny i zasłużony. Zaletą powieści téj autorki jest świeżość tematów, plastyczność postaci, zacna tendencya i walka odważna z pesymizmem. Zdaje nam się, że panna M. R. stanowić będzie epokę w naszéj powieściowéj literaturze, która szczególniéj w ręku niewieściém zaczęła służyć jedynie pozytywizmowi. Autorki upamiętają się zapewne widząc, że prace innego ducha zyskały taką serdeczną wziętość i budzą takie zajęcie; wyrzekną się w swych utworach zakalca, którym niejednę młodą duszę zatruły.—Za spółczucie dla nas zasyłamy podziękowanie tak serdeczne, jak serdeczną jest gościnność w gołąbkowskim dworze.—**Zephyrus.** Zamało było barw na palecie, do odmalowania tak uroczego stworzenia jak wiosna. Trudna niezmiernie konkurencya, bo najpiękniejsza kobieta nie miała tylu portrecistów ile ich miała wiosna... nawet najbrzydsza.

Przewodnik.

Zarząd Biura informacyjnego o nędzy wyjątkowéj przypomina i poleca się dobroczynnéj publiczności; tak bowiem dużo zgłasza się o wsparcie ubogich, a szczególniéj chorych, zdaje się z powodu długotrwałéj zimy i śniegów, że brak funduszu na poratowanie ich ogromnie uczuwać się daje; a tu i święta nadchodzą, przed któremi biedacy radziby coś dostać. Wszelkie więc ofiary przyjmują się z wdzięcznością, za kwitami sznurowemi, w kancelaryi Biura nędzy wyjątkowéj, która się mieści w Instytucie Ś-go Kazimierza, w gmachu głównym, ulica Tamka n r 35, a otwartą jest codziennie od godziny 3-éj do 5-éj popołudniu. — **Adres.** (P. Jul. Krzecz.) Magazyn p. M. na rogu ulic Senatorskiéj i Nowosenatorskiéj.— **Encyklopedya powszechna kieszonkowa.** (P. B. Terlecki w Daszkowie.) Na list sz. pana z d. 11 grudnia r. z. zaraz odpisaliśmy; widać że zaginął. Powtarzamy treść jego: Encyklopedya powszechna kieszonkowa wychodzi nakładem redakcyi „Dziennika dla wszystkich”; na zapytanie nasze, dlaczego dotychczas Encyklopedya jeszcze nie została ukończoną, otrzymaliśmy wyjaśnienie, że z powodu powiększonego rozmiaru nad pierwotnie zakreślony, wydawnictwo musiało się opóźnić, lecz na tém prenumeratorowie tylko zyskają, bo za też same pieniądze będą mieli dzieło obszerniejsze znacznie, więc cenniejsze. Jak dotychczas, Encyklopedya zupełnie odpowiadała swemu założeniu, dawała bowiem w małym formacie to samo, co inne tegoż rodzaju wydawnictwa. Nie wątpimy, że z równą starannością zostanie doprowadzoną do końca. Chętnie służymy pośrednictwem w zaprenumerowaniu „Dziennika dla wszystkich” i „Encyklopedyi”.



Żegluga po zamarzniętém jeziorze.

Treść numeru 693 Biesiady Literackiéj, illustracyi warszawskiéj: Z Warszawy. — Tryumf stryjenki, przez Klemensa Junoszę (d. c.). — Kwiecień (wiersz).— Listy mojéj babki, przepisał J. Saryusz. — Na niedzielę palmową (wiersz). — Jaszczurówka, cieplica tatrzańska i jéj zakład zdrojowo-kąpielowy, skreślił d-r M. Zieleniewski. — „Partya winta”, krotochwila Jordana. — Pierwsze jaskółki (wiersz). — Odczyty na Osady Rolne. — Żegluga po zamarzniętém jeziorze.— Organy bambusowe. — Raptularz tygodniowy. — Miecz i dyplomacya. — Pogadanka. — Kwiaty i chwasty, powieść E. Wernera (d. c.). — Listy polityczne.— Czy u pająków istnieje miłość macierzyńska? — Ze skarbca prawd. — Humorystyka. — Jak sobie radzić. — Rolnictwo, przemysł, giełda. — Gazetka. — Post-scriptum. — Przewodnik. — *Rysunki:* Na niedzielę palmową. (Rysunek E... R.). — Jaszczurówka. (Rysunek W. Eliasza). — Partya winta. (Rysunek Pillatiego).— Pierwsze jaskółki. (Rysunek Sandeckiego). — Organki bambusowe. — Statek „Ś-ty Ignacy”. — Rebus. — „Dodatek powieściowy” zawiera: **Bez rozwodu**, arkusz 15.

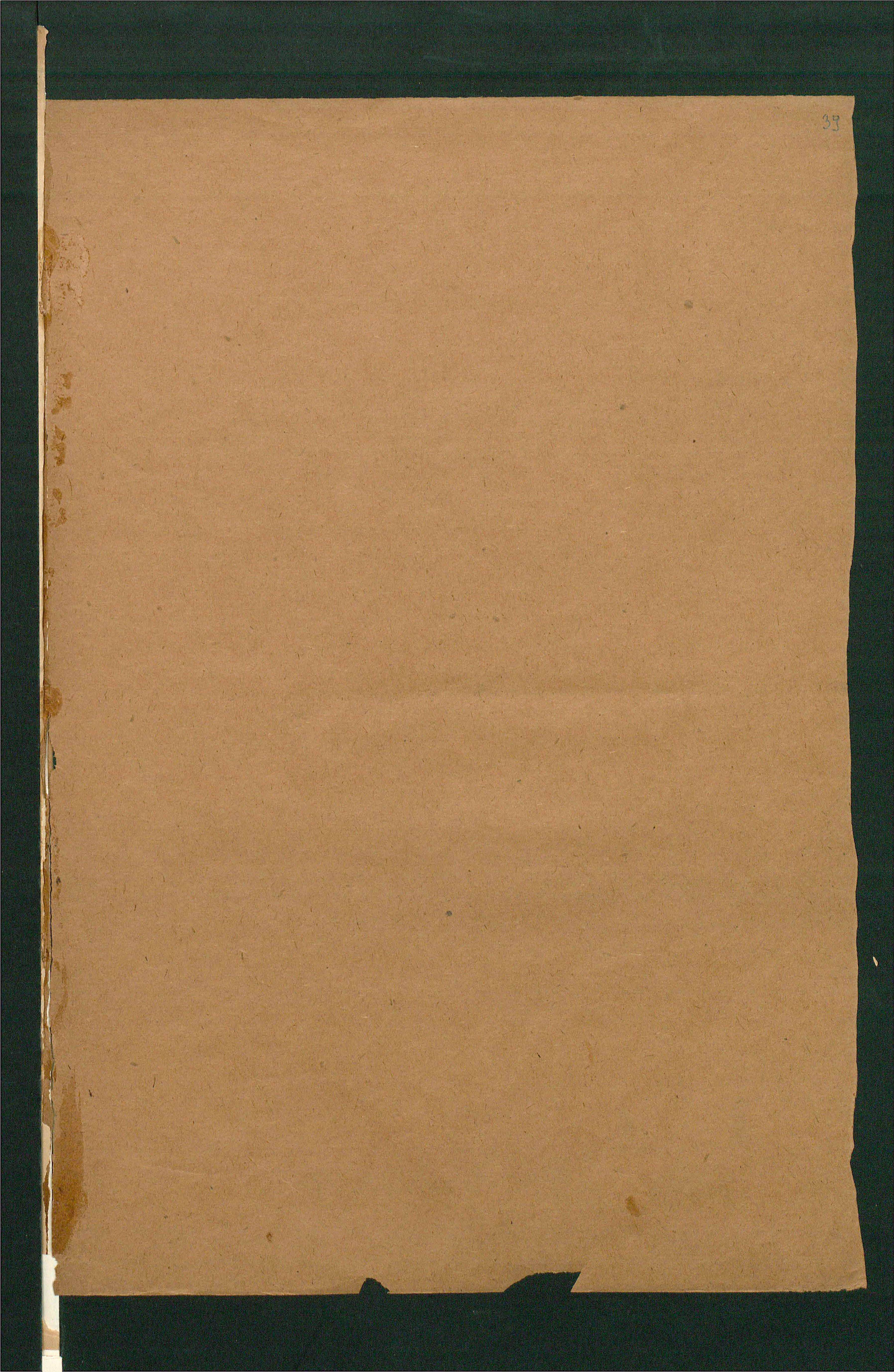
Cena prenumeracyjna Biesiady Literackiéj w Warszawie: rocznie rs. 5; półrocznie rs. 2 k. 50; kwartalnie rs. 1 k. 25. Na prowincyi i w Cesarstwie: rocznie rs. 6; półrocznie rs. 3; kwartalnie rs. 1 k. 50. Za tygodniowy dodatek książkowy z powieścią należy się rocznie rs. 1 k. 50, z przesyłką rs. 2; lub ratami kwartalnemi po kop. 38, z przesyłką kop. 50. Prenumerata zagranicą jest taka sama; potrzeba tylko ruble i kopiejki zamienić na monetę obcą, przyjmując kop. 50 za markę a kop. 80 za złoty reński. Prenumeratę nadsyłać można wprost do naszéj redakcyi w monecie krajowéj lub obcéj. Sumy drobne przyjmujemy w markach. Cena numeru pojedynczego kop. 15, z Dodatkiem kop. 20. Za zmianę drukowanego adresu kop. 20.

Adres: Księgarnia i Redakcya Biesiady Literackiéj w Warszawie, ulica Chmielna № 26.

Należy na listach i przesyłkach wypisywać cały adres; ograniczając się tylko na jednym wyrazie „Biesiada” bez dodania „literacka”, prenumerator może być narażonym na zwłokę w przesyłce lub załatwieniu swego żądania.

Дозволено Цензурою. Варшава, 28 Марта 1889 г.—Biesiada Literacka wychodzi w każdy piątek.—Druk Emila Skiwskiego, Warszawa, Chmielna № 26.

Biuro Redaktora-Wydawcy ***Władysława Maleszewskiego*** Chmielna № 26.



40

Balneologija Krajowa
Krasnobród.

5321
5.

N. Inw. 5321/5

Zamość 10/IV 93r.

Szanowny Panie Kolego,

W odpowiedzi na łaskawe zaproszenie do przesłania informacji o zakładzie moim leczniczym w Krasnobrodzie do „Illustrowanego opisu zdrojowisk krajowych" mam honor zakomunikować co następuje:
Zakład mój kumysowy w roku przeszłym przeniosłem z Krasnobrodu do Otwocka stacji kolei Nadwiślańskiej, oddalonej od Warszawy o 50 minut drogi. Wille Otwockie położone są między rzekami Wisłą i Świdrem na gruncie piaszczystym, pokrytym młodym (30 do 40 lat mającym) lasem sosnowym na wielkiej przestrzeni. Pierwsza willa zbudowaną była lat temu 8, a obecnie jest ich przeszło sto; Otwock stał się modnym i cała

…cy zapłata podwójna. Opłata za leczenie może być miesięczną [illegible] …nowy.

Z wysokim szacunkiem i poważaniem Dr Rosé

bogata Warszawa wyjeżdża tam na letnie mieszkania. Oprócz willi letnicy mieszczą się we wsiach okolicznych Rycice i Świdry jak również w willach opodal od stacji zbudowanych jak: Wiązownia i Brzegi. Przez lato przemieszkuje tam około 4000 ludzi. W przeszłym już roku masa chorych z upośledzonym odżywianiem, a przeważnie z chorobami płuc była przez warszawskich lekarzy wysłana do Otwocka, sądzę że z każdym rokiem ilość chorych będzie wzrastać, tak że wkrótce wyprzemy ztąd wszystkich letników. Noszę się z zamiarem otworzenia zakładu ~~cał~~ specjalnie dla chorych piersiowych cały rok funkcjonującego; takiego zakładu w kraju nie posiadamy

a professor Baranowski i dr Sokołowski wielką przyszłość mu wróżą. Obecny zakład mój kumysowy jako początkujący niemoże poszczycić się wielką ilością chorych; w przeszłym sezonie leczyło się w nim 47 chorych, z których chorych na suchoty płucne było 42 na inne choroby 5 — z pierwszej kategorji znacznie poprawiło się 21 doznało ulgi 20 a jeden tylko umarł. Z drugiej kategorji, z których trzech z chronicznym katarem kiszek, a dwie młode dziewczyny z chlorozą, wszyscy wyzdrowieli zupełnie. Otwock posiada ładny kościołek, otwarty w roku 1892 r. a zbudowany staraniem właścicieli willi, Kasyno z salą, w której odbywają się koncerty i ~~bal~~ daje przedstawienia

43

Austrja - Galicja.

Kraków, Szpitalna 22

Wielmożny Pan

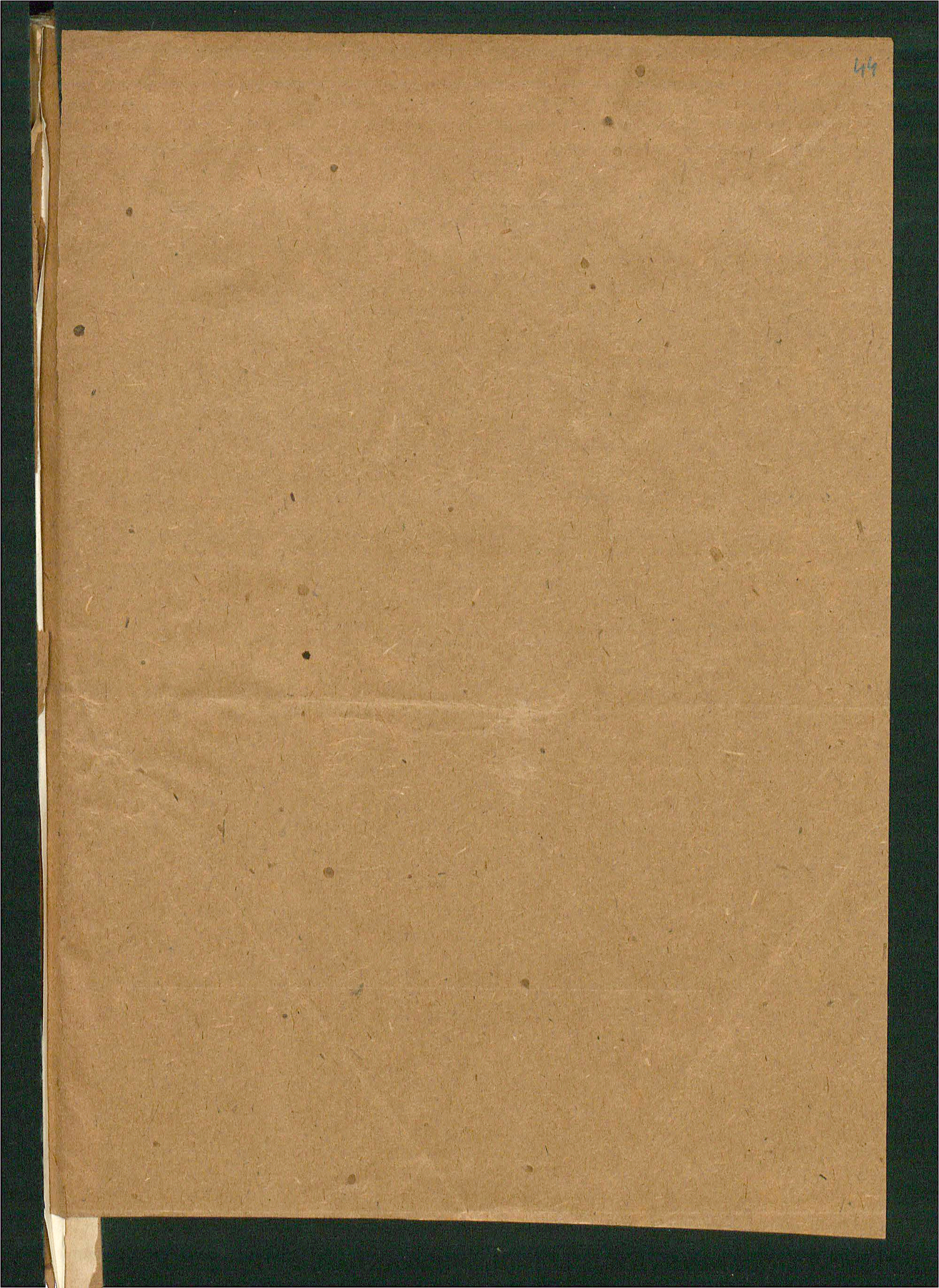
Doktor medycyny M. Zieleniewski

Członek Akademii Umiejętności w Krakowie

Uwag[...] na
wszy[...] chrze-
ści[...] sklep
w kt[...] wszystko
co d[...] trzebne,
Zakł[...] ej;
przy[...] nych
i za[...] o; w
roku[...] ka
prow[...] sezonie
w od[...] mon
(chor[...] ; ja
(chor[...] zakładu
ani do[...] zej

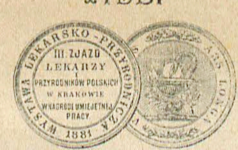
takowe czy stosuje. Zakład mój kumysowy jest jedy-
nym w kraju, gdzie wyrabia się kumys z mleka klaczy
przez Tatarów pod moim osobistym kierunkiem. Kumys
sprzedaje się na kursa: kurs - 150 butelek zawierających po 500 gramów
albo 300 butelek zawierających po 250 gr. kumysu kosztuje 50 rs. Pierwsza
konsultacja 3 rs, następne po rublu - wizyta w domu chorego 1 rs. 50 kopiejek

stapa, przyjeżdżająca z Warszawy dwa razy na tydzień; dwie restauracje chrześcijańskie i jedna dla izraelitów, sklep w którym można zaopatrzyć się we wszystko co do życia, nawet zbytkownego, potrzebne; zakład kąpielowy o kilkunastu wannach i prysznicu; fabrykę wód mineralnych i gazowych prowizora Leńczowskiego; w roku bieżącym otworzoną zostanie apteka prowizora Chlebowskiego. W przeszłym sezonie w Otwocku praktykowali: dr Zylberman (choroby chirurgiczne) dr Geisler (wszystko) i ja (choroby płuc i gardła). Fotografji zakładu ani Otwocka nie posiadam obecnie, chociaż takowe egzystują. Zakład mój kumysowy jest jedynym w kraju, gdzie wyrabia się kumys z mleka klaczy przez tatarów pod moim osobistym kierunkiem. Kumys sprzedaje się na kursa: kurs - 150 butelek zawierających po 500 gramów albo 300 małych zawierających po 250 gr. kumysu kosztuje 50 rs. Pierwsza konsultacja 3 rs, następne po rublu - wizyta w domu chorego 1 rs. 50 kopiejek


44

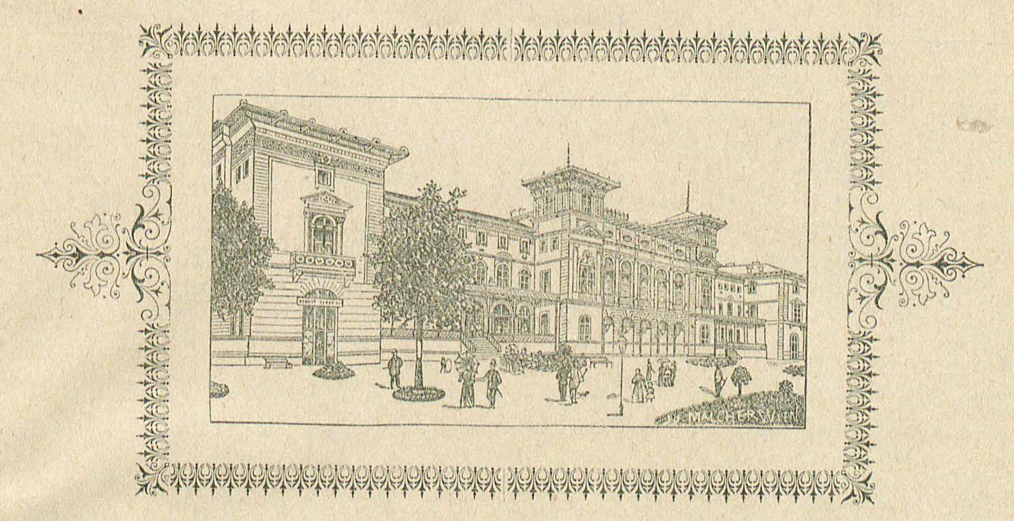
Balneologija krajowa
Krynica.-

1793.

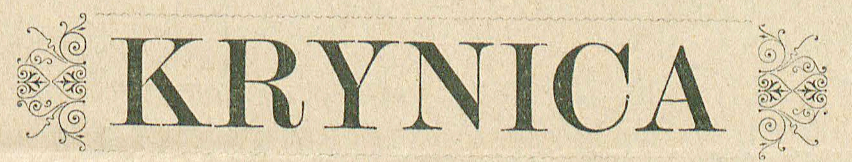


1893.





ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY



(W GALICJI)

istniejący od roku 1793 (100 lat)

ma zaszczyt polecić własne wody mineralne

ze zdroju głównego „Krynica“ i ze zdroju Słotwińskiego.

Doskonałe szczawy żelazisto-wapniowe i magnezyowe,

odznaczające się:

wielką ilością kwasu węglowego wolnego i bardzo dogodnem połączeniem znaczniejszych ilości, łatwo przyswajającego się dwuwęglanu żelazawego z węglanami wapna i magnezyi. Wody nasze wyróżniają się przytem od wód podobnych wybornym orzeźwiającym smakiem. — Używane jako wody lecznicze od r. 1793, zawdzięczają swą sławę przedewszystkiem swym skutkom leczniczym, uznanym przez powagi naukowe lekarskie. Napływ w ostatnim roku 1892. doszedł do 4·600 chorych.

Główne składniki Wody mineralnej Krynickiej według ostatniego rozbioru:

W 1000 częściach wody znajduje się	Zdrój „Główny“	Zdrój „Słotwiński“
Węglanu wapniowego	1.55473	0.56100
„ magnowego	0.23474	0.76220
„ żelazawego	0·02172	0.02096
„ sodowego	0·18862	0.58390
Kwasu węglowego istotnie wolnego (zmiennie) .	1.54 do 2.99	1.95 do 2,35
co odpowiada . .	1513 cent. sz.	1188 cent. sz.
Części stałych ogółem	2.070814	2.11550
Ciężar gatunkowy	1.003237	1.002739
Ciepłota wody w zdroju	7.6° C.	8,3° C,

Użycie wód mineralnych „KRYNICKICH“ okazało się nader skuteczne:

1. Przedewszystkiem w niedokrewności u dzieci, dotkniętych krzywicą kośćca (Rachitis), tudzież zołzami (Scrophulosis). [Zdrój główny].
2. W przewlekłych nieżytach przewodu pokarmowego, połączonych z uporczywą biegunką. [Zdrój główny].
3. W biegunce u osób starszych, czy to skutkiem nieżytu kiszek, czy to skutkiem owrzodzeń gruźliczych [Zdrój główny].
4. W neurasthenii — osłabieniu nerwowem. [Zdrój główny].
5. W pomazaniach nocnych, nasieniotoku i t. p., jeżeli zboczeniom tym towarzyszy niedokrewność i rozdrażnienie nerwowe. [Zdrój główny i Słotwiński].
6. Przeciw błędnicy (Chlorosis) i białaczce (Leukaemia). [Zdrój główny].
7. Jako następowe leczenie we wrzodzie okrągłym (Ulcus rotundum) żołądka. (Zdr. gł.].
8. W nieżytach przewlekłych pęcherza i miedniczek nerkowych, tudzież w kamieniu pęcherza. [Zdrój główny].
9. We wszystkich stanach niedokrewności i osłabieniu. [Zdrój Słotwiński].
10. Znakomicie działa woda ze zdroju Słotwińskiego także jako środek dietetyczny podawana zamiast zwykłego napoju z małym dodatkiem wina. Z dodatkiem wina i nieco cukru musuje i orzeźwia.

CENNIK:

1 większa paka z 40 flaszkami	po 6 decilitrów	8 złr.	— ct.
1 mniejsza „ z 20 „		4 „	20 „
1 mała „ z 10 „		2 „	20 „
1 flaszka		— „	18 „

Rabat dla większych odbiorców, biorących w ciągu roku:

a) na kredyt

od 6 do 9 większych pak	3%
„ 10 „ 29 „ „	5%
„ 30 „ 59 „ „	7%
„ 60 „ 89 „ „	8%
„ 90 „ 149 „ „	10%
„ 150 i wyżej „ „	15%

b) odbiorcom, płacącym zaraz gotówką, lub za pobraniem kolejowem, od 6 pak większych i wyżej, przyzwala się prócz powyższego rabatu, jeszcze 5% sconto.

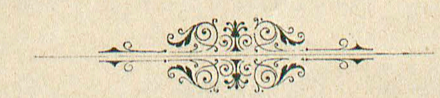
Za odstawę na kolej w Muszynie policza się osobno:

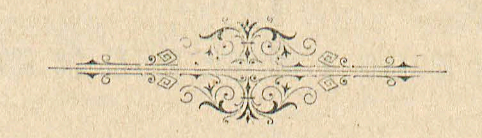
od większej paki	12 centów
od mniejszej paki	6 „
od małej paki	3 „

Zamówienia na rozsyłkę wód mineralnych Krynickich przyjmuje

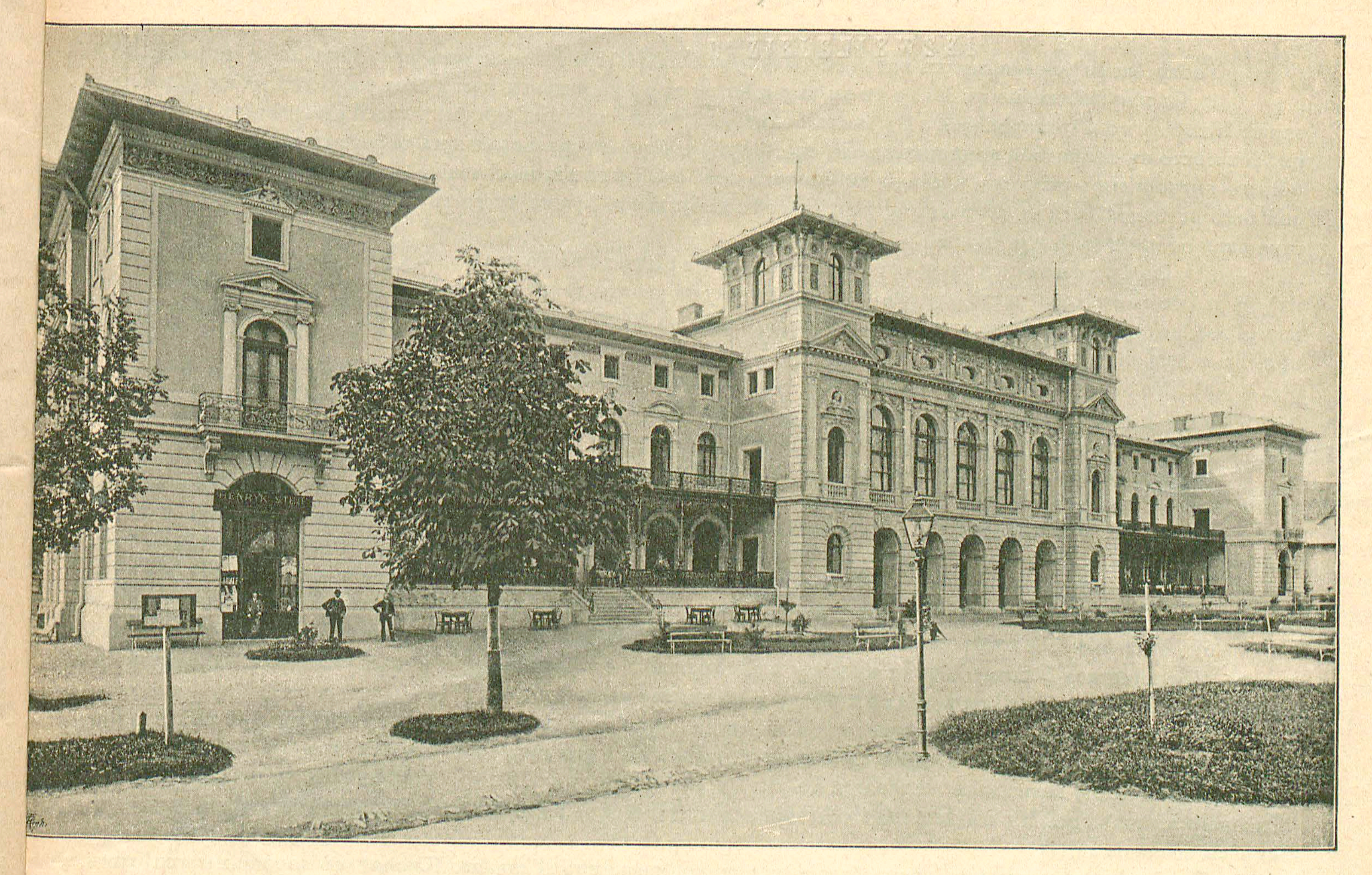
c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy

poczta Krynica (Galicya).





Z Drukarni „Dziennika Polskiego" Lwów.



И. К. Ключево-купальное заведение „Криница" въ Галиціи

ИМѢЕТЪ ЧЕСТЬ РЕКОМЕНДОВАТЬ ГОСПОДАМЪ ВРАЧАМЪ МИНЕРАЛЬНЫЯ ВОДЫ

„КРИНИЦА-СЛОТВИНЫ"

замѣчательныя воды желѣзисто-кальціевыя и магніевыя

отличающіяся

большимъ количествомъ свободной угольной кислоты

и счастливымъ соединеніемъ значительнаго количества легко присвоющейся углежелѣзистой съ углекальціевой и углемагніевой солью

ОТЛИЧАЮЩІЯСЯ ПРИТОМЪ СРЕДИ ПОДОБНЫХЪ ВОДЪ ПРЕВОСХОДНЫМЪ ОЖИВЛЯЮЩИМЪ ВКУСОМЪ



Главныя составныя части Криницкой минеральной воды по послѣднему анализу Проф. Д-ра Стопчанскаго (1888).

Въ 1000 частяхъ воды содержитъ:	КЛЮЧЪ	
	Главный	Слотвинскій
Углекальціевой соли	1.55473	0,56100
Углемагніевой	0.23474	0,76220
Углежелѣзистой	0.02172	0,02096
Угленатріевой	0.18862	0,58390
Угольной кислоты дѣйствительно свободной	1,54 до 2,99	1,95 до 2,35
что соотвѣтствуетъ	1513 куб. цент.	1188 куб. цент.
Твердыхъ частей всего	**2.070814**	**2.11550**
Удѣльный вѣсъ при ключевой температ.	1,003237	1.002739
Температура воды въ ключѣ	7,6° C	8.3° C.

Употребленіе минеральныхъ водъ „КРИНИЦЫ СЛОТВИНЫ“ оказалось чрезвычайно полезнымъ:

1) Преимущественно въ малокровіи у дѣтей страдающихъ англійскою болѣзнею (Rachitis) также золотухою (Scrophulosis). Въ этихъ болѣзняхъ соединеніе желѣзистыхъ солей съ кальціевыми, какое имѣетъ мѣсто въ природной криницкой водѣ съ „Главнаго Ключа“ превосходнымъ образомъ вліяетъ на поднятіе общаго питанія и въ скоромъ времени устраняетъ всѣ болѣзненныя измѣненія. — Соотвѣтственно возрасту больнаго рекомендуется въ день отъ четверти до цѣлой бутылки, лучше всего съ прибавленіемъ малаго количества вина во время обѣда и ужина.

2) Въ хроническихъ катаррахъ пищеварительнаго канала соединенныхъ съ упорнымъ поносомъ такъ часто трудно излечимыхъ у худощавыхъ дѣтей благотворно дѣйствуетъ криницкая вода изъ „Главнаго ключа“ подаваемая въ количествѣ отъ 15 до 20 grm. нѣсколько разъ въ день сама или съ малою примѣсью дальмацкаго вина.

3) Подобнымъ образомъ превосходные результаты употребленія криницкой воды изъ „Верхняго Ключа“ встрѣчаются у лицъ старшихъ при поносѣ будетъ ли онъ послѣдствіемъ кишечнаго катарра или же послѣдствіемъ туберкулезныхъ язвъ.

4) Въ neurasthenii—первномъ ослабленіи—на общее состояніе больнаго кальціевыя соединенія съ участіемъ желѣзистыхъ солей вліяютъ отличнѣйшимъ образомъ, что потверждено многими невропатологами новѣйшаго времени. Въ особенности употребленіе криницкой воды указывается у лицъ, которыхъ питаніе чрезвычайно потерпѣло, а нервная система въ высшей степени разстроена какъ вслѣдствіе ексцессовъ in Venere онанизма, вообще вслѣдствіе чрезвычайной потери сѣмени, такъ и вслѣдствіе истощенія нервной системы продолжительнымъ напряженнымъ умственнымъ трудомъ, печалями или же продолжительными болѣзнями.

5) Равнымъ образомъ рекомендуется употребленіе криницкой воды какъ изъ „Главнаго Ключа“ такъ и изъ „Слотвинскаго Ключа“ въ ночныхъ полюціяхъ, сѣмятеченіи и т. п. если эти страданія сопровождаются малокровіемъ и нервнымъ раздраженіемъ.

6) Всѣмъ извѣстно превосходное дѣйствіе криницкой воды изъ „Главнаго ключа“ въ хлорозѣ (Chlorosis) и лейкеміи (Leukaemia). И здѣсь специфическое дѣйствіе криницкой воды также слѣдуетъ отнести къ счастливому соединенію кальція съ желѣзомъ. Въ сихъ страданіяхъ лучше всего рекомендовать криницкія воды изъ „Главнаго ключа“ бутылку въ день какъ обыкновенное питье, такъ во время ѣды, какъ вообще во время жажды, какъ ежедневное питье.

7) Далѣе рекомендуютъ употребленіе криницкой воды изъ „Главнаго Ключа“ съ хорошимъ успѣхомъ, какъ послѣдующее леченіе въ круглой язвѣ (Ulcus rotundum) желудка. Вода эта подаваемая въ дозѣ полъ до цѣлой бутылки въ теченіе 4 до 6 недѣль послѣ предшествующаго соотвѣтственнаго леченія карлсбадскою водою устраняетъ сопутствующее этому страданію малокровіе, мѣшаетъ чрезмѣрной кислотности желудка и тѣмъ самимъ устраняетъ также и такъ часто возобновляющіеся рецедивы болѣзни.

8) Подобно водамъ Wildungen, Driburg, Marienbad-Rudolfsquelle, криницкія минеральныя воды особенно изъ „Главнаго Ключа“ оказались равнымъ образомъ если не болѣе полезными въ хроническихъ катаррахъ мочеваго пузыря и почечныхъ лоханокъ, если они проявляются весьма обильнымъ отдѣленіемъ слизи, какъ это случается въ особенности въ катаррахъ, сопровождающихся старческой гипертрофіей предстательной желѣзы и также въ катаррахъ остающихся послѣ устраненія камней мочеваго пузыря.— Употребленіе криницкой воды равнымъ образомъ рекомендуется въ хроническихъ катаррахъ мочеваго пузыря, осложненныхъ особенно нервною раздражительностью шейки мочеваго пузыря, равно какъ и отдѣленіе кровавой мочи у лицъ страдающихъ геморроемъ.

9) Подобнымъ образомъ криницкія воды дѣйствуютъ отличнѣйшимъ образомъ при камняхъ мочеваго пузыря и дѣйствіемъ своимъ превосходятъ вообщеупотребляемыя воды Wildungen, Marienbad-Rudolfsquelle, Driburg, Contrexéville и т. п. Само собою разумѣется, успѣха въ леченіи можно надѣяться только тогда если камни мочеваго пузыря или же почечный песокъ составлены съ уратовъ или мочевой кислоты. Въ такихъ случаяхъ рекомендуется 4—6 недѣльное употребленіе криницкой воды изъ „Главнаго Ключа“ въ количествѣ отъ 1—2 бутылокъ въ день.

10) Во всѣхъ стадіяхъ малокровія и ослабленія какъ вслѣдствіе предшествующихъ острыхъ лихорадочныхъ болѣзней, такъ и вслѣдствіе истощающихъ продолжительныхъ хроническихъ страданій, въ особенности страданій женскаго половаго аппарата, замѣчательно дѣйствуетъ какъ діетитическое средство криницкая вода изъ Ключа „Слотвинскаго“ подаваемая вмѣсто обыкновеннаго питья съ малою примѣсью вина или же сама въ количествѣ 1—1½ бутылки въ день.

ЗАКАЗЫ НА РАЗСЫЛКУ КРИНИЦКИХЪ МИНЕРАЛЬНЫХЪ ВОДЪ ПРИНИМАЕТЪ И. К. КЛЮЧЕВОЕ УПРАВЛЕНІЕ ВЪ КРИНИЦѢ.

Въ депо содержатъ Криницкія минеральныя воды:

Въ Бродахъ: г. Г. С. Франкосъ;
„ Черновицѣ: гг. Байера и г. Шваммъ;
„ Цѣхоцинкѣ: (Кр. Поль.) у г. Кухажевскаго и Гембчинскаво.
„ Влоцлавкѣ: у г. Якоба Болльмана;
„ Дрогобычу: въ апт. г. І. Айхмиллера;
„ Гусятынѣ: г. Фридманна;
„ Городенкѣ: въ аптекѣ Г. М. Аксевтовича;
„ Ярославлю: въ апт. г, Л. Вислоцкаго;
„ Краковѣ: г. Венцля, Гольдвассера и въ аптекѣ г. Вишневскаго;
„ Кіевѣ: въ апт. г. А. Сейдля и въ депо юго-россійскаго фармацеутическаго торговаго общества;
„ Коломыѣ: въ апт. гг. Айхмиллера и Швенцля;

Въ Львовѣ: у гг. Рудольфа Вейнреба и Гольдбаума, также въ апт. г. Миколяшя;
„ Пржемыслѣ: у г. Козловскаго;
„ Познанѣ: гг. Ясинскій и Отынскій;
„ Прагѣ: г. Кунерле;
„ Станиславовѣ: въ ап. г. Амировича и у г. Іонаса;
„ Стрыѣ: гг. Лехицкій и Костеркевичъ;
„ Тарновѣ: г. Траунна;
„ Тарнополѣ: апт. гг. Ямругевича и Франца;
„ Варшавѣ: апт. гг. Д-ра Гейнриха, Лильпопа, Кухажевскаго, Л. Земинскаго и въ Саксонск. Саду;
„ Вильнѣ: г. Гружевскій;
„ Вроцлавкѣ: гг. Страка и Оскара Гизеръ;
„ Вѣнѣ: г. Маттони;
„ Вальденбергѣ: (Прус.) г. Рейнгольдъ и Шмидтъ.

ЦѢНЫ

КРИНИЦКОЙ И СЛОТВИНСКОЙ МИНЕРАЛЬНОЙ ВОДЫ:

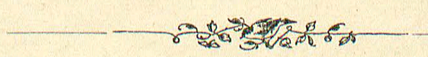
1 большій ящикъ съ 40 бутылками	гул. **8**	цент. —
1 меньшій „ съ 20 „	„ **4**	„ **20**
1 малый „ съ 10 „	„ **2**	„ **20**
1 бутылка	„ —	„ **18**

УСТУПКА ДЛЯ ПОЛУЧАТЕЛЕЙ БЕРУЩИХЪ ВЪ ТЕЧЕНІИ ГОДА ВЪ БОЛЬШЕМЪ КОЛИЧЕСТВѢ:

а) въ кредитъ:

отъ 6 до 9 большихъ ящиковъ	**3%**
„ 10 „ 29 „ „	**5%**
„ 30 „ 59 „ „	**7%**
„ 60 „ 89 „ „	**8%**
„ 90 „ 149 „ „	**10%**
„ 150 и больше „ „	**15%**

б) Получателямъ платящимъ сейчасъ наличными или на желѣзно-дорожный заказъ отъ большихъ 6 ящиковъ и выше кромѣ сего дозволяется уступка 5% sconto.



Дозволено печатать Варшавскою Врачебною Управою за № 770, дня 11 Мая 1893 года.

Варшава.—Тип. С. Оргельбранда Сыновей.

4)

50

L: 164

Do

Wielmożnego Pana Dr~~a~~ Zieleniewskiego
b. lekarza rządowego Krynickiego c. k. Zakładu zdrojo-
wego Radcy Cesarskiego

w

Krakowie

Ulica Szpitalna № 32.

Wskutek szacownej odezwy z 10. Marca 1893 c. k. Zarząd zdrojowy ma zaszczyt przysłać Wielmożnemu Panu żądane daty do skreślenia „Illustrowanego opisu krajowych zdrojowisk," tudzież z tutejszego Inwentarza teczkę zawierającą 10 fotografii widoków tudzież niektórych budynków Zakładu.

Gdy wysoka c. k. Dyrekcya reskryptem z dnia 16. Marca 1893 l: 167 poleciła c. k. Zarządowi zdrojowemu wszelkie klisze do illustracyi wydać się mającej w krótce księgi jubi-leuszowej trzymać w pogotowiu więc przysłanie potrzebnych Wielmożnemu Panu klisz może nastąpić dopiero po przy-zwoleniu c. k. Dyrekcyi – o które c. k. Zarząd zdrojowy rów-nocześnie wniosek przedstawił i o najrychlejszą odpowiedź upraszał.

Krynica dnia 28. Marca 1893.

Z poważaniem

[signature]

ad I Statystyka

	1860	65	70	75	80	85	90	92
ilość ogólna gości zdrojowych .	990	1129	1912	2078	2694	2715	4133	4627
chorych leczenia zdrojowego używających (+)	Niewiadome							
rozesłanych flaszek wód mineralnych	23000	45819	45630	51246	46677	31708	27720	20531
" borowiny kilgr: . . .	.	.	.	112	100	400	250	450
" pastylek i innych przetworów zdrojow:	.	.	412	618	1400	1836	880	789
udzielonych kąpiel mineralnych wodnych	16020	20453	24131	30657	29131	23453	34716	31818
" " borowinowych .	188	714	3489	5793	9403	10295	14028	11164
procedur hydropatycznych .	.	.	.	.	.	9326	14767	27089

(+ Można przyjąć z ogólnej liczby 2/3 chorych leczenia zdrojowego używających)

ad II Chemiczny rozbiór

głównego zdroju tudzież Słotwińskiego w r. 1888 Prof. Dr Stopczański uskutecznił. Analyzy jednak nie przedłożył jeszcze.

ad III Nowe budowy

w r. 1888 Wybudowano 3 pawilony nad nowo nabytemi zdrojami mineralnemi.
" " " Drugi wodotrysk w parku.
" " " Dobudowano boczne loże w arenie teatralnej.
" " 1889 Wybudowano i otwarto wspaniały Dom zdrojowy.
" " 1890 Rozszerzono Zakład hydropatyczny przez dobudowanie osobnych gabinetów I klasy.
" " " Wybudowano nową rzeźnię we wsi Krynicy
" " " Dtto nowy kościół w Zakładzie według projektu architekty p. Zawiejskiego.
" " 1891 Wybudowano 2 nowe schroniska nad Michasiową i na Huzarowym werchu.
" " 1892 Wymurowano zamiast pogorzałych domów nowe Hotele Langera, Braunowej i Vogla.
Wybudowano dwie will „Tatrzańską" i „Karpacką" tudzież kilka innych nowych budynków czynszowych właścicieli pry-

watnych dla umieszczenia gości, tudzież dwa budynki szkolne we wsi i w Zakładzie, niemniej nowe budynki mieszkalne i gospodarcze przy gr. kat: parafii we wsi Krynicy.

ad IV. Nowe urządzenia

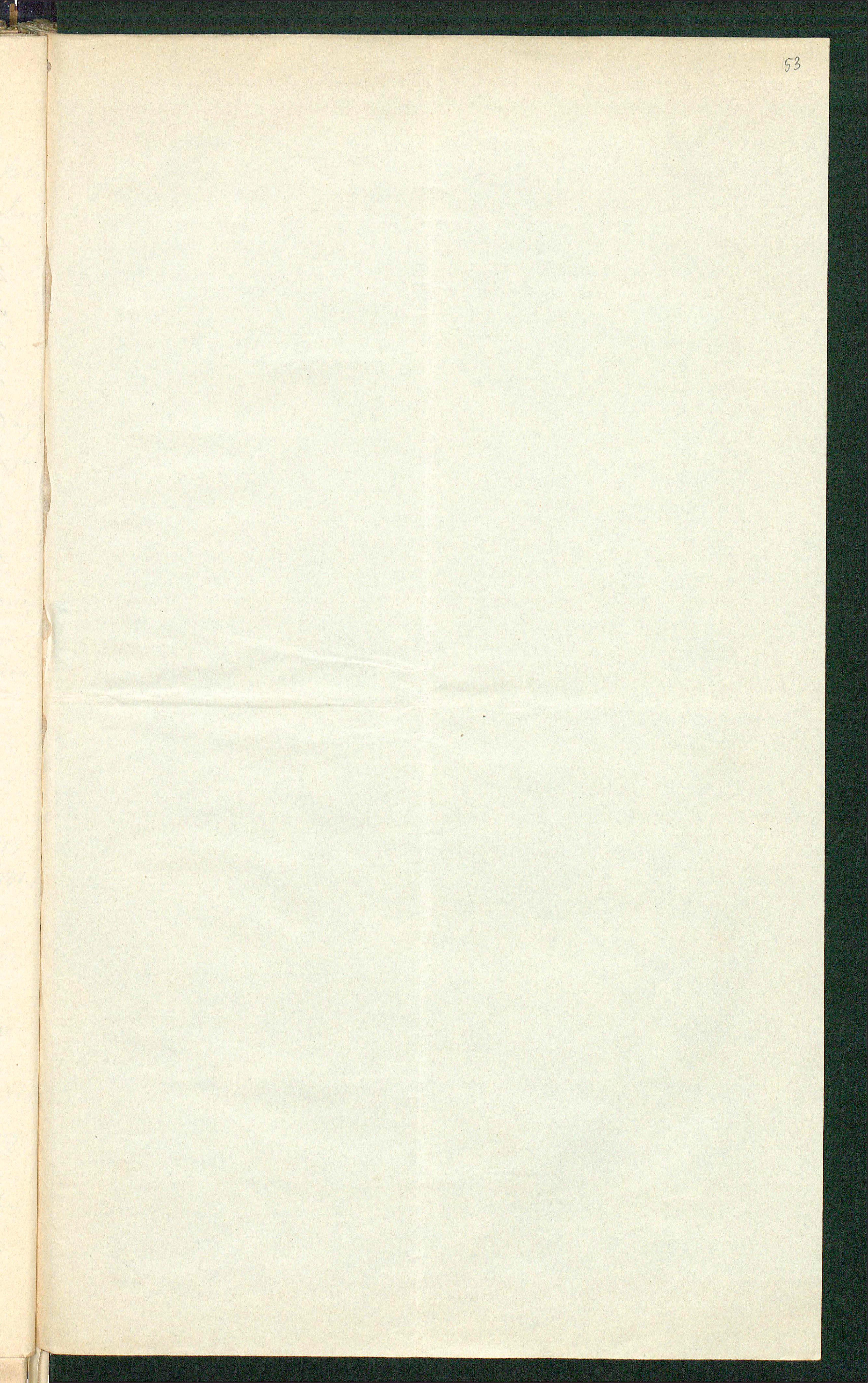
a) Rozszerzono wyrobnię kąpiel borowinowych
b) Rekonstruowano 6 gabinetów kąpielnych w Łazienkach mineralnych
c) Sprawiono nową dźwignię do podawania wody przy głównym zdroju wedle wzoru z Elster.
d) Urządzono szpitalik dla zakaźnie chorych we wsi.
e) Dr. Skórczewski otwarł Zakład dietetyczny.
f) Dr. Ebers zaś pensionat dla chorych kuracyi hydropatycznej używających.
g) Wybudowano nową studnię z dobrą zródlaną wodą do picia między domami „pod Zamkiem" a Jeleniem".

ad V. Nowe publikacye.

Bronisław Babel Tygodnik „Krynica" Tarnów r. 1887 i 1888
Dr. Leon Kopff " " Kraków r. 1889, 1890, 1891 i 1892.
Dtto Zakład zdrojowo kąpielowy w Krynicy z illustracyami Kraków 1891.
Dr. Henryk Ebers Sprawozdania z Zakładu hydropatycznego Lwów roczniki 1887. 1888. 1889. 1890. 1891 i 1892.
Sokołowski Zygmunt Podręcznik informacyjny Kraków 188[illegible]
dtto " " illustrowany z planem sytuacyjnym Krynicy. Kraków 1891.
Sokołowski Zygmunt Auskünfte über die Kuranstalten in Krynica, Teschen 1889.
Dtto. dtto Wegweiser (2te Aufl.) Neu Sandec 1892.

ad VI Lekarze obecnie praktykujący

1. Dr Leon Kopff lekarz rządowy Zakładu zdrojowego
2. Dr Henryk Ebers kierownik c. k. Zakładu hydropatycznego
3. Dr Zygmunt Aschkenazy
4. Dr Jakób Blatteis
5. Dr Maxymilian Cerha
6. Dr Stanisław Dekański
7. Dr Leon Glücksmann
8. Dr Franciszek Kmietowicz
9. Dr Andrzej Lorentski
10. Dr Franciszek Michalik
11. Dr Bolesław Skórczewski.



Sprawozdanie

z ruchu i czynności

c. k. Zakładu wodoleczniczego

w KRYNICY

ZA ROK

1892



WE LWOWIE

Nakładem c. k. Zakładu wodoleczniczego w Krynicy

1893

Lwów — Drukarnia nar. W. Manieckiego — Zarządca Walenty Hodak.

Sprawozdanie c. k. zakładu wodoleczniczego w Krynicy za rok 1892.

W tym roku leczyło się w zakładzie osób 748 (410 mężczyzn i 338 kobiet) t. j. o 80 osób więcej jak w r. 1891.

Największego kontyngensu dostarczyli chorzy z cierpieniami nerwowemi — po nich chorzy ze zboczeniami w przewodzie pokarmowym i drogach oddechowych, z upośledzeniem w odżywianiu i leniwą przemianą materyi, z zakażeniami chronicznemi, z wątłością ustroju wrodzoną lub nabytą, niedokrewni, rekonwalescenci, wreszcie osoby nie mające chorobliwych zmian w organizmie, które używały hydropatyi dla rychłego odzyskania sił pracą zużytych.

Wyniki leczenia okazały się bardzo korzystnemi: z 748 przybyłych 445 opuściło Krynicki zakład hydropatyczny ze zdrowiem zupełnie odzyskanem, 220 ze znacznem polepszeniem, z mniej wybitnem 62 — tylko 19 chorych czyli $2^1/_2$% skutku pożądanego nie osiągnęło.

Co do czasu trwania kuracyi, to najprędzej ustępowały lżejsze formy cierpień dróg oddechowych (przeciętnie po 4 tygodniach), wystarczał ten czas również w rekonwalescencyach i niektórych formach cierpień nerwowych. Zboczenia w trawieniu, głębsze cierpienia dróg oddechowych, zwolniona przemiana materyi i dłużej trwające cierpienia nerwowe wymagały przeciętnie 6 do 8 tygodni leczenia. Najdłuższego czasu potrzeba było do usunięcia chronicznych zakażeń i zastarzałych chorób przewodu pokarmowego i układu nerwowego lub do osiągnięcia znacznej ich poprawy stosownie do tego, jakie zmiany w organizmie choroba już spowodowała.

Tak wybitnie skuteczną działalność leczniczą zakładu przypisać należy w znacznej mierze nader korzystnym warunkom, w jakich się c. k. zakład hydropatyczny w Krynicy znajduje: Ożywczy klimat (600 metr. n. p. m.), położenie zaciszne a słoneczne w parku, służba doświadczona, obfitość naturalnych środków leczniczych, odpowiednio urządzony pensyonat zabezpieczający wszelkie potrzeby pacyentów, wszystko składa się na to, że leczenie w możliwie najlepszych odbywa się warunkach.

Sam zakład wystawiony przed 9 laty i od tego czasu trzechkrotnie rozszerzony, mieści dwa oddziały: dla pań i dla mężczyzn, każdy składający się z obszernej sali ogrzewanej i dobrze wentylowanej, posiadającej wszelkie najnowsze urządzenia do leczenia wodą potrzebne i z kilku mniejszych pokojów łaziebnych. Oprócz tego mają oba oddziały osobne gabinety I. klasy.

Poczekalnie, kasa, pokój ordynacyjny i pokoje do elektryzowania, massowania, inhalacyj i innych czynności leczniczych znajdują się w budynku oddzielnie wystawionym, który jest połączony z zakładem obszerną krytą galeryą

Na bieżący sezon lekarz kierujący ma dwóch lekarzy asystentów, masseura i masseurkę — służba zakładowa składa się z 12 kąpielowych mężczyzn i tyluż kobiet dobrze wyćwiczonych. Z pomiędzy nich jedna para jest specyalnie przeznaczona do wykonywania procedur w mieszkaniu pacyentów.

Lekarz kierujący jest obecny w zakładzie przez cały dzień z wyjątkiem godzin przeznaczonych na odwiedzanie chorych.

Ciągły nadzór nad wykonywaniem procedur w oddziele dla mężczyzn sprawują asystenci, w oddziale dla pań fachowa nadzorczyni.

Na polecenie lekarza kierującego wypełnia służba czynności wodolecznicze także i w mieszkaniu pacyentów i dostawia potrzebne do tego przyrządy według stałej taryfy w zakładzie uwidocznionej.

Opłatę za procedury hydropatyczne czy to w zakładzie, czy w domu wykonywane uiszcza się w rządowej kasie w zakładzie się znajdującej przez kupienie biletów odpowiadających ilości przepisanych procedur:

Bilet tygodniowy na 3 proced. dziennie	5 złr.	25 ct.
„ „ „ 2 „ „	4 „	55 „
„ pojedyńczy „ 1 procedurę	— „	50 „
Bilet na 2 proced. w domu	— „	40 „
„ „ 1 „ „	— „	25 „

nadto za przychodzenie do domu pacyenta należy się służbie zakładowej wynagrodzenie taryfą unormowane 1 złr. 40 lub 2 złr. 10 ct. na tydzień.

Ceny biletów są zniżone o 20% od 15. Maja do 30. Czerwca i od 1-go do 30-go Września.

W tym czasie są w ogóle wszystkie ceny w Krynicy znacznie niższe jak w Lipcu i Sierpniu.

Przy c. k. zakładzie wodoleczniczym w Krynicy powstał przed 2 laty pensyonat Dr. Ebersa dla osób w tym zakładzie się leczących. Zadaniem jego jest zabezpieczenie pacyentom spokoju i wygód przy kuracyi potrzebnych przez zupełne zaopatrzenie ich potrzeb w sposób odpowiadający wymogom leczniczym.

Pensyonat ten składa się z dwóch domów w pobliżu zakładu położonych, Willi Flora i Warszawskiej, mieszczących 70 pokojów, posiada obszerne ogrody, własny wodociąg źródlanej wody do picia i rozliczne urządzenia do rozrywek przy leczeniu stosownych służące.

Bliższe szczegóły o pensyonacie zawiera osobna książeczka objaśniająca.

C. k. Zakład wodoleczniczy i pensyonat otwarte są od 15. Maja do 30. Września.

Krynica w Maju 1893.

Dr. Henryk Ebers

lekarz kierujący c. k. zakładem wodoleczniczym w Krynicy.

Regulamin pensyonatu Dra Ebersa

w Krynicy.

1. Osoby przybywające do pensyonatu porozumiewają się z zarządcą, który wskaże mieszkania do wyboru i objaśni co do urządzenia i zwyczajów miejscowych.

2. Ponieważ świeżo przybyli potrzebują się rozgościć i odpocząć z drogi, przeto sam przybywam do nich dopiero, gdy zostanę wezwany. Dłużej jak 2 dni bez porozumienia się z dyrektorem w pensyonacie pozostawać nie wolno.

3. Ordynacya lekarska odbywa się w mieszkaniu pacyenta, w czasie poprzednio umówionym. Oprócz tego służę każdej chwili radą i pomocą, gdy nagła potrzeba tego wymaga.

4. Lekarze miejscowi lub zamiejscowi, stale lub czasowo w Krynicy bawiący, mogą być w razie potrzeby do narady zaproszeni po porozumieniu się ze mną.

W wypadkach, w których obok leczenia hydropatycznego okaże się potrzebnem leczenie specyalne, za porozumieniem się ze mną część specyalną mogą objąć bawiący w Krynicy specyaliści.

5. Leczenie wodą, massowanie, elektryzowanie i inne czynności lecznicze wykonywają się w c. k. zakładzie hydropatycznym, albo w razie potrzeby w mieszkaniu pacyenta.

6. Jedzenie podaje się w sali do tego przeznaczonej i tylko o oznaczonym czasie: Śniadanie między 7 a 9 rano. — Obiad o $12^1/_2$. — Kolacyę między 6 a 8 wieczór.

Gdy jest zalecone częstsze jedzenie: Drugie śniadanie o $10^1/_2$. — Podwieczorek o 4.

Jedynie w wyjątkowych razach, i to tylko na polecenie moje, podawane może być jedzenie do mieszkania pacyenta.

Porę objadową oznajmia dzwonek dwukrotnie, pierwszy raz na kwadrans przed podaniem obiadu, drugi raz w chwili podawania.

Do stołu zasiada się w porządku, w jakim goście do pensyonatu przybyli. Po porozumieniu się ze mną, można miejsce z inną osobą zamienić za jej przyzwoleniem.

7. Czytelnia gazet, fortepian, kręgielnie i inne urządzenia do zabaw i wygody służyć mają tylko dla pensyonaryuszy.

8. Od $9^1/_2$ wieczór do 6 rano musi być spokój w pensyonacie. Po godzinie 10 nie może nikt bez mojej wiedzy znajdować się po za domem.

Wzajemna względność i wyrozumiałość są konieczne do utrzymania harmonii i pomyślnego działania pensyonatu.

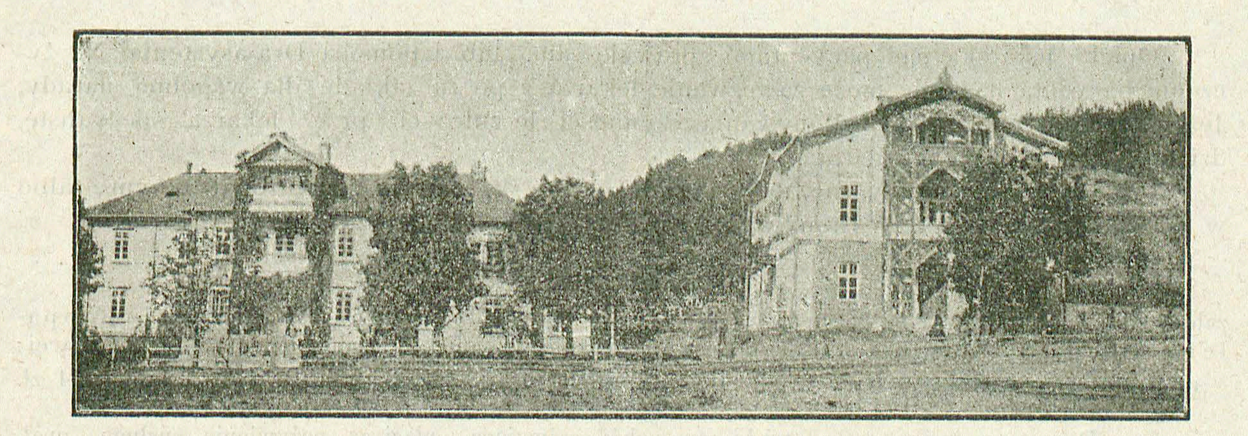
9. Wszelkie rachunki, zażalenia i żądania załatwia zarząd; w razie sporu należy się odnieść do dyrektora pensyonatu. Ważniejsze uwagi, żądania i zażalenia proszę wpisywać do książki na ten cel w czytelni się znajdującej.

10. Honoraryum lekarza ordynującego, lekarzy wzywanych do narad, wydatki na aptekę i wydatki nadzwyczajne nie należą do cen pensyonatu.

Krynica w maju 1892.

Dr. Henryk Ebers.

Uwaga. Ponieważ pobyt w pensyonacie dla leczących się tylko wtenczas jest korzystny, gdy się przyjętemu porządkowi bez przymusu poddają, przeto pensyonaryusze niezadowoleni mogą przenieść się do innych domów w Krynicy, co nie narusza wcale stosunku ich do mnie jako ich lekarza i kierownika c. k. zakładu hydropatyczego. Pensyonaryusze, którzy jako niezadowoleni pensyonat opuścili, w ciągu tego samego sezonu przyjęci napowrót do pensyonatu być nie mogą.



PENSYONAT Dra EBERSA

przy c. k. zakładzie hydropatycznym w Krynicy.



Warunkiem niezbędnym przy każdem leczeniu, a zwłaszcza hydriatycznem, jest zadośćuczynienie w racyonalny sposób wszystkim potrzebom pacyenta.

C. k. zakład hydropatyczny w Krynicy nie posiadał dotąd odpowiedniego ku temu urządzenia, co mię spowodowało do utworzenia pensyonatu dla osób, mających w nim używać kuracyi.

Pensyonat przedstawia takie urządzenie domu, które daje należyte mieszkanie, pożywienie, rozrywki itp., wszystko wszakże zastósowane w umiejętny sposób do celu leczenia. Dwa domy, znajdujące się w pobliżu c. k. zakładu hydropatycznego: „Willa Flora" i „Warszawska", nadały się najlepiej do tego celu. Położenie ich przedstawia najkorzystniejsze warunki klimatyczne w Krynicy: stoją na łagodnem wzniesieniu, w miejscu zacisznem i słonecznem, osłoniętem od północy, z widokiem otwartym na wschód i południe, otoczone są rozległemi ogrodami, polami i lasem. Powietrze i woda płyną tu wprost z gór, zupełnie czyste z powodu wyższego położenia i oddalenia od gęściej zaludnionej części zdrojowiska.

Oba te domy, mieszczące razem 65 pokoi, są urządzone na wzór *„pensions suisses"* z równoczesnem uwzględnieniem wymogów lekarskich.

Na jadalnię i do zabawy jest wystawiona osobna sala z obszerną werandą, i pokojami przeznaczonemi na czytelnię i salę do gry, połączone z częścią mieszkalną pensyonatu krytem przejściem.

W ogrodach pensyonatu są rozmaite urządzenia do gier i zabaw towarzyskich.

Kuchnie i zabudowania gospodarskie, krowiarnia etc. stoją na uboczu.

Ponieważ pensyonat ma służyć dla osób używających kuracyi, jakoteż dla tych, które szukają wypoczynku i swobody, muszą się wszyscy stosować do wskazówek lekarza i do ustanowionego porządku domowego, którego treścią jest: spokojny i regularny sposób życia z zachowaniem zasad przez umiejętność wskazanych, a zastósowanych do indywidualności każdego pacyenta.

W pensyonacie mogą znaleść umieszczenie także i zdrowe osoby, nie leczące się, jednak pod warunkiem, że do ogólnego porządku zastósować się zechcą.

Osób, dotkniętych chorobami zakaźnemi i umysłowemi, pensyonat nie przyjmuje.

Opiekę lekarską nad pacyentami sprawuję sam, lub z pomocą Dra-asystenta. Na życzenie pacyenta nastąpić może zawezwanie lekarza z po za zakładu dla wspólnej narady. Jeżeli zachodzi potrzeba wykonywania czynności leczniczych przez lekarza specyalistę, dziać się to ma z moją wiedzą.

Procedury hydropatyczne odbywają się w c. k. zakładzie hydropatycznym, albo w mieszkaniu pacyenta. Wykonywa je zawsze taż sama służba zakładowa.

CENY

zależą od jakości pokoju i od pory. Mieszkanie wraz z całodziennem pożywieniem, opałem, usługą, pościelą i kasynowem*) kosztuje dziennie od osoby, jeden pokój zajmującej:

a) *w maju, czerwcu i wrześniu:* 2 zł. 80 ct., 2 zł. 90 ct., 3 zł., 3 zł. 40 ct., 3 zł. 75 ct., 4 zł. i 5 zł. 25 ct.

Druga i następna osoba, tenże sam pokój zajmująca, płaci za pożywienie, usługę, opał, pościel i kasynowe 2 zł. 50 ct. Za dzieci do lat 4 płaci się 1 zł., do 12 lat 1 zł. 50 ct.

b) *w lipcu i sierpniu:* 3 zł. 25 ct., 3 zł. 60 ct., 4 zł., 4 zł. 50 ct., 5 zł., 5 zł. 50 ct., 6 i 7 zł.

Druga i następna osoba 2 zł. 80 ct., za dzieci do lat 4 płaci się 1 zł. 20 ct., do 12 lat 1 zł. 80 ct. dziennie. Wikt dla służących 1 zł. dziennie.

Stół jest dla wszystkich jednaki, różnice zachodzą tylko w skutek przepisu lekarza.

Śniadanie między godziną 7 a 9. — Obiad o godzinie $12^1/_2$ z sześciu dań, z tych dwa lub trzy mięsne. — Kolacya między godziną 6 a 8.

W razie potrzeby częstszego żywienia drugie śniadanie o pół do 11, podwieczorek o 4.

Na dłuższy pobyt jak sześciu tygodni, jakoteż dla rodzin złożonych z więcej jak trzech osób, jest ustanowione odpowiedne zniżenie cen.

* * *

Koszta leczenia nie są objęte ceną pensyonatu. Na procedury hydropatyczne, czy to w c. k. zakładzie, czy w pensyonacie odbywane, wydaje bilety rządowa kasa zakładu hydropatycznego podług taryfy następującej:

Bilet tygodniowy na 3 procedury dziennie	5·25 zł. **)
" " " 2 " "	4·55 "
" pojedynczy " 1 " "	0·50 "
" na 2 procedury dziennie w domu	0·40 " ***)
" " 1 " " "	0·25 "

Opłaty te są zniżone o czwartą część w maju, czerwcu i wrześniu.

Pensyonat i c. k. zakład hydropatyczny otwarty jest od 15. maja do 30 września.

Dr. Henryk Ebers
kierownik c. k. zakładu hydropatycznego w Krynicy.

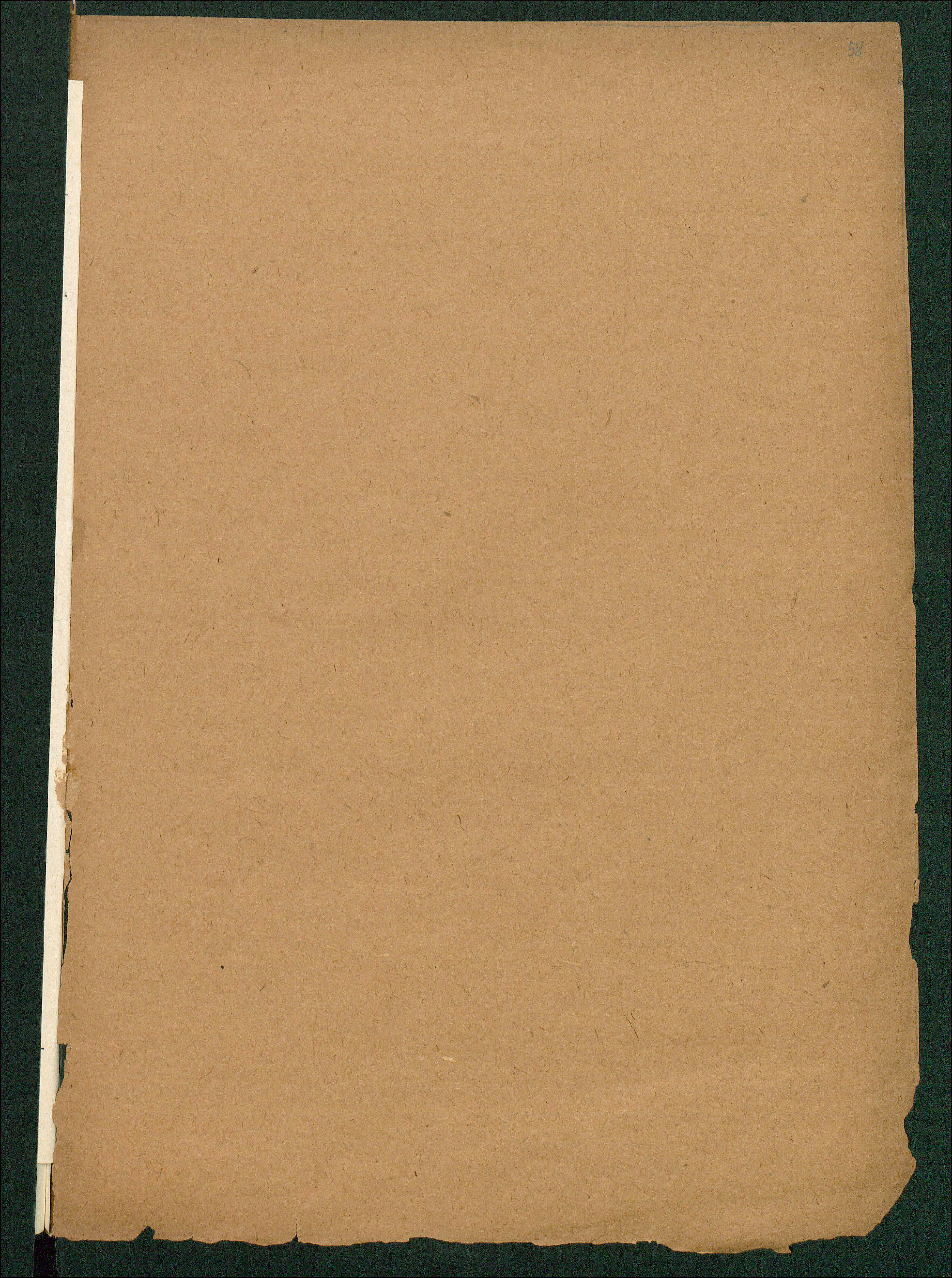
*) Czytelnia dzienników, gry rozmaite, fortepian, kręgielnia męska i damska, strzelnica pokojowa, krokiet, Lawn-Tennis i t, d.

**) Kąpielnym nie należy się żadna opłata za czynności wykonywane w zakładzie.

***) Za czynności wykonywane przez służbę kąpielową zakładu w pensyonacie należy się tejże 1 zł. tygodniowo za jedną, 1 zł. 50 ct. tygodniowo za dwie procedury dziennie.

Zapytania o bliższe szczegóły adresować należy: *do pensyonatu Dra Ebersa w Krynicy.*

Z Drukarni Ludowej we Lwowie.



Balneologija krajowa
Krzeszowice. –

1

N. Inw. 5321/Z.

60

L. 873

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

1/1 Odnośnie do szacownego pisma z Marca b. r. mam zaszczyt przesłać w załączeniu wykaz statystyczny o rozwoju tutejszego Zakładu Kąpielowego za czas od 1885. roku do 1892 r. włącznie z uprzejmem nadmienieniem, że z lat poprzednich żadnych dat udzielić nie jestem w możności.

Co do dat innych nieobjętych w powyższym wykazie wyjaśniam następująco:

ad II. Nowych rozbiorów tutejszych wód mineralnych od roku 1890 nie dokonano żadnych. –

ad III. Od roku 1890. nie wystawiono żadnych nowych budowli zdrojowo-Kąpielowych. –

ad IV. Nie zaprowadzono między rokiem 1890. a 1893. żadnych urządzeń zdrojowych, Kąpielowych, assanizacyjnych albo publicznej hygieny dotyczących, tudzież humanitarno-leczniczych. –

ad V. Nowych publikacyj o tutejszym zakładzie Kąpielowym między r. 1890 a 1893 nie wydano. –

ad VI. Lekarz zakładu zdrojowego stale praktykujący Dr Józef Dura. –

ad VII. Opłat zdrojowych się nie pobiera a wód mineralnych się nie rozsyła.

Cena jednej kąpieli mineralnej wynosi z bielizną tj: prześcieradło i ręcznik 60 ct, zaś bez bielizny 50 ct.

Pomieszkania w Zakładzie a mianowicie 2 pokoje bez kuchni wynajmuje się po cenie 10 złr. tygodniowo, zaś pojedyncze pokoje po 6 złr tygodniowo z umeblowaniem jednak bez pościeli.

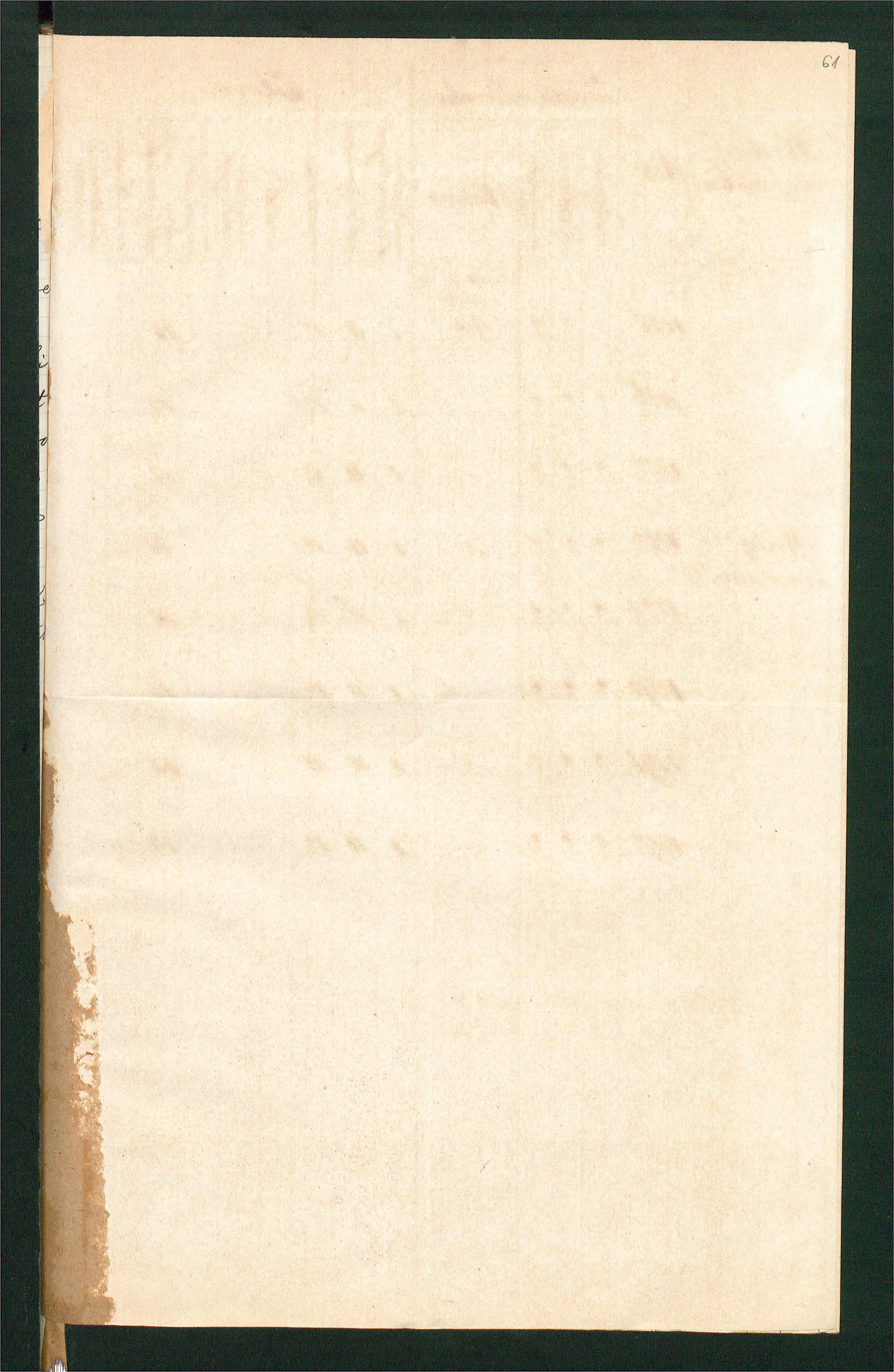
Fotografij przedstawiających widok całego Zakładu lub pojedynczych jego partyj – dla braku tychże udzielić nie mogę.

Z poważaniem

ADMINISTRACYA DÓBR HR: POTOCKICH
W KRZESZOWICACH.

[signature]

Krzeszowice dnia 14. Kwietnia 1893.



Rodzaj zdrojowiska	Rok	Źródła mineralne: odkryte	Źródła mineralne: zbadane	Źródła mineralne: w użyciu	Źródła mineralne: Nazwa	Ilość: zakładów łazienkowych	Ilość: cel z wannami	Ilość: wanien	Ilość: hoteli	Ilość: numerów hotelowych	Ilość: domów wynajmujących pokoje	Ilość: pokojów w całym zdrojowisku	Ilość: omnibusów	Ilość: fiakrów i powozów	Ilość: wózków	Liczba: rodzin	Liczba osób: mężczyzn	Liczba osób: kobiet	Liczba osób: razem	Pochodzenie gości: z Galicyi	Pochodzenie gości: z Król. Polsk. i dzierżaw ros. i z Ukrainy	Pochodzenie gości: z Księstwa Poznańskiego i Prus	Pochodzenie gości: z innych krajów austr.-węgier. monarchii	Pochodzenie gości: z innych krajów Europy	Pochodzenie gości: z innych części świata	Rozesłano: flaszek wody mineralnej	Rozesłano: innych preparatów zdrojowych	Wydano kąpieli	ilość aptek	Liczba lekarzy: z posady	Liczba lekarzy: wolno praktyk.	chirurgów	akuszerek
	1885	2	2	2	Źródło główne i źródło Zofia	1	11	12	.	.	.	13	.	.	.	65	43	78	121	39	.	.	82	.	.	.	.	2301	1	1	.	.	2
	1886	2	2	2	— " —	1	11	12	.	.	.	13	.	.	.	53	51	29	80	2	1	.	77	.	.	.	.	3396	1	1	.	.	2
	1887	2	2	2	— " —	1	11	12	.	.	.	13	.	.	.	92	85	76	161	25	6	7	123	.	.	.	.	2744	1	1	.	.	2
Wody siarczane	1888	2	2	2	— " —	1	11	12	.	.	.	13	.	.	.	97	90	65	155	130	5	2	18	.	.	.	.	3115	1	1	.	.	2
	1889	2	2	2	— " —	1	11	12	.	.	.	13	.	.	.	89	93	63	156	132	7	3	13	1	.	.	.	2989	1	1	.	.	2
	1890	2	2	2	— " —	1	11	12	.	.	.	13	.	.	.	109	167	101	268	242	2	5	18	1	.	.	.	3066	1	1	.	.	2
	1891	2	2	2	— " —	1	11	12	.	.	.	13	.	.	.	92	115	95	210	188	8	4	10	.	.	.	.	2096	1	1	.	.	2
	1892	2	2	2	— " —	1	11	12	.	.	.	13	.	.	.	98	140	102	242	221	10	4	6	1	.	.	.	2948	1	1	.	.	2



Balneologija krajowa
Lubień.-

65

DYREKCYA
ZAKŁADU ZDROJOWO-KĄPIELOWEGO
W LUBIENIU
KOŁO LWOWA.

Lubień, dnia 16/4 1893

Wielmożny Panie!

Składając najszczersze podziękowanie za łaskawą pamięć załączam żądane wyjaśnienia i fotografie które mogłem odszukać. -

Polecając się nadal wysokim względom, pozostaję z poważaniem Wielmożnego Pana

Sługa
Adolf Brunicki

Kraków w Marcu 1893 r.
Ulica Szpitalna 32.

Szanowny Zarządzie

Zakładu zdrojowo kąpielnego

w Lubieniu!

Zawezwany przez poważną firmę Księgarni nakładowej WP. K. Kozłowskiego do skreślenia «**Ilustrowanego opisu zdrojowisk krajowych,**» w 3000 egzemplarzy drukować się mającego, udaję się z uprzejmą prośbą do Szan. Zarządu: o łaskawe udzielenie mi w terminie do dnia 15 Kwietnia b. r. następujących wiadomości i statystyki o tamtejszym Zakładzie:

było w roku	1860	1865	1870	1875	1880	1885	1890	1892
I. *a)* ogółem gości zdrojowych	?	?	?	?	920	911.	1670	1938
b) właściwie leczenia używających. . . .								
c) ilość rozesłanych flaszek wód mineraln. .	0	0	0	0	0	0	0	
d) » » kilogr. soli zdrojowej .	–	–	–	–	-	–	–	
e) » » litrów ługu mineraln. .	–	–	–	–	–	–	–	
f) » » kilogr. borowiny . . .	–	–	–	–	–	–	–	
g) » » pudełek pastylek lub innych przetworów . .	–	–	–	–	–	–	–	
h) » udzielonych kąpiel miner. waniennych	?	?	?		19.015	19.371	21301	22.511

Zarazem proszę o udzielenie mi wiadomości:

II. o nowych rozbiorach tamtejszych wód mineralnych od roku 1890 dokonanych.
III. o nowych budowlach zdrojowo-kąpielowych, wystawionych od roku 1890.
IV. o urządzeniach: zdrojowych, kąpielowych, assanizacyjnych albo publicznej hygieny dotyczących, tudzież o humanitarno-leczniczych (sanatorya, szpital, schroniska), zaprowadzonych między rokiem 1890 a 1893.
V. o wyszczególnienie nowych publikacyj, wydanych o tamtejszym Zakładzie między r. 1890 a 93.
VI. o wymienienie Lekarzy obecnie w Zakładzie praktykujących.
VII. o nadesłanie mi: taryfy opłat zdrojowych, tudzież cennika: wód mineralnych, kąpiel mineralnych i pomieszkań (własność Zakładu).

Jednocześnie upraszam o udzielenie mi po jednym egzemplarzu fotografii, przedstawiającej czyto widok całego Zakładu, czy pojedynczych jego partyj albo poszczególnych budynków, których zamieszczenie w opisie Zakładu jest dla Szan. Zarządu pożądanem; jeżeli zaś można, to najuprzejmiej proszę o udzielenie mi odnośnych gotowych kliszów, zapewniając, iż przyjmuję na siebie obowiązek zwrotu udzielonych mi fotografij, a tem więcej kliszów, które z podzięką napowrót zwrócę.

W przekonaniu, iż Szanowny Zarząd uzna doniosłe znaczenie, rzetelny pożytek i widoczny własny interes ze zamierzonej publikacyi dla swego Zakładu, z całą ufnością oczekuję od Szanownego Zarządu rychłego spełnienia powyżej wyrażonych próśb moich.

Z wysokim szacunkiem i poważaniem

Dr M. Zieleniewski,
Członek nadzw. Akademii Umiejętności w Krakowie.

Odpowiedzi na pytania postawione w okólniku Dr. Zieleniewskiego, co do statystyki zakładu kąpielowego w Lubieniu.

ad. I. zawarte w drukowanym okólniku.

ad II. założony własnym kosztem, p. D. Radziszewskiego. r. 1889.

ad III. (nie przybyły żadne) w roku 1893 dom jednopiętrowy

ad IV. (a) urządzony zbiornik do ogrzewania borowiny wodą siarczaną wprost ze źródła; nowo zaprowadzone urządzenie kąpieli mułowych w osobnym budynku, ogrzewanie mułu w wannach za pomocą pary, i przenoszenie gotowych kąpieli po torze kolejowym do łazienek.

(b.) Zakupienie przyrządu rozpylacza Neudörfera; do wdychania rozpylonej wody siarczanej na zimno. —

(c) Nowości w zakładzie wygodnego mieszkania i mleczarki; także cukierni. —

(d) Ustawienie murowanej jatki z lodownią i sprowadzenie z Lędzin bydła rzeźnego przez zarząd.

Urządzenia dotyczące wygody gości i upiększenia zakładu —

68

1. Zegar ścienny umieszczony na ścianie kaplicy.

69

2. Lakierowanie podłogi w pokojach I. i II. i IV. (Obicie pokojach. jedn. izb.)

4. Materace nowe [illegible] jedn. wyżej

5. Piece żelazne dające się ustawić w każdej chwili w pokojach nie mających pieców stałych.

6. Dzwonki elektryczne w domu Kor[illegible] urządzone

7. Sprowadzenie większej Łodzi do przejażdżek po stawie.

8. Kilka garniturów nowych mebli-pokojowych

D. VI. – Lekarz zdrojowy stały od roku 1890. – Dr Zygmunt Rieger Radca [illegible]. –

Oznaczenie wartości borowiny znajdującej się w Lubieniu

przez

Dr. BRONISŁAWA RADZISZEWSKIEGO

Profesora Uniwersytetu lwowskiego, członka Akademii Umiejętności w Krakowie etc. etc.

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Lubieniu, od wielu lat zyskujący coraz szersze i ogólniejsze uznanie, używa już od dawna swej borowiny, obficie znajdującej się w pobliżu zdroju głównego, jako jednego ze środków leczących. Obecny właściciel zakładu, JWPan Adolf br. Brunicki, pragnąc i dla tego środka, wypróbowanego już empirycznie, uzyskać podstawę naukową, powierzył mi zbadanie wartości borowiny w Lubieniu, a to na podstawie rozbioru chemicznego.

W wykonaniu tego zadania, otrzymaną borowinę badałem w dwojakim kierunku, a mianowicie 1. o ile jej zdolność pochłaniania i zatrzymywania wody, może się stać przyczyną, iż kąpiel z niej przyrządzona mieć będzie jednorodną plastyczność, mogącą tem samem wywierać jednostajny ucisk na ustrój w niej pogrążony; i 2. o ile ilość i jakość rozpuszczonych w wodzie składników może się przyczynić do spotęgowania działania mechanicznego, oddziaływaniem chemicznem.

Badania moje, w obydwóch kierunkach przeprowadzone, dały nader pomyślne wyniki, dowodzące, że borowina w Lubieniu może śmiało rywalizować z najlepszemi tego rodzaju środkami.

Co do 1. Borowina w Lubieniu, wysuszona na wolnem i suchem powietrzu, zatrzymuje jeszcze w sobie w 1 kilogramie 365·5 gramów wody higroskopijnej, którą utraca dopiero w temperaturze 120°. Przyczyną tej cennej własności jest znaczna ilość ciał organicznych natury humusowej, w niej zawartych; ilość tych ciał w 1 kilogramie wynosi 160 gramów.

Co do 2. Z przeprowadzonych badań okazuje się, że 1 klgr. borowiny z Lubienia zawiera blisko 60 gramów ciał rozpuszczalnych w wodzie, lub ściślej w 1.000 częściach — 59·2832. Rozczyn wodny tak uzyskany jest silnie kwaśny.

Rozpuszczone ciała zawierają:

Ciał organicznych	10·7506
Ałunu	8·2728
Siarkanu żelazowego	3·9224
Tlenku żelazowego połączonego z kwasami organicz.	2·3796
Tlenku manganowego połączonego z kwasami organ.	0·4752
Siarkanu sodowego	2·9816
Chlorku sodowego	0·2256
Kwasu fosforowego	0·2728
Siarkanu wapniowego	30·0036
Soli potasowych, Kwasu krzemowego	ślady
Razem . .	59·2832

Z powyższego wyniku się okazuje, iż nietylko ilość ale i jakość składników rozpuszczalnych jest godną poważnej uwagi. Przedewszystkiem należy zaznaczyć niezwykłą ilość soli żelazowych, ałunu i ciał organicznych, które to składniki muszą wywierać znaczny wpływ na organizm ludzki. Z tych wszystkich powodów, borowinę z Lubienia muszę zaliczyć do bardzo cennych środków leczniczych, jakiemi niekażdy zakład zdrojowo-kąpielowy poszczycić się może.

Lwów, w Maju 1889 r.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie.

71

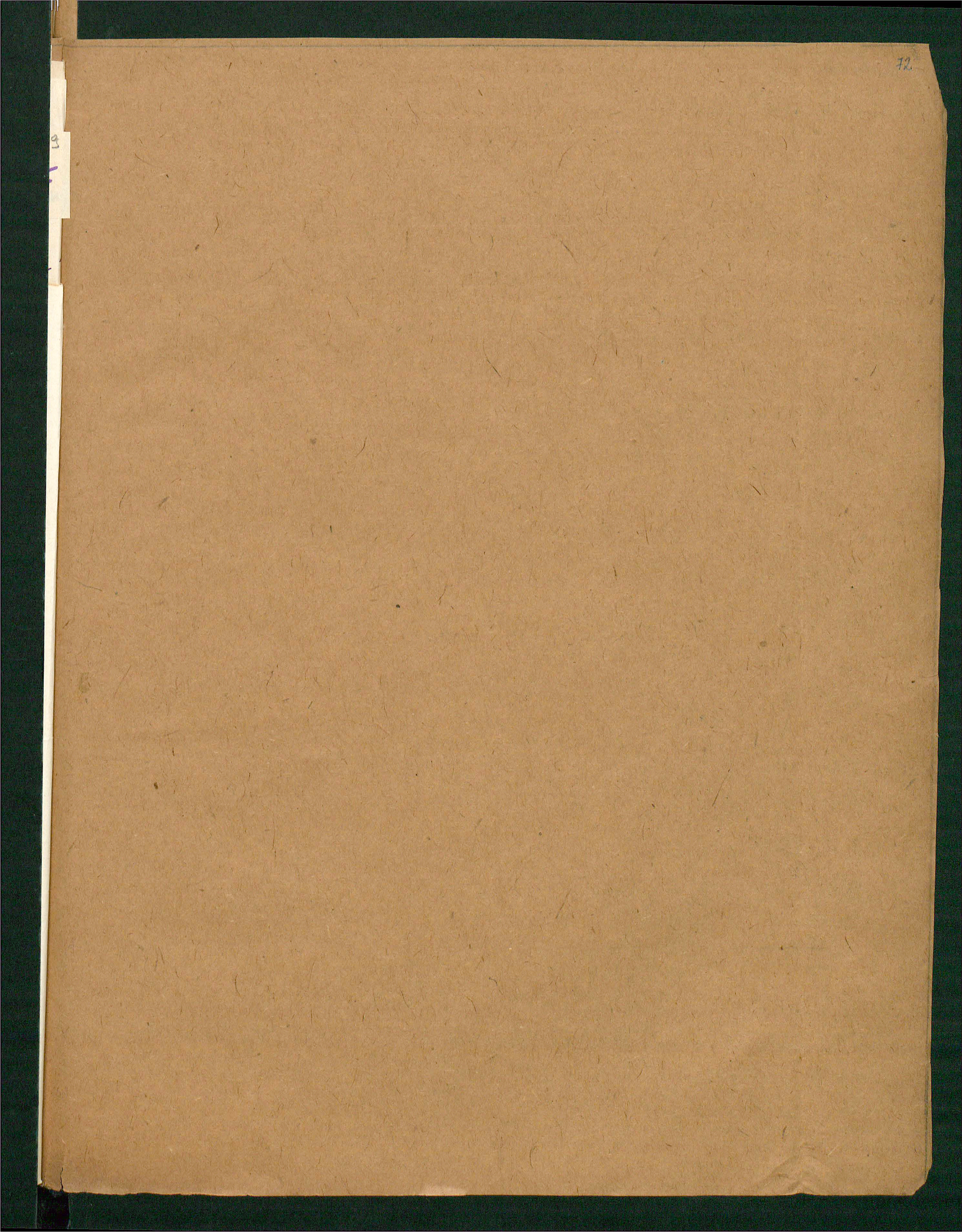
Cennik zakładu zdrojowo-kąpielowego w Lubieniu.

	złr.	ct.
Kąpiel siarczana I. klasy (wanny porcelanowe) . . .	—	~~80~~ 70
" " II. " (wanny lakierowane) *) . .	—	~~60~~ 80
" " III. " " " . .	—	50
" " III. " dla ubogich "	—	35
" " Szlamowa	1	20
Łaźnia parowa z tuszami	—	40
Kąpiel rzéczna w zwykłej wodzie	—	10
Prześcieradło do kąpieli	—	6
Ręcznik " "	—	3
Taksa kąpielowa **) od osoby na cały sezon	4	—
Pomieszkania:		
Jeden pokój dziennie, po 50, 60, 70, 80 ct. 1 złr. do	1	20
" " miesięcznie, po 12, 17, 20, 22, 26 złr. do	32	—
Dwa pokoje " " 32 złr., 35 złr. do . .	40	—
Łóżko osobne, dziennie	—	20
Materac " "	—	10
Pościel dziennie	—	30
" tygodniowo	1	40
Wikt w traktyerni:		
Abonament na obiad z dwóch potraw, miesięcznie .	12	—
" " " z trzech " " .	18	—
" " " z czterech " " .	24	—
" " kawę	5	—
podług karty po cenach umiarkowanych.		
Używanie fortepianu: (godzina dziennie) na tydzień	1	50
" " " " na sezon .	5	—
Czytelnia gazet bezpłatna, książek miesięcznie . . .	1	20
Fijaker do Lwowa (licząc najwyżej 12 godzin czasu)	6	—
" " Gródka " " 6 " "	2	—
" " Szczerca " " " "	2	—
" " Komarna " " " "	2	—
" na godzinę	1	—

*) Goście mieszkający po za zakładem lub dojeżdżający, płacą kąpiele o **10** centów drożej.

**) Słudzy i dzieci gości kąpielowych, są od taksy uwolnieni, jako też i ci, którzy się świadectwem ubóstwa wykażą.

Zarząd lekarsko-administracyjny zakładu zdrojowego w Lubieniu.



73

Balneologija krajowa
Stawuta. –



(станція Кіево-Брестской жел. дор.)

Климатическая Лѣсная Станція

и

КУМЫСО-ЛѢЧЕБНОЕ ЗАВЕДЕНІЕ

Д-ра Л. Пржесмыцкаго.

Сезонъ съ 10 (22) Мая по 10 (22) Сентября.

Полное содержаніе вмѣстѣ съ медицинскимъ пособіемъ въ мѣсяцъ отъ 63 руб. съ персоны.

Курсъ кумыса (150 бут.) 45 руб.

I.

Славута, м-ко Волынской губ. **расположено на самомъ важномъ участкѣ:** Брестъ-Кіевъ-Одесса, составляетъ станцію Юго-Западной ж. д. въ равномъ разстояніи отъ Бреста и Кіева.

Лѣчебное Заведеніе въ 4-хъ верстахъ отъ станціи. Экипажи принадлежащее Заведенію ждутъ каждаго поѣзда въ теченіи цѣлаго сезона. Въ извощикахъ недостатка тоже не имѣется. **Пріѣзжающимъ,** даже и не имѣющимъ намѣренія помѣститься въ Заведеніи, **совѣтуется отправиться сей-часъ прямо въ Заведеніе Д-ра Пржесмыцкаго,** въ которомъ отдохнувъ, они могутъ пріискать себѣ квартиру въ мѣстечкѣ, узнать все необходимое и т. д., **не внося за все это никакой платы.** На пути въ Заведеніе находится мѣстечко, въ которомъ: аптека, почтово-телеграфное управленіе, церковь и многочисленныя лавки снабженныя всемъ необходимымъ.

Заведеніе построено вблизи рѣки Горыни **среди громаднаго хвойнаго парка,** располагаетъ 45 удобно меблированными комнатами. **Кровати съ пружинными матрацами.** Имѣя въ виду гигіеническія условія, требуется, чтобы каждый больной привезъ съ собою одѣяло и подушку. Внѣ Заведенія, т. е. въ мѣстечкѣ, отдаются въ наемъ квартиры, но во многихъ отношеніяхъ далеко не такъ удобныя какъ въ Заведеніи.

II.

Лѣчебныя средства Славуты составляютъ:

1. **Лѣсной климатъ.** Громадные хвойные лѣса, пространствомъ до 60,000 десятинъ, окружающее Славуту, пропитываютъ воздухъ смолистыми началами и способствуютъ развитію озона, т. е. условій, играющихъ важную роль въ лѣченіи многихъ, а преимущественно грудныхъ болѣзней.

2. **Кумысъ съ чистаго кобыльяго молока** заготовляется татарами подъ строгимъ надзоромъ владѣльца и врача заведенія **на глазахъ публики.**

3. **Рѣчныя купанія** въ р. Горыни и гидропатія.

4. **Ванны:** соляныя, съ сосновымъ экстрактомъ и электрическія.

5. **Лѣченіе электричествомъ** и подвѣшиваніемъ по методѣ Мочутковскаго-Charcot'а, а равно и масажомъ.

6 **Пневматическіе** и гимнастическіе снаряды, ингаляціи.

7. **Минеральныя воды,** искуственныя и естественныя прямо съ источниковъ, **по обыкновеннымъ цѣнамъ.**

III.

Кумысо-климатическое лѣченіе примѣняется съ успѣхомъ:

1) **Во всѣхъ хроническихъ болѣзняхъ дыхательныхъ органовъ,** а именно: бронхитахъ, катарахъ легкихъ и гортани, плевритахъ, эмфиземѣ легкихъ, астмѣ а равно и во всѣхъ періодахъ развитія чахотки.

2) **Въ катарахъ пищепроводника** (въ совокупности съ гидропатіею, массажомъ и переполоскиваніемъ желудка)

3) **Въ хроническихъ воспаленіяхъ матки и неправильныхъ регулахъ** (климатъ, кумысъ, массажъ и ванны съ сосновымъ экстрактомъ).

4) **Въ общемъ истощеніи** послѣ тяжкихъ болѣзней, блѣдной немочи, малокровіи, нейрастеніи.

5) **Въ золотушныхъ страданіяхъ** (лѣсной воздухъ, кумысъ, соляныя ванны).

6) **Въ злокачественныхъ лихорадкахъ,** и всякаго рода худосочіи.

IV.

Уходъ за больными:

Медицинскій персоналъ состоитъ изъ врачей: Д-ра Пржесмыцкаго, посѣщающаго Заведеніе дважды каждый день въ качествѣ консультанта, Д-ра Добржицкаго, **проживающаго** во время сезона **въ самомъ Заведеніи,** фельдшера и массажиста. Вблизи Заведенія имѣется **аптечное отдѣленіе** Маг. Фарм. Махницкаго. Какъ въ главной, образцово устроенной аптекѣ, такъ и въ сказанномъ отдѣленіи, бѣднымъ дѣлается **значительная уступка отъ таксы.** Всякія простыя, т. е. несложныя средства, **продаются** по цѣнамъ **какъ въ аптекарскихъ складахъ.**

Діэтетическая кухня, находящаяся подъ постояннымъ надзоромъ врачей, отпускаетъ обѣды и для лицъ, живущихъ внѣ Заведенія. Въ мѣстечкѣ достатокъ ресторановъ, отдѣльные для евреевъ.

Для развлеченія лѣчащихся имѣются: оркестръ, концертный залъ, рояль, биллярдъ, крокетъ, шахматы и т. п. Экипажи и лодки, библіотека и болѣе десятка періодическихъ изданій. Въ концертахъ и спектакляхъ въ сезонное время недостатка небываетъ.

ПРИМѢЧАНІЕ. Подробности относительно Славуты, какъ климатической станціи, а равно и кумыснаго лѣченія, можно найти въ брошурѣ Д-ра Добржицкаго, подъ заглавіемъ: „Славута, Климатическая лѣсная станція и Кумысо-лѣчебное Заведеніе. **Совѣты для лѣчащихся кумысомъ.**" Кромѣ того въ „Русскомъ сезонномъ листкѣ" появляются извлеченія изъ врачебныхъ отчетовъ, публикуемыхъ тѣмъ-же авторомъ о Славутѣ за каждый годъ.

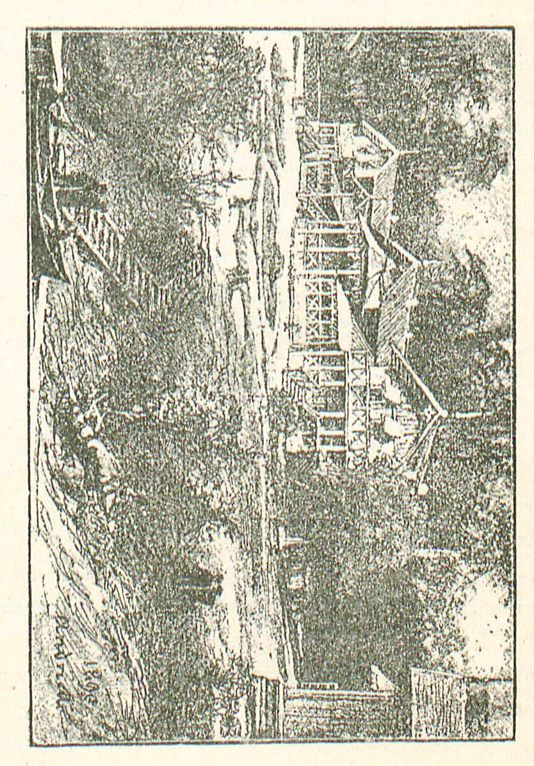
Прейсъ-Курантъ.

1.	Курсъ кумыса (150 бутылокъ)	45 Рс.	— коп.	
2.	Одна бутылка	— „	45 „	
3.	Залогъ за каждую бутылку	— „	10 „	
4.	Сезонный билетъ съ номера	3 „	— „	
5.	„ „ для экстерновъ съ первой персоны	3 „	— „	
	Для другихъ членовъ того-же семейства съ персоны по	1 „	— „	
6	Первая консультація	3 „	— „	
7.	Медицинское пособіе въ мѣсяцъ	10 „	— „	
8.	Меблированный номеръ (одна комната) съ присл. включ. въ сутки 60, 70 к. до	1 „	— „	
9.	Двойной номеръ (двѣ комнаты) съ присл. включ. въ сутки, отъ 1 руб. 50 к. до .	2 „	50 „	

		Для живущ. въ Заведеніи	Для экстерновъ
10.	Обѣдъ съ 4-хъ блюдъ	75 коп.	85 коп.
	„ „ 3-хъ „	60 „	70 „
	„ „ 2-хъ „	50 „	60 „

	Примѣчаніе. За доставку каждаго обѣда въ номеръ	— „	20 „
11.	Теплая ванна для живущ. въ Заведеніи .	— „	30 „
12.	„ „ „ экстерновъ	— „	40 „
13.	Ванны: соляныя, электрическія и съ сосновымъ экстрактомъ для живущихъ въ Заведеніи 20% дешевле.		
14.	Порція мяса (бифштексъ, котлетъ, цыплята, дичъ и т. д.) отъ 30 к. до . . .	— „	50 „
15	Порція кофе (сливки, масло, булки) . .	— „	25 „
16.	„ чаю „ „ „ . . .	— „	20 „
17.	Стаканъ чаю	— „	8 „
	Примѣчаніе. Самоваръ въ номеръ не подается.		
18.	Экипажъ на вокзалъ и обратно	1 „	50 „
19.	„ „ „ или обратно . . .	1 „	— „
20.	Бричка на вокзалъ и обратно	— „	90 „
21.	„ „ „ или обратно	— „	60 „
22.	**Такса для извощиковъ.** Фаэтонъ съ вокзала въ Заведеніе	1 „	— „
	Бричка	— „	50 „
	Фаэтонъ съ вокзала въ мѣстечко . . .	— „	80 „
	Бричка	— „	40 „

Славута, станція Юго-Западной желѣзной дороги, расположена на участкѣ: Брестъ-Кіевъ-Одесса.



Главное Зданіе Кумысо-Лѣчебнаго Заведенія Д-ра Пржесмыцкаго въ Славутѣ Волынской губерніи.

Дозв. Ценз. Варшава 8 Апрѣля 1891. Тип. Галевскій и Дау.

SŁAWUTA

(Stacya Drogi Żelaznej Brzesko-Kijowskiej)

KLIMATYCZNA STACYA LEŚNA

ORAZ

ZAKŁAD KUMYSOWY

D-ra Ludwika Przesmyckiego.

Sezon od 10/22 Maja do 10/22 Września.

Całkowite utrzymanie w Zakładzie wraz z pomocą lekarską od rs. 63 miesięcznie.

Kurs kumysu (150 butelek) rs. 45.

Sławuta, miasteczko w gub. Wołyńskiej, **leży na najważniejszej linii: Brześć-Kijów-Odessa** Dróg Południowo Zachodnich, mając zapewniony regularny ruch pociągów na wszyskie strony. Mappa miejscowości jest zbyteczną, dość wiedzieć, że **Sławuta jest stacyą drogi żelaznej na połowie drogi między Brześciem i Kijowem położoną.**

Zakład leczniczy o 4 wiorsty od stacyi odległy, wysyła na każdy pociąg powozy i bryczki. Dorożek lecz mniej wygodnych, zawsze jest dostatek. **Każdy z przyjeżdżających najlepiej zrobi, jeżeli nie słuchając namów dorożkarskich każe się wieźć wprost do Zakładu D-ra Przesmyckiego** nawet wtedy, gdy niema zamiaru w Zakładzie zamieszkać. W Zakładzie będzie o wszystkiem poinformowany, może odpocząć i wyszukać mieszkania jakiego chce, **nie wnosząc za to żadnej opłaty.** Droga do Zakładu prowadzi przez miasteczko posiadające: aptekę, pocztę i telegraf, kościół katolicki i cerkiew oraz liczne składy i sklepy w których wszystkiego dostanie.

Budynki Zakładowe położone tuż nad Horyniem wśród olbrzymiego parku **mieszczą w sobie 45 wygodnie urządzonych pokoi.** Łóżka z materacami sprężynowemi. **Każdy z przyjeżdżających winien mieć ze sobą kołdrę i poduszkę.** Po za Zakładem można znaleźć wiele mieszkań lecz nie tak dogodnych, a przedewszystkiem nie tak obsłużonych jak w Zakładzie. W środku sezonu mieszkania prywatne są nieraz droższe niż w Zakładzie.

Środki lecznicze Sławuty:

1) **Klimat leśny równy i łagodny.** Przeszło 120,000 morgów iglastych lasów Sławutę otaczających sprawia, iż powietrze sławuckie przepełnione cząstkami żywicznemi, zbawiennie działa we wszystkich przewlekłych chorobach, przeważnie zaś w chorobach piersiowych. Pod tym względem **Sławuta jako stacya leśna, niema sobie równej.** 2) **Kumys z czystego mleka kobylego** wyrabiany przez Tatarów pod ciągłą kontrolą dwóch lekarzy i pod okiem Publiczności, **jest w ścisłem znaczeniu kumysem leczniczym.** 3) **Kąpiele rzeczne** w Horyniu oraz **procedury hydropatyczne.** 4) Kąpiele: **igliwiowe, solankowe i elektryczne.** 5) Leczenie **elektrycznością, massażem,** metodą Moczutkowskiego-Charcot'a. 6) przyrządy **pneumatyczne, inhalacye, przyrządy do ćwiczeń gimnastycznych.** 7) **wszelkie wody minaralne** tak **sztuczne** jako i **naturalne** świeżego czerpania wprost ze źródeł sprowadzane po **cenach zwykłych.**

Leczenie kumysowo-klimatyczne w Sławucie, okazało się skutecznem:
1) **we wszystkich chronicznych cierpieniach dróg oddechowych,** jako to: w zapaleniach oskrzeli czyli t. z. bronchitach, w katarach krtani, płuc, (w połączeniu z leczeniem pneumatycznem) w astmie, oraz w suchotach płucnych we wszelkich okresach. 2) **w katarach żołądka i kiszek** mianowicie: leczenie klimatyczne i kumysowo-dyetetyczne w połączeniu z procedurami hydropatycznemi i przepłókiwaniem żołądka. 3) **w chronicznych zapaleniach macicy, nieprawidłowych peryodach** i t. d. leczenie zasadnicze w połączeniu z kąpielami igliwiowemi i massażem. 4) **w osłabieniach po wszelkich wycieńczających chorobach, w błednicy, niedokrwistości,** ogólnem osłabieniu nerwowem (**neurasthenia**). 5. **w skrofułach,** powietrze leśne, kumys, i kąpiele solankowo-igliwiowe. 6) **w uporczywych febrach** oraz wszelkich **stanach od złego odżywiania zależnych.**

Pomocy lekarskiej udziela 2-ch lekarzy: właściciel zakładu Dr. Przesmycki jako konsultant i Dr. Dobrzycki z Warszawy jako lekarz Zakładu, stale od roku 1884 podczas sezonu letniego w gmachu zakładowym mieszkający. W pobliżu zakładu znajduje się **filia** wzorowo utrzymywanej **apteki** Mag. Farm. Machnickiego. Tak w aptece głównej jak i we filii właściciel robi **dla biednych znaczne ustępstwo od taxy.** Wszelkie środki niezłożone **po cenach jak w składach aptecznych.**

Kuchnia zakładowa czyniąca zadość wszelkim leczniczym wymaganiom, jest pod stałą kontrollą lekarską, wydaje również obiady i dla osób po za Zakładem mieszkających. W mieście kilka restauracyj dla chrześcian i starozakonnych. W domach prywatnych stołują również.

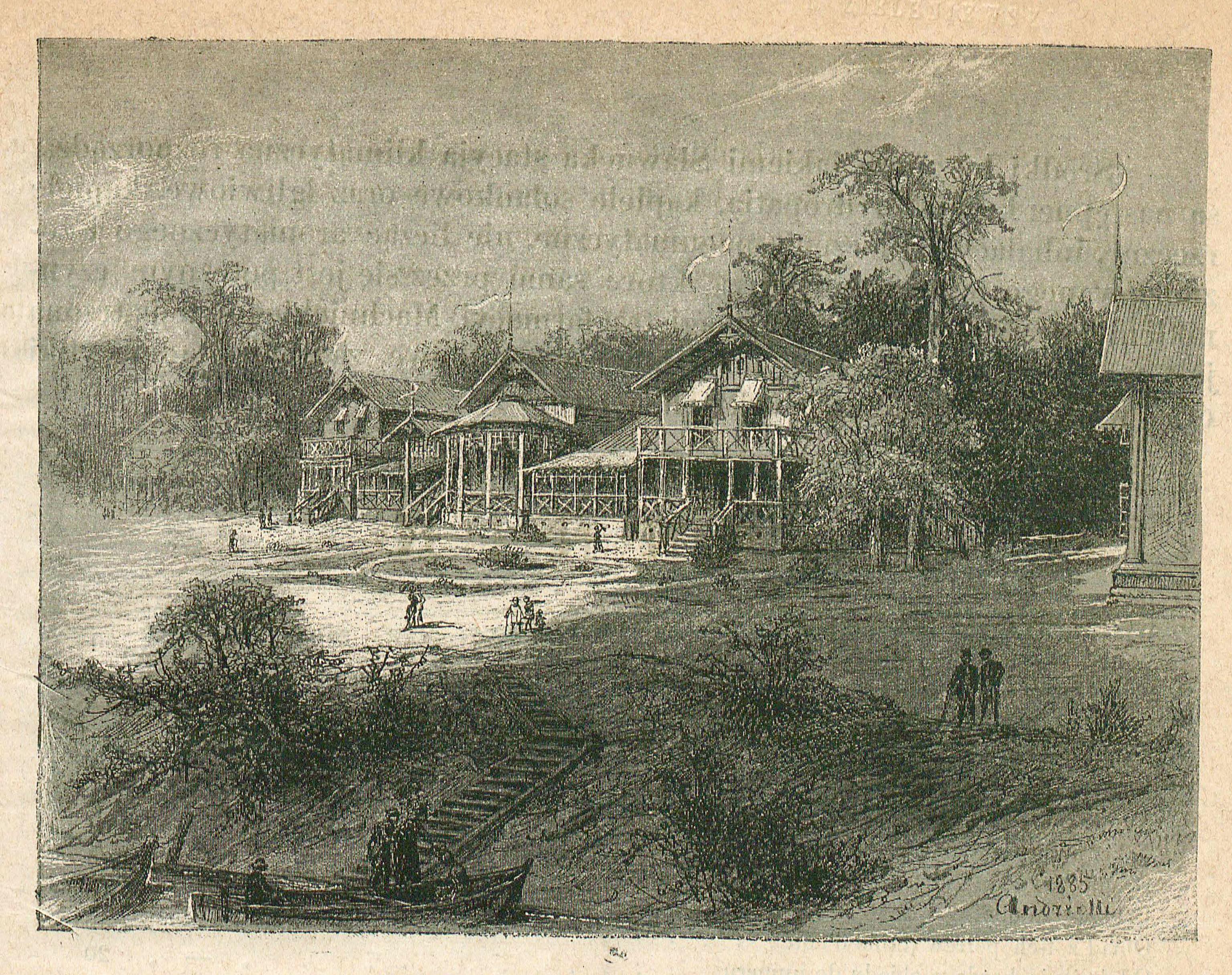
Zabawy i rozrywki: orkiestra, sala koncertowa, fortepian, biblioteka, gazety i ilustracye, wycieczki powozami i łodziami, gry towarzyskie, bilard, szachy, krokiet i t. p. w czasie sezonu liczni artyści odwiedzają Sławutę z koncertami.

Uwaga. Wszelkie szczegóły dotyczące Sławuty jako stacyi klimatycznej oraz kumysowego leczenia znajdzie czytelnik w broszurze D-ra Dobrzyckiego p. t. **„Sławuta stacya leśna oraz Zakład kumysowy. Wskazówki dla leczących się kumysem.“** Nadto w czasopiśmie lekarskiem „Medycyna“ corocznie wychodzi sprawozdanie D-ra D. z działalności Zakładu leczniczego w Sławucie.

CENNIK

		Dla zakładowych	Dla niezakładowych	rs.		kop.
1.	Kurs kumysu (150 butelek)			rs. 45	kop.	—
2.	Butelka pojedyncza			—	„	40
3.	Zastaw na każdą butelkę			—	„	20
4.	Bilet sezonowy dla osób zakładowych od numeru			3	„	—
5.	Bilet sezonowy dla niezakładowych od osoby			3	„	—
	Od następnych osób tejże familji po			1	„	—
6.	Pierwsza konsultacya			3	„	—
7.	Pomoc lekarska miesięcznie			10	„	—
8.	Numer umeblowany (1 pokój) wraz z usługą dziennie kop. 60, 75 do			1	„	—
9.	Numer o dwóch pokojach z usługą dziennie od rs. 1 kop. 50 do			2	„	50
10.	Objad z 4-ch potraw	kop. 75	kop. 85			
	Objad z 3-ch potraw	„ 60	„ 70			
	Objad z 2-ch potraw	„ 50	„ 60			
	Uwaga. Za odniesienie każdego obiadu do numeru			—	„	20
11.	Kąpiel ciepła dla zakładowych			—	„	30
12.	Kąpiel ciepła dla mieszkających po za Zakładem			—	„	40
13.	Kąpiele: igliwiowe, solankowe i elektryczne, dla osób w Zakładzie mieszkających o 20% taniej.					
14.	Porcya wszelkiego gatunku mięsa, drobiu lub zwierzyny od kop. 30 do			—	„	50
15.	Porcya kawy (śmietanka, masło, bułki)			—	„	25
16.	Porcya herbaty (śmietanka, masło, bułki)			—	„	20
17.	Szklanka herbaty			—	„	8
	Uwaga. Samowaru do numeru nie pódaje się.					
18.	Powóz na foxal tam i napowrót			1	„	50
	Powóz na foxal lub odwrotnie			1	„	—
	Bryczka na foxal i napowrót.			—	„	90
	Bryczka na foxal lub odwrotnie.			—	„	60
19.	Powóz na spacer: pierwsza godzina 75 kop. następne po 50. Bryczka o 20 kop. taniej.					
20.	Taxa dla dorożek miejskich: fejeton z foxalu do Zakładu rs. 1, bryczka kop. 50. Do miasta: powóz 80 kop., bryczka 40.					

Разрѣшено Варшав. Врачебною Управою, 18 Апрѣля 1891 г.
Druk Maryi Ziemkiewiczowej Krak.-Przedm. Nr. 17.



SŁAWUTA

(Stacyja drogi żelaznej Brzesko-Kijowskiej)

ZAKŁAD KUMYSOWY I SANITARNA STACYJA LEŚNA.

Od r. 1876 istniejąca, na mocy kontraktu dzierżawnego znajduje się obecnie pod wyłącznem zawiadywaniem D-ra L. Przesmyckiego Właściciela Zakładu. Położona wśród niebotycznych sosnowych lasów 120,000 morgów rozległości mających, nad rzeką Horyniem, odległa jest od stacyi drogi żelaznej o wiorst 4, gdzie zawsze znaleść można, oprócz powozów zakładowych, liczne furmanki. Kumys z czystego mleka kobylego. Kąpiele igliwiowe, zakres leczniczej działalności Zakładu Sławuckiego znakomicie rozszerzające, już urządzone zostały. Kąpiele rzeczne. Apteka posiadająca wszelkie specyfiki tak krajowe jako i zagraniczne, oraz wody mineralne naturalne i sztuczne. Poczta i telegraf. Numera zaopatrzone w piece z kompletnem umeblowaniem i materacami sprężynowemi od rs. 1 do rs. 2 kop. 50; można je zamawiać telegraficznie. We własnym interessie każdy chory winien przywieść ze sobą kołdrę i poduszkę. Sześcio-tygodniowy kurs kumysu (butelek 150) rs. 50; pół kursu rs. 26; butelka kop. 50. Lekarz specyjalista z Warszawy. Wyrób kumysu oraz kuchnia pod ścisłym nadzorem lekarskim. Obiad (table d'hôte) kop. 80. Oddzielna sala koncertowa i balowa. Bibljoteka, pisma peryjodyczne, gimnastyka, orkiestra, fortepian, billard, łodzie, powozy do wynajęcia. Bliższe i dalsze wycieczki w malownicze okolice. W blizkości Zakładu mieszkania do wynajęcia po cenach umiarkowanych ze stołem lub bez. W mieście składającem się z domów odosobnionych, z których większość do lasu przytyka około 200 mieszkań do wynajęcia. Tamże dwie restauracyje, jedna dla chrześcian, druga dla starozakonnych, pod osobistym doglądem właścicieli poddających się kontrolli lekarskiej. Dla ułatwienia kuracyi osobom w mieście mieszkającym, Zakład tak jak lat dawnych otwiera w środku miasta na cały sezon skład kumysu i kantor, w którym z dnia na dzień zamówienia na kumys się przyjmują. Doświadczenie wykazało, iż najskuteczniej leczą się w Sławucie: wszelkie chroniczne choroby płuc i krtani; katary żołądka i kiszek, skrofuły u dzieci zarówno jak i u dorosłych, chroniczne zapalenia macicy. Również dzielnym jest wpływ tutejszego leśnego powietrza w opóźnionej konwalescencyi oraz osłabieniu organizmu po wszelkich chorobach wycieńczających. Sezon od 15 (27) Maja do końca Września. Wyrób kumysu rozpoczyna się z dniem 1 (13) Maja.

Właściciel Zakładu
Dr. L. Przesmycki.

Lekarz Zakładu
Dr. H. Dobrzycki.

* * *

Środki lecznicze jakiemi Sławucka stacyja klimatyczna rozporządza, są następne: kumys, hydropatia, kąpiele solankowe oraz igliwiowe, kąpiele rzeczne, inhalacyje i leczenie pneumatyczne, nie licząc aromatycznego i zozonizowanego leśnego powietrza, które samo przez się jest potężnym czynnikiem leczniczym. Apteka magistra farmacyi Machnickiego zaopatrzoną jest we wszelkie lekarstwa, materjały opatrunkowe, zagraniczne specyfiki oraz wody mineralne po zwykłych cenach.

CENNIK

Wpisowe od każdej osoby	Rs.	3	kop.	—
Wpisowe od dzieci wynosi połowę t. j. po	„	1	„	50
Pierwsza konsultacyja	„	3	„	—
Pomoc lekarska na miesiąc	„	10	„	—
Numer umeblowany (jeden pokój)	„	1	„	—
Numer z dwóch pokoi złożony	„	2	„	—
Numer z dwóch pokoi złożony nieco większy	„	2	„	25
Takiż numer z wielką werandą	„	2	„	50
Drugie łóżko wniesione do numeru na dobę	„	—	„	20
Usługa na dobę	„	—	„	10
Obiad z 4-ch potraw (table d'hôte)	„	—	„	80
Odniesienie każdego obiadu do numeru	„	—	„	20
Porcyja herbaty ze śmietanką, masłem i bułkami	„	—	„	20
Porcyja kawy „ „ „	„	—	„	25
Kurs kumysu (150 butelek)	„	50	„	—
Pół kursu kumysu (75 butelek)	„	26	„	—
Kąpiel ciepła	„	—	„	40
Kąpiel igliwiowa	„	—	„	75

Wszelkie potrawy i napoje dozwolone przez lekarza Zakładu sprzedają się według stałego cennika i powszechnie praktykowanych cenach. Powozy lub bryczki do stacyi kolei żelaznej i napowrót, zawsze w Zakładzie zamawiać można. Zakład wynajmuje również powozy i bryczki na godziny po cenach przystępnych.

Uwaga. Zarząd Zakładu uważa za właściwe zwrócić uwagę osób przyjeżdżających na kuracyję bez względu na to, czy mają zamiar pomieścić się w Zakładzie czy nie, aby po wszelkie objaśnienia i informacyje udawali się wprost do kancellaryi Zakładu, jeżeli się nie chcą narazić na zawód i eksploatacyją ze strony osób z radami i pośrednictwem im się narzucających.

Дозволено печатать Г. Варшавскимъ Оберъ-Полицiймейстеромъ 8 Апрѣля 1886 г. Druk Michała Ziemkiewicza, Krakowskie-Przedmieście N. 17.



СЛАВУТА

(Станція Кіево-Брестской Желѣзной дороги)

КУМЫСО-ЛЕЧЕБНОЕ ЗАВЕДЕНІЕ И САНИТАРНАЯ ЛѢСНАЯ СТАНЦІЯ.

Существующая съ 1876 г. на основаніи арендпаго контракта, нынѣ находится въ исключительномъ вѣденіи доктора Л. Пржесмыцкаго. Расположена среди громадныхъ сосновыхъ лѣсовъ, пространствомъ въ 60,000 десятинъ, вблизи рѣки Горыни, на разстояніи 4 верстъ отъ станціи желѣзной дороги, гдѣ всегда можно найти, кромѣ экипажей Заведенія, много повозокъ. Кумысъ изъ чистаго кобыльяго молока. Въ нынѣшнемъ году цѣлебныя средства Славутскаго Заведенія пополнены устройствомъ ваннъ, а равно и выдѣлкой сосноваго экстракта для купаній. Всякаго рода лекарства, какъ здѣшнія такъ и заграничныя (специфики), а также минеральныя воды искуственныя и натуральныя можно получать въ мѣстной аптекѣ. Почта и телеграфъ. Номера, снабженные печами, съ полною меблировкой и пружинными матрацами, цѣною отъ 1 р. до 2 руб 50 коп.; квартиры можно нанимать по телеграфу. Имѣя въ виду гигіеническія условія, всякій больной долженъ съ собой привезти одѣяло и подушку. Шестинедѣльный курсъ кумыса (150 бутылокъ) 50 руб.; половина курса 26 руб.; отдѣльно бутылка 50 коп. Врачъ спеціялистъ изъ Варшавы. Приготовленіе кумыса и кухня состоятъ подъ строгимъ врачебнымъ надзоромъ. Обѣдъ (table d'hôte) 80 коп. Концертный и бальный залъ. Библіотека, періодическія изданія, (журналы и газеты), гимнастика, оркестръ, фортепьянъ, бильярдъ, лодки, экипажи для найма. Прогулки въ живописныя окрестности. Вблизи заведенія квартиры по умѣреннымъ цѣнамъ, со столомъ или безъ онаго. Въ городѣ, состоящемъ изъ уединенныхъ домовъ, изъ которыхъ большая часть примыкаетъ къ лѣсу, около 200 квартиръ для найма. Здѣсь же два трактира, — одинъ для христіянъ, а другой для евреевъ —подъ личнымъ надзоромъ владѣльцевъ, подчиненныхъ врачебному контролю. Для удобства лицъ, живущихъ въ городѣ, заведеніе, по примѣру прошлыхъ лѣтъ, открываетъ въ центрѣ города на весь сезонъ складъ кумыса и контору, въ которой принимаются заказы на кумысъ. Опытъ доказалъ, что успѣшнѣе всего въ Славутѣ идетъ леченіе: всѣхъ хроническихъ болѣзней дыхательныхъ органовъ, катаровъ желудка и кишекъ, всякого рода золотушныхъ страданій, хроническихъ воспаленій матки. Равнымъ образомъ мѣстный климатъ благотворно вліяетъ во всякаго рода ослабленіяхъ организма послѣ изнурительныхъ болѣзней, хронической маляріи и т. п. Сезонъ съ 15 Мая по конецъ Сентября. Выдѣлка кумыса съ 1-го Мая.

Владѣлецъ Заведенія
Д-ръ Л. Пржесмыцкій.

Врачъ Заведенія
Д-ръ Г. Добржицкій.

* * *

Цѣлебныя средства Славутской климатической станціи составляютъ: кумысъ, гидропатія, соляныя ванны и ванны съ экстрактомъ изъ сосновыхъ иголъ, рѣчныя купанья, ингаляціи и пневматическое лѣченіе не считая ароматическаго, озонированнаго, лѣснаго воздуха, который самъ по себѣ играетъ равнымъ образомъ роль важнаго лѣчебнаго агента. Мѣстная аптека магистра фармаціи Махницкаго снабжена всѣми лѣкарствами, перевязочными матеріялами, заграничными спецификами, а равно и минеральными водами по общепринятому прейсъ-куранту.

ПРЕЙСЪ-КУРАНТЪ

Единовременный взносъ отъ каждой особы	Руб.	3	коп.	—
Дѣти плотятъ половину т. е.	„	1	„	50
Первая консультація	„	3	„	—
Медицинское пособіе въ мѣсяцъ	„	10	„	—
Меблированный номеръ (одна комната)	„	1	„	—
Двойной номеръ	„	2	„	—
Двойной номеръ большій	„	2	„	25
Двойной номеръ съ обширною верандою	„	2	„	50
Добавочная кровать въ сутки	„	—	„	20
Прислуга въ сутки отъ особы	„	—	„	10
Обѣдъ изъ 4-хъ блюдъ (table d'hôte)	„	—	„	80
За отнесеніе однаго обѣда въ номеръ	„	—	„	20
Порція чаю со сливками, масломъ и булкою	„	—	„	20
Порція кофе „ „ „	„	—	„	25
Курсъ Кумыса (150 бутылокъ)	„	50	„	—
½ курса Кумыса (75 бутылокъ)	„	26	„	—
Теплая ванна	„	—	„	40
Ванна съ экстрактомъ изъ сосновыхъ иголъ	„	—	„	75

Всѣ кушанія и напитки, дозволенные врачемъ заведенія, продаются по установленному прейсъ-куранту и общепринятымъ цѣнамъ.

Экипажи и брички для проѣзда на станцію желѣзной дороги и обратно, могутъ быть нанимаемы въ заведеніи во всякое время. Тамъ-же, могутъ быть наняты экипажи на часы по установленной возможно умѣренной цѣнѣ.

Примѣчаніе. Управленіе заведенія считаетъ полезнымъ предупредить всѣхъ пріѣзжающихъ (даже и не имѣющихъ намѣренія помѣститься въ заведеніи) въ огражденіе ихъ отъ эксплуатаціи и всѣхъ ошибочныхъ указаній, о томъ, чтобы они за всѣми нужными справками и свѣденіями обращались непосредственно въ контору Заведенія.

Дозволено печатать Г. Варшавскимъ Оберъ-Полиціймейстеромъ 8 Апрѣля 1886 г. Druk Michała Ziemkiewicza, Krakowskie-Przedmieście N. 17.

Szanowny panie Kolego!

Chwilowa moja niebytność była przyczyną opóźnienia w odpisie. Żałuję niezmiernie, że Szan. Kol. nie zgłosił się do mnie o kliszę dawniej, chociażby na początku bieżącego roku. Byłbym się zastosował do wymiarów projektowanej przez Was książki; i wpłynął na właściciela, aby na swój koszt kazał je dla Was przygotować. Obecnie już jest za późno. Posyłam więc (pod opaską rekomendowaną) moją książeczkę o Sławucie oraz wewnątrz niej kilka ogłoszeń po polsku i po rosyjsku, w których się znajdzie materyał o który Szan. Koledze chodzi. A teraz odpisuję na postawione mi pytania:

Co do ruchu chorych to było:

w r. 1884 — 277 + (rok objęcia przeze mnie kierunku nad Sławutą)
w r. 1885 — 455
w r. 1886 — 475
w r. 1887 — 629
w r. 1888 — 617
w r. 1889 — 716
w r. 1890 — 634
w r. 1891 — 522
w r. 1892 — 539

Roczna frekwencya wynosi wszystkich razem tak chorych jako i dla towarzystwa przybyłych od 850 do 1100 osób.

— Co do budowli, to żadna w przeciągu czasu pomiędzy r. 1890 — a bieżącym nie zostały wzniesione, gdyż domu specyalnie dla lekarza kierownika zbudowanego, nie należy chyba zaliczać, choć co prawda, że tym sposobem przybyły dla chorych 3 pokoje czyli 3 mieszkania, które lekarz dawniej chorym zabierał mieszcząc się w głównym gmachu. Również położony został fundament pod oddzielny budynek wraz z jego dodatkowemi częściami na Zakład hydropatyczny który na początku Października, a najdalej Listopada t.j. przed zimą r. b. stanowczo ukończony zostanie i na przyszły rok pod moim kierunkiem funkcyonować będzie. Na wodolecznictwo b. silny nacisk w swoim czasie położymy i będziemy się usilnie starali o to, aby na Wołyniu, Podolu i Ukrainie je rozpowszechnić, z uwagi, że pomiędzy Warszawą a Odessą w granicach państwa Rosyjskiego, żaden zakład wodoleczniczy nie istnieje. Nie jesteśmy tak szczęśliwi jak Galicya, która ich ma wiele. W Królestwie istnieje tylko 1º mój Zakład w Warszawie 2º w Nowem-

Mieście (wybornie kierowany przez Bie-
lińskiego); 3° w Nałęczowie, o czem
Szanowny Kolega jako pierwszy specyali-
sta w naszym kraju w zakresie Balneo-
logii wie najlepiej.

— Co do publikacyi, to ostatnimi rok
rocznie b. treściwe sprawozdanie
o Szczawnicy w Medycynie. Ostatnie
t.j. za r. 1892 [illegible] [illegible] o-
głoszę podając tymczasem cyfry ogólne

— Oprócz mnie jako kierownika Za-
kładu od lat 10ciu, konsultantem
jest Dr Przesmycki (ostatnio)
i Dr T. Dzierzbicki lekarz wolno-
praktykujący w Szczawnicy, przeważnie
jako specyalista ginekolog.

Kreśląc niniejszy skromny list
miło mi przesłać Szanownemu
panu Koledze wyrazy poważania
oraz najgłębszego uznania za go-
rliwe prace na polu Balneo-
logii krajowej i poruszanie kwe-
styi związanych z nią niniejszej jako
źródła bogactwa narodowego

H Dobrzycki

20. IV. 93
Oboźna 5

ie-
m
yoli-
neo-
k
tnie
o-
ika
Za-
m
k)
ohno-
nie
m
nia
ge-
neo-
kwe-
ko



Balneologija Krajowa
Swoszowice.-

SPRAWOZDANIE

Z CHEMICZNEGO ROZBIORU

WODY SWOSZOWICKIEJ ZE ZDROJU GŁÓWNEGO

dokonanego przez

Prof. Karola Trochanowskiego

w pracowni

Prof. Dra Stopczańskiego

w Krakowie, w miesiącu Wrześniu 1887 roku.

W roku 1883 dokonał Prof. Dr. K. Olszewski zupełnego chemicznego rozbioru wody swoszowickiej ze zdroju głównego. W cztery lata później wezwany zostałem do ponownego rozbioru, dla przekonania się, czy w ciągu owych czterech lat nie zaszła zmiana w składzie chemicznym rzeczonej wody. W tym celu udałem się z końcem sierpnia 1887 r. do Swoszowic dla zaczerpnięcia wody, a przy tej sposobności

dokonałem na miejscu oznaczenia ilości kwasu siarkowodowego, powtórzywszy doświadczenia sześć razy w ciągu jednego dnia. Oznaczyłem również ciepłotę wody.

Chemiczny rozbiór, dotyczący ważniejszych składników, jakoto: kwasu siarkowodowego, siarkowego, węglowego, chloru, tlenku wapniowego, magnowego, żelazawego; a dokonany z wszelką ścisłością według metod podanych w dziele „*Anleitung zur quantitativen chemischen Analyse*“ von Dr. Renig, Fresenius, dał następujące rezultaty:

Wyniki rozbioru obliczone na 1000 gramów wody:

Chloru	0·014350	gr. $\frac{m}{p}$
Kwasu siarkowodowego . .	0·047495	„
Kwasu siarkowego . . .	1·270610	„
Kwasu węglowego w ogóle	0.779680	„
Kwasu krzemowego . . .	0·030520	„
Tlenku sodowego	0 012130	„
Tlenku wapniowego . . .	0·976100	„
Tlenku magnowego . . .	0·204980	„
Tlenku żelazawego . . .	0·003070	„
Ciężar gatunkowy wody .	1·00252	„
Ciepłota wody	10° Cels.	„

Zespolenie powyższych wyników i zestawienie tychże z rozbiorem Prof. Dra Olszewskiego z r. 1883.

W 1000 grm. wody zawiera:	Prof. Dr. Olszewski 1883	Prof. K. Trochanowski 1887
Chlorku sodu (NaCl)	0·00730 gr. (KCl)	0·02336 gr. $\frac{m}{p}$
Siarkanu sodowego (SO_3 NaO) .	0·05446 „	* * * „
Siarkanu wapniowego (SO_3 Ca O)	0·80923 „	1·46318 „
Siarkanu magnowego (SO_3 Mg O)	0·53392 „	0·61490 „
Węglanu wapniowego (CO_2 Ca O)	0·53982 „	0·66716 „
Węglanu żelazawego (CO_2 Fe O)	0·00570 „	0·00494 „
Węgl. manganezowego (CO_2 Mn O)	ślad „	* * * „
Bezwodnika krzemowego (Si O_2)	0·02982 „	0·03052 „
Siarkanu strontowego (SO_3 Sr O)	0·01398 „	* * * „
Ciał organicznych i strata . . .	0·13441 „	0·08767 „
Składników stałych razem . . .	2·14790 „	2·80406 „
Kwasu siarkowodowego (HS) . .	0·04375 „	0·04749 „
Kwasu węglowego wolnego (CO_2)	0·15549 „	0·18884 „
Ciężar gatunkowy wody	1·00235 „	1·00262 „
Ciepłota wody	9·7° Cels.	10° Cels.
Siarkanu litowego (SO_3 Li O) .	ślad „	* * * „
Fosforanu glinowego (PO_5 Al_2 O_3)	0·00138 „	* * * „

Powyższe rezultaty rozbioru dokonanego w 1887 r. dowodzą, iż w chemicznym składzie wody Swoszowickiej nie zaszły żadne zmiany na niekorzyść tejże wody — owszem, ilość kwasu siarkowodowego, najważniejszego składnika wód siarczanych, w przeciągu ostatnich czterech lat zwiększyła się prawie o grm. 0·004 na 1000 grm. wody, co tylko korzystnie wpływać może na dalszy rozwój zakładu kąpielowego. Zwiększona ilość składników stałych odpowiada zwiększonej ilości siarkanu wapniowego. Ilość innych składników, jakoteż ciepłota, pozostaje prawie ta sama.

Na podstawie powyższych rezultatów rozbioru, zaliczyć należy zdrój główny Swoszowicki do najznakomitszych siarczanych wód zimnych, znanych w kraju i za granicą.

Prof. ***Karol Trochanowski.***

Nakładem Zakładu. — W drukarni Związkowej w Krakowie.

W Zakładzie zdrojowo kąpielowym w Swoszowicach

było w roku	1860	1865	1870	1875	1880	1885	1890	1892
a. ogółem gości zdrojowych	.	.	.	.	.	.	300	240
b. właściwie leczenia używających	.	.	.	.	.	.	250	200
c. ilość rozesłanych flaszek wód mineral:	.	.	.	.	.	.	.	.
d. „ „ kilogramów soli zdrojowej	.	.	.	.	.	.	.	.
e. „ litrów ługu mineraln:	.	.	.	.	.	.	.	.
f. „ kilogramów borowiny	.	.	.	.	.	.	.	.
g. „ pudełek pastylek lub innych przetworów	.	.	.	.	.	.	.	.
h. „ udzielonych kąpiel mineral: wanniennych	.	.	.	.	.	.	4800	4900

. o nowych rozbiorach tamtejszych wód mineralnych od roku 1890

%. dokonanych: p. Załącznik %. z r. ~~188.~~ 1887. Sprawozdanie z chemicznego rozbioru wody Swoszowickiej ze zdroju głównego. —

I. o nowych budowlach zdrojowo-kąpielowych wystawionych od roku 1890 —

V. o urządzeniach: zdrojowych, kąpielowych, assanizacyjnych albo publicznej higieny dotyczących, tudzież o humanitarno-leczniczych (sanatorya, szpital, schroniska), zaprowadzonych między rokiem 1890 a 1893. —

I. o wyszczególnienie nowych poblikacyj, wydanych o tamtejszym Zakładzie między r. 1890 a 1893. —

II. o wymienieniu Lekarzy obecnie w Zakładzie praktykujących.
w r. 1890 Dr Filimowski, 1891 Dr Skrzyński, 1892 Dr Radecki.

II o nadesłanie mi: taryfy opłat zdrojowych, tudzież cennika: wód mineralnych, kąpiel mineralnych i pomieszkań (własność Zakładu):
Ceny kąpieli: mułowa 1 Zł. 50 ctk., wody siarczanej I klasa 75 ctk., II klasa 65, IIIcia 55; mieszkania od 50 ctk. do 1 Zł. 50 ctk. na dobę. —

%. Taryfa opłat zdrojowych, jak i kąpielowych p. Załącznik %.
L: 12,903 z r: 1888.

L: 12903

Taryffa!

ustanowiona dla Zakładu kąpielowego w Swoszowicach pod względem taksy pobierać się mającej na rok 1888.

1. Taksa kąpielowa na cały sezon od każdej osoby w Swoszowicach mieszkającej i kąpieli używającej . . . . 4 Złr. 50 kr. w. a.
2. Osoby mieszkające w Swoszowicach a nieużywające kąpieli . . . . 2 Złr. 25 kr. . . .
3. Osoby tylko dojeżdżające do kąpieli na kuracyę . . . . 2 Złr. —

Od taksy kąpielowej są uwolnieni:

a. Lekarze
b. Wojskowi do stopnia kapitana
c. Osoby, które się wykażą wyłącznie świadectwem ubóstwa przez c. k. Starostwo zatwierdzonym.
d. Dzieci do lat 12^tu^
e. Służący przy swoich państwach.

Wieliczka, dnia 14. Czerwca 1888
Z c. k. Starostą

Baria

Smogowice



Balneologija Krajowa
Szczawnica. -

Zarząd
ZAKŁADU ZDROJOWEGO
w
SZCZAWNICY. dnia 11 kwietnia 1893.

Wielmożny Panie!

Stosownie do przesłanego mi kwestyonarza przesyłam żądane daty statystyczne Zakładu szczawnickiego według życzenia Wg Pana.

Przy tej sposobności skwapliwie korzystam ażeby się przypomnieć łaskawej życzliwości Wielmożnego Pana, a sądząc, że usilne moje starania i szczere zamiary nadania rzetelnego rozgłosu temu Zakładowi, któremu mam zaszczyt przewodniczyć – znajdą łaskawe a skuteczne Jego poparcie, z tem większą ufnością polecam się dalszej z życzliwości mi znanej pamięci, ile że w przedsięwzięciu mojém przyświeca mi w całej pełni myśl pracy obywatelskiej i z pożytkiem dla kraju w wydatnej działalności. Oświadczając się z największą gotowością do dalszych usług i potrzebnych jeszcze wyjaśnień, mam zaszczyt załączyć słowa rzetelnego i głębokiego uszanowania z jakiem kreślę się zawsze dla Wielmożnego Pana

oddany sługa.
J. Wiśniewski

Wgo Dr Michał Zieleniewski

91

ZARZĄD
ZAKŁADU ZDROJOWEGO
w Szczawnicy.

d. 16° kwietnia 1893.

Wielmożny Panie
Konsyliarzu Dobrodzieju!

W uprzejmem potwierdzeniu cennego pisma Wielm. Pana dobr. z d. 14° b. m. bardzo mi przykro, że nie zdołałem zupełnie zadowolnić W° Pana Konsyliarza – co nie jest winą mej dobrej woli i wysokiej świadomości – czem jest W° Pan dobr. Dla naszych zdrojowisk, ale raczej winą sytuacyi, w jaką na razie wszedłem. Chcąc tedy ile można wobec takich stosunków życzenie W° Pana dobr. uzupełnić – załączam drugostronnie dosłowny odpis rozbioru zdroju Jana – z tem dołożeniem, że mam przez p. Dr Ściborowsk. obiecanem – że praca ta przez Kom. przem. Tow. Tech. w tych czasach ogłoszoną będzie – na co też z upragnieniem czekam, dla poczynienia jak najobszerniejszego użytku. –

Dowiedziawszy się zaś od bawiącego tu chwilowo p. Szuberta, że gotowa klisza Deptaku szczawnickiego z placem Dietla u niego się znajduje — prosiłem go, aby ją Wielm. Panu sobie doręczył, przyczem od siebie zgłaszam uniżoną prośbę, abym tę kliszę mógł około połowy maja napowrót otrzymać, gdyż byłaby mi przydatną do ogłoszenia reklamowego w pismach wiedeńskich.

Mając tedy nadzieję, że Wielmożny Pan Konsyliarz dobrodziej raczysz mię wesprzeć swą radą, opieką i tyle przemożną protekcyą — uniżenie upraszam też o łaskawe zrobienie wyciągu z analizy Jana, a wdzięczność w sercu i pamięci mej głęboko wyryję.

Z najgłębszem uszanowaniem

uniżony sługa

F. Wiśniewski

Dosłowny odpis.

„2. Po zestawieniu zaś wszystkich powyższych wyników analizy i obliczeniu węglanów jako dwuwęglanów okazuje się, że woda zdroju Jana w Szczawnicy zawiera na 10.000 gram następujące składniki:

Dwuwęglanu sodow.	$NaHCO_3$	25·86082.
" wapn.	$Ca(HCO_3)_2$	8·09076.
" magnow.	$Mg(HCO_3)_2$	2·90105
" żelazaw.	$Fe(HCO_3)_2$	0·25810
Chlorku sodowego,	$NaCl$	10·08564
" potasow.	KCl	0·64353
" litow.	$LiCl$	0·00933
Bromku sodow.	$NaBr$	0·00924
Jodku sodow,	$NaJo$	0·00526
Siarcz. sodow,	Na_2SO_4	0·06010
Krzem. sodow,	Na_2SiO_3	0·43020
Ciał organicznych		0·72200

Razem składnik: stałych . 49·07603

Oprócz tego bezwodn. węgl. zup. wol. 17·63540

czyli 8915·65 CC w temp. 0°C. pod ciśn. barom. 760 m/m. Razem wszystkich składników: 66·71143

/.

Przytoczone wyniki rozbioru chem. wody ze zdroju Jana w Szczawnicy wykazują, że woda tego zdroju zawiera znaczne ilości dwuwęglanu sodowego i wolnego bezwodnika węglowego, obok dość znacznej ilości chlorku sodowego. Ilość dwuwęglanu sodowego stanowi bowiem prawie 39% ogólnej ilości wszystk. składn. – ilość

wolnego bezwodn. węglowego przeszło . 26%
ilość zaś chlorku sodowego . . . 15%
tak, że summa tych 3 składników
stanowi 80%

ogólnej ilości wszystkich składników.

Na podstawie tego składu chemicznego zalicza się zdrój Jana do szczaw alkalicznych.

Kraków d. 17° stycznia 1893

Dr Karol Olszewski m. p. Dr Julian Schramm m. p.

za zgodność z oryginałem

A. Szwalka m. p.

Kraków w Marcu 1893 r.
Ulica Szpitalna 32.

Szanowny Zarządzie

Zakładu Zdrojowego

w Szczawnicy

Zawezwany przez poważną firmę Księgarni nakładowej WP. K. Kozłowskiego do skreślenia «**Ilustrowanego opisu zdrojowisk krajowych,**» w 3000 egzemplarzy drukować się mającego, udaję się z uprzejmą prośbą do Szan. Zarządu: o łaskawe udzielenie mi w terminie do dnia 15 Kwietnia b. r. następujących wiadomości i statystyki o tamtejszym Zakładzie:

było w roku	1860	1865	1870	1875	1880	1885	1890	1892
I. *a)* ogółem gości zdrojowych			1671	2099	2755	2844	3408	2911
b) właściwie leczenia używających				.	.	.	.	.
c) ilość rozesłanych flaszek wód mineraln. .			105754	127.740	109800	109788	120011	82734
d) » » kilogr. soli zdrojowej .	.	.	.	.	.	.	.	.
e) » » litrów ługu mineraln. .	.	.	.	.	.	.	.	.
f) » » kilogr. borowiny . . .	.	.	.	.	.	.	.	.
g) » » pudełek pastylek lub innych przetworów . .	.	.	.	.	.	.	.	.
h) » udzielonych kąpiel miner. waniennych	.	.	3709	1062	1881	2095	3400	5300 „na [illegible]". –

?

Zarazem proszę o udzielenie mi wiadomości:

II. o nowych rozbiorach tamtejszych wód mineralnych od roku 1890 dokonanych.
III. o nowych budowlach zdrojowo-kąpielowych, wystawionych od roku 1890.
IV. o urządzeniach: zdrojowych, kąpielowych, assanizacyjnych albo publicznej hygieny dotyczących, tudzież o humanitarno-leczniczych (sanatorya, szpital, schroniska), zaprowadzonych między rokiem 1890 a 1893.
V. o wyszczególnienie nowych publikacyj, wydanych o tamtejszym Zakładzie między r. 1890 a 93.
VI. o wymienienie Lekarzy obecnie w Zakładzie praktykujących.
VII. o nadesłanie mi: taryfy opłat zdrojowych, tudzież cennika: wód mineralnych, kąpiel mineralnych i pomieszkań (własność Zakładu).

Jednocześnie upraszam o udzielenie mi po jednym egzemplarzu fotografii, przedstawiającej czyto widok całego Zakładu, czy pojedynczych jego partyj albo poszczególnych budynków, których zamieszczenie w opisie Zakładu jest dla Szan. Zarządu pożądanem; jeżeli zaś można, to najuprzejmiej proszę o udzielenie mi odnośnych g o t o w y c h k l i s z ó w, zapewniając, iż przyjmuję na siebie obowiązek zwrotu udzielonych mi fotografij, a tem więcej kliszów, które z podzięką napowrót zwrócę.

W przekonaniu, iż Szanowny Zarząd uzna doniosłe znaczenie, rzetelny pożytek i widoczny własny interes ze zamierzonej publikacyi dla swego Zakładu, z całą ufnością oczekuję od Szanownego Zarządu rychłego spełnienia powyżej wyrażonych próśb moich.

Z wysokim szacunkiem i poważaniem

Dr M. Zieleniewski,
Członek nadzw. Akademii Umiejętności w Krakowie.

W DRUKARNI „CZASU" W KRAKOWIE.

Kraków w Marcu 1893 r.
Ulica Szpitalna 32.

Szanowny Zarządzie

Zakładu hydropatycznego Wgo Dra Kołączkowskiego

w Szczawnicy

Zawezwany przez poważną firmę Księgarni nakładowej WP. K. Kozłowskiego do skreślenia **«Ilustrowanego opisu zdrojowisk krajowych,»** w 3000 egzemplarzy drukować się mającego, udaję się z uprzejmą prośbą do Szan. Zarządu: o łaskawe udzielenie mi w terminie do dnia 15 Kwietnia b. r. następujących wiadomości i statystyki o tamtejszym Zakładzie:

było w roku	1860	1865	1870	1875	1880	1885	1890	1892
I. *a)* ogółem gości zdrojowych	Pomieszczone razem z zakładem górnym.							
b) właściwie leczenia używających								
c) ilość rozesłanych flaszek wód mineraln.								
d) » » kilogr. soli zdrojowej								
e) » » litrów ługu mineraln.								
f) » » kilogr. borowiny								
g) » » pudełek pastylek lub innych przetworów								
h) » udzielonych kąpiel miner. waniennych			3709	1062	1881	2095	3400	5300

Zarazem proszę o udzielenie mi wiadomości:

II. o nowych rozbiorach tamtejszych wód mineralnych od roku 1890 dokonanych.
III. o nowych budowlach zdrojowo-kąpielowych, wystawionych od roku 1890.
IV. o urządzeniach: zdrojowych, kąpielowych, assanizacyjnych albo publicznej hygieny dotyczących, tudzież o humanitarno-leczniczych (sanatorya, szpital, schroniska), zaprowadzonych między rokiem 1890 a 1893.
V. o wyszczególnienie nowych publikacyj, wydanych o tamtejszym Zakładzie między r. 1890 a 93.
VI. o wymienienie Lekarzy obecnie w Zakładzie praktykujących.
VII. o nadesłanie mi: taryfy opłat zdrojowych, tudzież cennika: wód mineralnych, kąpiel mineralnych i pomieszkań (własność Zakładu).

Jednocześnie upraszam o udzielenie mi po jednym egzemplarzu fotografii, przedstawiającej czy to widok całego Zakładu, czy pojedynczych jego partyj albo poszczególnych budynków, których zamieszczenie w opisie Zakładu jest dla Szan. Zarządu pożądanem; jeżeli zaś można, to najuprzejmiej proszę o udzielenie mi odnośnych gotowych kliszów, zapewniając, iż przyjmuję na siebie obowiązek zwrotu udzielonych mi fotografij, a tem więcej kliszów, które z podzięką napowrót zwrócę.

W przekonaniu, iż Szanowny Zarząd uzna doniosłe znaczenie, rzetelny pożytek i widoczny własny interes ze zamierzonej publikacyi dla swego Zakładu, z całą ufnością oczekuję od Szanownego Zarządu rychłego spełnienia powyżej wyrażonych próśb moich.

Z wysokim szacunkiem i poważaniem

Dr M. Zieleniewski,

Członek nadzw. Akademii Umiejętności w Krakowie.

Drukarni „Czasu" w Krakowie.

Daty statystyczne Zakładu zdrojowo kąpielowego w Szczawnicy od 1890 do 1893 r.

ad II. Nowy chemiczny rozbiór wód szczawnickich.

„W roku 1893 profesorowie Jagiellońskiego Uniwersytetu: Dr Karol Olszewski i Dr Juliusz Schramm dokonali chemicznego rozbioru wody szczawnickiej ze zdroju Jana, który to zdrój dawniej odkryty, w ostatnich dopiero czasach należycie ujęty, zabezpieczony od wszelkich dopływów jest obecnie w toku ostatecznej regulacyi, a odznacza się tak dodatniemi składnikami wody, że rywalizuje, a nawet przewyższa inne zagraniczne jak np. Giesshüblerskie.

W przyszłości też niewątpliwie zdobędzie sobie pierwszorzędne uznanie. Najgłówniejsze składniki wody ze zdroju Jana wykazały:

Dwuwęglanu sodowego w ogólności - - 39%
Kwasu węglowego niezwiązanego wolnego - - 26%
Chlorku potasowego w ogólności - - - - 15%
A zatem - - - 80% najważniejszych części stałych.

Wydatność zdroju: 1) na godzinę - - - - 2125 litrów; a zatem
2) na dobę około - - - 51000 litrów (!)

ad III. Jednym z bardzo doniosłych faktów dla Szczawnicy jest założenie w r. 1890 zakładu inhalacyjnego staraniem i nakładem śp. Dra Michała Janochy z Rzeszowa.

Inhalatorium urządzone według najnowszych potrzeb składa się: 1) z 12 oddzielnych gabinetów wziewań solankowych, w których pompa powietrzna pod ciśnieniem 3 atmosfer rozpyla za pomocą przyrządów Reinera roczyn solankowy;
2) z obszernej sali na 22 osób dla wspólnych wziewań eterycznych olejków igliwiowych, przyrządzanych za pośrednictwem pary i odpowiedniego skraplania i rozpylania.

Wziewalnia ta urządzona na wzór zagranicznych w Ems i Gleichenbergu, pozostaje pod kierownictwem znanego Dra Lesława Głuzińskiego. Zaznaczyć należy że całe urządzenie i wszystkie potrzebne przyrządy sprowadzono z fabryk krajowych. -

Z budynków prywatnych właścicieli przybyło:
1) w r. 1891 wykończona, bardzo piękna willa Biernackich. Urządzenia zastosowane do potrzeb higienicznych. Willa ta o 20 pokojach

/

mieści w sobie zarazem restauracyę i pensyonat — także na porę zimową — na wzór zagranicznych.
2) willa pani Szalayowej o kilkunastu pokojach.

ad VI. Lekarz zakładowy: Dr Władysław Ściborowski;
lekarze praktykujący: Dr J. Doskowski, Dr L. Gluziński, Dr R. Hammerschlag, Dr J. Kołaczkowski, Dr K. Kruczyński, Dr J. Starachowicz, Dr J. Stummer (z Warszawy. — zgłosił właśnie swój pobyt w Szczawnicy.)

ad VII. Taryfy i cenniki wraz z illustrowanym prospektem w tych dniach w oryginale prześlemy.
Co do mieszkań w Zakładzie Górnym i ich umeblowania według komfortu i wygody, to cena ich przy najmie dziennym wynosi od 50 c. do 2 złr. za pokój. W sezonie I do 20 czerwca, i w III od 20 sierpnia oraz w sezonie jesiennym i zimowym zniżka o 1/3 część.

W historyi Zakładu zdrojowego w Szczawnicy, najdonioślejszym faktem najnowszych czasów jest wydzierżawienie tego Zakładu przez Akademię Umiejętności na lat 18 ście p. Feliksowi Wiśniewskiemu byłemu dyrektorowi dóbr i Zakładu w Iwoniczu.
Do pierwszych urządzeń, jakie obecnie urządzić zdołano na szczególniejszą uwagę zasługują:
1.) zaprowadzenie w Zakładzie górnym telefonów pomiędzy główniejszymi budynkami;
2.) dobudowanie werandy do Dworca Gościnnego, według planów architekty p. Tadeusza Stryjeńskiego z Krakowa. — Z werandy tej przedstawiają się patrzącemu wspaniałe widoki na okoliczne góry Hulinę, Jarmutę, Trzy Korony itp.

Załączamy jeden egzemplarz illustracyi Dworca Gościnnego, z tem nadmienieniem, że innymi na razie nie rozporządzamy, jednak klisze z wielu widoków ze Szczawnicy dostarczyć może fotograf p. Awit Szubert i litograf p. Salb obaj w Krakowie zamieszkali. —

96

Balneologija krajowa

Opis Zakładu wodoleczniczego w Zakopanem na Klemensówce – autograf Dr. Piaseckiego /z planem sytuacyjnym/. –

N. Inw. 5321/12

Pierwszy krajowy zakład wodoleczniczy w Zakopanem na Klemensówce.

Do r. 1880. nie było w Zakopanem zakładu wodoleczniczego w właściwem znaczeniu. Wprawdzie już w r. 1877 ś.p. Dr Garnczarski urządził był w Kuźnicach (czyli „Hamrach") łazienki z desek, w których kilka osób w lecie odbywało zabiegi wodolecznicze, lecz ci pacyenci mieszkali osobno w lichych chatkach hutników lub też w pokojach wynajętych w dworskiej propinacyi w Kuźnicach. Dopiero w r. 1879 przybył do Zakopanego specyalista wodolekarz, dr. Wenanty Piasecki, który nabywszy od swego poprzednika obszar przeszło 15 morgów lasu wysokopiennego, przerzniętego górską rzeczułką Bystrą i zaopatrzonego w wyborną wodę do picia z kilku źródeł — zaraz w r. 1880 wziął się do budowy zakładu wodoleczniczego i oddał go już w następnym roku 1881 do użytku gości, zgłaszających się do wodoleczenia. W następnych latach wykończono zakład i uzupełniono wystawieniem budynków dodatkowych, jak takowe w całości przedstawiają się na przyległych planach. — Posiadłość „Klemensówka" stanowiąca osobny korpus tabularny, leży przy bitym gościńcu prowadzącym z Nowego Targu do Kuźnic Zakopiańskich. Ma ona postać trójkąta prostokątnego, którego jedna przyprostokątna przebiega wzdłuż wspomnionego gościńca tworząc wschodnią granicę realności; druga przyprostokątna tworzy jej granicę północną; zaś przeciwprostokątna, granica południowo-zachodnia bieży wzdłuż rzeki Bystrej — jak to przedstawia przyległy plan sytuacyjny Klemensówki.

Na tym obszarze wystawiono następujące budynki zakładowe:

1.) Główny budynek zakładowy, t. z. dwór leczniczy, zwrócony głównym frontem do drogi, przed którym założono piękny ogródek kwiatowy z wodotryskiem. Niejako rdzeniem tego budynku jest sala gościnna 12 m. długa, 10 m. szeroka a 5½ m. wysoka. Wkoło niej i nad nią grupują się mieszkalne większe i mniejsze z zupełnem umeblowaniem i pościelą zaopatrzoną w materace i sprężyny. W sali gościnnej są 2 fortepiany, kilka stołów i szaf jako sprzęty do jadalni i czytelni; jest też galerya w wysokości

1.go piętra dla kąpeli. ~~Bilard jest zamówiony na przyszły sezon kąpielowy. Wszystkie są wyłożone najpoczytniejsze pisma Galicyi i Królestwa Polskiego.~~

2.) Do tego budynku pod jednym dachem są przyłączone od zachodniego frontu łazienki, jak to uwidoczniono na planie przyległym. Składają się one: a) z 4 szt. pokoi kąpielowych rozmaitej wielkości z 5 wannami na parterze; b) na 1. piętrze łazienek główna sala hydropatyczna dla mężczyzn z przedpokojem i przylegającemi komórkami do natrysków i oparkanioną estradą dla t. z. kąpieli słonecznych; c) na 2. piętrze tegoż budynku sala hydropatyczna dla kobiet także z przedpokojem, pokoikiem do natrysków i estradą oparkanioną dla kąpieli słonecznych.

Każda z tych sal zaopatrzona w łóżka, na których stosownie do potrzeby zawija się pacyentów w koce grefenberskie, lub też urządza się dla nich kąpiele parowe systemu Riklego. W każdej znajdują się 2 wanny do cało- i półkąpieli i kilka wanienek do kąpieli nasiadowych. Natryski mogą być zimne, ciepłe lub gorące wedle wskazania i potrzeby. Kierunek ich bywa: z góry, z dołu i z boku, skierowany zapomocą giętkiego węża na odpowiednią część ciała. Woda do tych łazienek sprowadzona z wyższego punktu rzeki Bystrej podziemnemi rurami żelaznemi, dochodzi do wysokości trzeciego piętra. System ogrzewania wody kąpielowej urządzony z pomocą t. z. kotła cyrkulacyjnego, którego istota na tem polega, że zimna woda spuszczona pionową rurą w głąb, dostaje się tu do rury poziomej kilkakrotnie wężykowato wygiętej w piecu, gdzie się do gorąca ogrzewa i w tym stanie dostaje się drugą rurą pionową do górnego zbiornika – skąd rozchodzi się po łazienkach.

W projekcie na przyszłość jest urządzenie osobnej sali do kąpieli parowych z natryskami wszelkiego rodzaju.

3.) W odległości około 300 kroków od budynku głównego, wśród lasu świerkowego, znajduje się drugi kompleks budynków na Klemensówce, składający się: a) z domu mieszkalnego o 12 pokojach, z których 7 obszernych znajduje się na parterze, zaś 5 mniejszych na poddaszu; b) z kręgielni i werandy krytej służącej do przechadzki podczas deszczu; c) z sali gimnastycznej 12 m. długiej, 7 m. szerokiej a 4½ m. wysokiej, zaopatrzonej w spinalnię, 2 drążki poziome żelazne, orczyk (trapez), kółka i tyki do wspinania, poręczki, kozła, skocznię, ciężki, kije, szczudła, materac kokoso-

wy i t. d. Obok sali gimnastycznej jest szatnia do rozbierania się i zapisu gimnastykujących. Między tym domem ~~mieszkalnym~~ mieszkalnym a salą gimnastyczną jest projektowane założenie ogródka kwiatowego.

4.) O 80 kroków od dworu leczniczego ku południu przy drodze znajduje się domek barakowy o 2 izbach dla służby, a obok niego stajnia i wozownia.

5.) Pomiędzy łazienkami a rzeką jest szopa na skład drzewa opałowego i lodownia.

6.) Na północnym końcu korytarza pomiędzy dworem leczniczym a łazienkami przybudowano wychodki, mieszczące po 2 działy dla każdego piętra, skąd dostęp ułatwiony z pomocą krytych galeryj, okalających dwór leczniczy. Wychodki urządzone wedle systemu taczkowego. Odbyciny zasypują się za każdem niemal wypróżnieniem sproszkowaną ziemią lub popiołem, i co parę dni bywają wywożone do gnojnika w pobliżu stajni umieszczonego w gęstem zaroślu, gdzie się je przysypuje gnojem bydlęcym, poczem służą za nawóz.

7.) Kuchnia zakładowa na równi z parterem dworu leczniczego pod zbiornikami wody, zaopatrzona w daszek odprowadzający do komina wszelkie wyziewy i parę z gotujących się potraw, ma w przyszłości być przeniesioną do osobnego budynku, który ma być wystawionym na południowej stronie dworu leczniczego i połączony z tymże oszkloną werandą mającą służyć za letnią jadalnię. —

ad 8) Podczas pory kąpielowej mają zajęcie w zakładzie wodoleczniczym na Klemensówce: a) w kuchni: kuchmistrz, kucharka, gospodyni i kilka dziewek; b) w jadalni i pokojach gościnnych 2 lokaji i 2 pokojowe; c) w łazienkach w męskim oddziale 2ch lub 3ch kąpielowych, w oddziale żeńskim takaż liczba służebnic. - Prócz tego bywa odźwierny, osobna praczka, palacz przy ogrzewalni i ogrodnik dla dozoru ogrodów i parku.

ad 9) W zakładzie wodoleczniczym na Klemensówce stosują się wedle potrzeby i wskazania następujące zabiegi: zmywania, polewania, nacierania i oklaskiwania w mokrem prześcieradle, owijania w koce na mokro i sucho, kąpiele całkowite i połowiczne, nasiadowe, natryskowe i spadowe; rozmaite kąpiółki miejscowe, wilgotne opaski, okłady chło-

(Patrz bliżej: Prospekt zakładu na Klemensówce str. 8 i 9).

(ad 10) Dyrektorem zakładu jest sam właściciel tegoż, dr. Wenanty Piasecki, asystentem był w r. 1892 Drd Serbeński; przy wykonywaniu gimnastyki byli czynni tegoż roku: naczelnik Krak. „Sokoła" p. Kaz. Hacewski i medyk Eug. W. Piasecki.

(ad 11) Regulamin zakładu: patrz prospekt str. 9 i nast. – Cennik tamże str. 25 f.

(ad 12) Oprócz przechadzek po odbytych kąpielach i krótszych i dalszych wycieczek w przecudnej dolinie podtatrzańskiej służą dla zabawy i rozrywek gości kuracyjnych 2 fortepiany w sali górnej, czytelnia zaopatrzona w najpoczytniejsze dzienniki swojskie i zagraniczne; od czasu do czasu urządza się wieczorki i zabawy trwające zwykle do 10. godz. w nocy; dalej gra w kręgle, krokiet, szachy, etc. Na przyszły sezon ma być sprowadzony bilard.

[: Patrz bliżej: Prospekt zakładu na Klemensówce str. 8 i 9.]

(ad 10.) Dyrektorem zakładu jest sam właściciel tegoż, dr. Wenanty Piasecki, asystentem był w r. 1892 Dr. Serbeński. Przy wykonywaniu gimnastyki byli czynni tegoż roku: naczelnik krak. „Sokoła" p. Kaz. Hałaczewski i medyk Eug. W. Piasecki.

(ad 11). Regulamin zakładu patrz prospekt str. 9. i nast. Cennik str. 25. f.

(ad 12). Oprócz przechadzek po odbytych kąpielach i krótszych i dalszych wycieczek w przecudnej dolinie podtatrzańskiej, służą do zabawy i rozrywek gości kuracyjnych 2 fortepiany w sali gościnnej, czytelnia zaopatrzona w najpoczytniejsze pisma swojskie i zagraniczne, gra w kręgle, krokiet, szachy; od czasu do czasu urządzane wieczorki i zabawy trwają do 10. godziny wieczór. Na przyszły sezon ma też być sprowadzony bilard.

13. Załączam drukowany prospekt zakładu, w którym zawarty i regulamin i cenniki.

14. Statystyka ruchu chorych w ostatnich 5 latach 1888–1892

		Mężczyzn – Kobiet
a	w r. 1888 leczyło się w zakładzie na Klemensówce:	46 + 14
b	" 1889 " " "	78 + 58
c	" 1890 " " "	186 + 128
d	" 1891 " " "	108 + 68
e	" 1892 " " "	118 + 76
	Ogółem leczyło się przez 5 ostatnich lat "	536 + 344
	razem osób:	880

ad 15 Załączam do skopijowania: a plan sytuacyjny majętności Klemensówki, b widok fotografiony t. z. dworu leśniczego z Tarionkami c widok fotografiony drugiego kompleksu budynków zakładowych d widok fotografiony głównego budynku zakładu, e prospekt drukowany zakładu, z którego odnośne ustępy proszę dosłownie przedrukować.

Ad. 16. Dotąd zakład bywał otwartym tylko w porze letniej tak długo, aż się goście rozjechali. Począwszy od bieżącego roku zakład na Klemensówce będzie otwartym na przyszłość przez cały rok.

Zakopane 31º sierpnia 1892

Dr Wenanty Piasecki

PLAN SYTUACYJNY „KLEMENSÓWKI" W ZAKOPANEM.

ROZMIAR: 1" = 40° wied.

Las „Antałówka"

Modrzejów

← Do Nowego Targu

Ulica Klemensówka

Ulica Klemensówka

Ogród kwiatowy

Stajnie

Główny Budynek Zakładowy

Łazienki

Park zakładowy

Sala gimnastyczna

Kręgielnia

Altana

Willa

Posiadłość Dra Baranowskiego

Projektowana ulica

Ramię Bystréj

Wyspa

Rz. Bystra

Rz. Bystra

Rz. Bystra

Ulica Chałubińskiego

Do Kuźnic →

„Przecznica"

Ulica „Nad wodą"

Ulica „Nad wodą"

KRUPÓWKI

← Na Starą Polanę

Do nowego kościoła →

Pn.

Pd.

102


PLAN SYTUACYJNY
„KLEMENSÓWKI"
W ZAKOPANEM.
ROZMIAR: 1" = 40° wied.
Las „Antałówka"
Modrzejów
Ulica Klemensówka
Rz. Bystra
Ramię Bystrej
Ulica „Nad wodą"
KRUPÓWKI
Do Nowego Targu
Do Kuźnic

